

Nie zrobimy niczego, co godziłoby w wolność mediów

Druga tura wyborów prezydenckich to była walka jeden przeciwko wszystkim, przy niezwykle ostrej kampanii. Często łamiącej wszelkie zasady, dlatego zwycięstwo Andrzeja Dudy bardzo mnie cieszy. Liczę na dalszą dobrą współpracę z prezydentem – podkreśla w wywiadzie prezes Prawa i Sprawiedliwości JAROSŁAW KACZYŃSKI.

s.3

Środa
15/07/2020

cena 2,50 zł

(w tym 8% VAT)

#164 (2684)
NAKLAD 54 210
INDEKS 100625
WYDANIE 1
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

„WYGRANA DUMNEJ POLSKI”
– NAJNOWSZY NUMER „GAZETY POLSKIEJ”
JUŻ W SPRZEDAŻY



GRATULACJE DLA PRZYJACIELA



WYBORY \ Przywódcy państw z całego świata ślą gratulacje dla prezydenta Andrzeja Dudy, który został wybrany przez Polaków na drugą kadencję. Reelekcji polskiemu prezydentowi pogratiulował na Twitterze prezydent USA Donald Trump, który podkreślił, że liczy na dalszą współpracę ze swoim przyjacielem.

s.7

POLSKA

s.3

Platforma chce unieważnić wybory

Politycy KO źle znoszą porażkę wyborczą. Lider PO powiedział, że nie jest w stanie pogratulować prezydentowi Dudzie. Cezary Tomczyk i Barbara Nowacka zachęcają do wysyłania protestów wyborczych. Jeszcze inni politycy o przegranej obwiniają Szymona Hołownię i Roberta Biedronia.

PUBLICYSTYKA

s.14

Posłuchać mądrości Kościoła

Według pewnej opcji politycznej, płynącej z Europy i obecnej na polskiej scenie medialnej – naród ma prawo do wyboru, ale musi to być wybór zgodny z poprawnością polityczną, która jest niejako nową religią Europy – pisze ks. Ireneusz Skubiś.

OBRONA NARODOWA

s.19

Wspólne manewry Polski i USA

W ramach ćwiczenia wojsk amerykańskich od 14 lipca do 23 sierpnia zostanie przerzucona do Europy jednostka pancerna. Strategiczny przerzut ma przetestować zdolność armii USA do szybkiego reagowania i rozmieszczania swoich sił w dowolnym miejscu na świecie.

GOSPODARKA

s.9

Powstaje gigant multienergetyczny

PKN Orlen otrzymał od Komisji Europejskiej warunkową zgodę na przejęcie Grupy Lotos. W planach plockiej spółki jest też przejęcie Grupy PGNiG, co pomoże w budowaniu silnego polskiego multienergetycznego koncernu, zdolnego konkurować z największymi graczami na europejskim i globalnym rynku.



GALAROWICZ \ Podział, który był widoczny przez całą kampanię, a tylko zaostrzył się w wyborczej dogrywce, był starciem cywilizacyjnym. I w tych kategoriach należy traktować wygraną Andrzeja Dudy, a wraz z nim obozu Zjednoczonej Prawicy.

s.15



BARTCZAK \ Jeśli przewagę w Konfederacji zdobędzie wizja Krzysztofa Bosaka, to ta formacja ma szansę stać się ważnym graczem na scenie politycznej. Jeśli jednak zwycięży ekscentryzm spod znaku Korwin-Mikkego, może skończyć nieciekawie.

s.2





Jan Maria Vianney

(1786–1859) francuski duchowny, mistyk, święty Kościoła katolickiego

\\ Kochajmy wszyscy Boga i bliźniego – do tego nie trzeba ani bogactw, ani nauki.
Serce ma każdy, a do miłości Bożej to wystarcza. \\

2

ŚRODA 15 LIPCA 2020

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12 O SZTUCE

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16 PODRÓŻE

17 SPORT

18 PROGRAM TV

19 OBRONA NARODOWA

Gazeta
Polska
codziennie

POGODA

Środa 15.07 Deszcz

WSCHÓD słońca 04:33 ZACHÓD słońca 20:50

Imieniny obchodzą: Anna, Antioch, Atanazy, Bonawentura, Cyriak, Cyriaka, Daniel, Dawid, Dawida, Donald, Egon, Hanna, Henryk, Ignacy, Lubomysł, Nicciślaw, Pompiłusz, Roksana, Włodzimierz, Włodzimierz

Gdańsk	23°C	Lublin	23°C
Katowice	25°C	Kraków	24°C
Łódź	24°C	Poznań	25°C
Warszawa	25°C	Wrocław	24°C

Czwartek 16.07 Deszcz, burze

WSCHÓD słońca 04:34 ZACHÓD słońca 20:49

Imieniny obchodzą: Andrzej, Atenogenes, Bartłomiej, Benedykt, Carmen, Dzierżysław, Dzierżysława, Ermegarda, Eustachia, Eustachiusz, Eustazja, Eustazy, Faust, Kamili, Maria, Marika, Stefan, Walenty

Gdańsk	19°C	Lublin	21°C
Katowice	20°C	Kraków	19°C
Łódź	21°C	Poznań	21°C
Warszawa	21°C	Wrocław	22°C

MARCIN HERMAN

Gratulacje przyjaciół

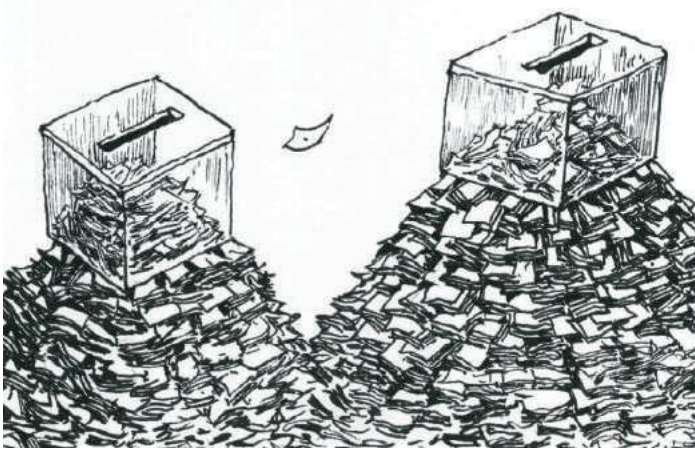
To symptomatyczne, że jako pierwsi pogratulowali reelekcji Andrzejowi Dudzie przywódcy Ukrainy, krajów bałtyckich, Czech czy Węgier. Z Litwy do gratulacji, obok obecnego prezydenta Gitanasa Nausėdy, przyłączyła się poprzednia prezydent Dalia Grybauskaitė. A już dziś przywódcy Polski i Litwy z pompą będą wspólnie świętowali 610. rocznicę bitwy pod Grunwaldem. Oczywiście, gdyby wygrał Rafał Trzaskowski, prawdopodobnie te kraje również jako jedno z pierwszych złożyłyby życzenia, bo im po prostu zależy na relacjach z Polską. Z tym, że nie sposób nie odnieść wrażenia, że do Andrzeja Dudy mają szczególne podejście, nawet jeśli w niektórych z tych krajów rządzą politycy z innego obozu ideowego. Duda jest bowiem bardzo aktywny w zabieganiu o bezpieczeństwo oraz współpracę w regionie i wspierany w tym przez USA. Jego wybór to z punktu widzenia sąsiadów kontynuacja polityki szukania wspólnych interesów ze wschodnimi i południowymi sąsiadami, gwarancja „business as usual” i rozwoju infrastruktury NATO nie tylko w Polsce. W ostatnich latach w krajach Międzymorza Polska naprawdę wyrobiła sobie kapitał zaufania.

BARTOSZ BARTCZAK

Konfederacja Bosaka czy Mikkego

Jakby liderzy Konfederacji zaklinali rzeczywistość, to fakty są takie, że ich wyborcy są mocno podzieleni. Połowa z nich poparła Rafała Trzaskowskiego, połowa Andrzeja Dudę. Jednak w elektoracie Konfederacji zaszła podczas tych wyborów pewna zmiana. Wśród wyborców tej partii z 2019 r. było ponad 60 proc. zwolenników kandydata Platformy. Krzysztof Bosak potrafił więc przesunąć swoją formację bardziej na prawo. Jeśli więc przewagę w Konfederacji zdobędzie wizja Krzysztofa Bosaka, czyli liberalizmu gospodarczego w rozsądnych granicach i sprzeciwu wobec rewolucji obyczajowej, wspieranej m.in. przez Rafała Trzaskowskiego, to ta formacja ma szansę stać się ważnym graczem na scenie politycznej. Jeśli jednak zwycięży ekscentryzm spod znaku Korwin-Mikkego, prowadzący aż w okolice PO, formacja ta może skończyć nieciekawie.

Rafał Zawistowski

Wojciech
JakóbiakOrlen rośnie
w siłę

Fuzja PKN Orlen i Grupy Lotos zwiększa potencjał inwestycyjny Orlenu i to jest podstawowa przesłanka za pomysłem połączenia tych dwóch podmiotów. Nowe realia wymuszają transformację firm paliwowych w działalności podstawowej, jaką było wydobywanie, przerób i sprzedaż ropy naftowej, w kierunku nowych, innowacyjnych rozwiązań w sektorze chemicznym, sektorze odnawialnych źródeł energii (OZE). Na to wszystko Orlen będzie miał teraz więcej pieniędzy, będzie miał dużo większy potencjał regionalny i będzie mógł stanąć do równej walki z największymi graczami na świecie. Z komunikatu spółki po decyzji Komisji Europejskiej wynika, że priorytetem będzie dla Orlenu m.in. inwestycja w morskie farmy wiatrowe. To są kosztowne megaprojekty, wymagające dużego potencjału – połączone Orlen i Lotos są w stanie sprostać temu wyzwaniu i utrzymywać bardziej równorzędne relacje z partnerami technologicznymi z zagranicy. Wzmocniony Orlen wchodzi do pierwszej ligi graczy, będzie mógł sobie poradzić w rywalizacji np. z BP czy węgierskim MOL, który jest jego głównym konkurentem w Europie Środkowo-Wschodniej. Będzie również skuteczniejszym narzędziem państwa polskiego w realizacji celów polityki zagranicznej.

.....
Autor jest redaktorem naczelnym portalu BiznesAlert

Jacek
LiziniewiczSynergia,
głupcze

Wychodzenie z pułapki średniego rozwoju było chyba najczęściej powtarzanym hasłem w kampanii wyborczej w 2015 r. Nadal Polska nie ma bardzo silnych marek mogących konkurować z gigantami na rynku europejskim. Dlatego fuzja Lotosu i Orlenu to szansa, aby stworzyć wreszcie koncern z prawdziwego zdarzenia. To tylko zaczyn, ale każda, nawet najdłuższa podróż zaczyna się od pierwszego kroku. Nie ma większego sensu, aby w Polsce istniały dwie takie same firmy należące do tego samego właściciela i będące dla siebie konkurencją. Jak można rozwijać takie przedsięwzięcia, pokazuje Samsung, który zaczynając od firmy eksportowej, z czasem stał się potężnym holdingiem, aktywnym w wielu gałęziach gospodarki. Szkoda, że dopiero po 30 latach szkolenia z kapitalizmu dochodzimy do oczywistych wniosków. Wcześniej nasze władze, niemal zawsze zainteresowane kradzieżą, wmawiały nam, że małe jest piękne i trzeba dzielić. Efekty tych działań widzimy na kolei, gdzie działa tyle spółek, że nawet zrobienie wspólnego biletu okazuje się niemożliwe, co przetestowałem ostatnio, jadąc z Gostynina do Warszawy – żeby kupić bilety online, musiałem płacić trzy razy. Ale może i do PKP racjonalizacja wreszcie dotrze.



WNIOSEK PREZYDENTA

KONSTYTUCJA \ We wtorek Trybunał Konstytucyjny pod przewodnictwem prezes Julii Przyłębskiej rozpoczął rozpatrywanie wniosku prezydenta Andrzeja Dudy o zbadanie konstytucyjności uchwalonej w ubiegłym roku obszernej nowelizacji reformującej Kodeks karny.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 15 LIPCA 2020

3

POLITYKA \ Opozycja źle zniosła kolejną porażkę

Platforma chce unieważnić wybory

Politycy Koalicji Obywatelskiej źle znoszą porażkę wyborczą. Lider PO powiedział wczoraj, że nie jest w stanie pogratulować prezydentowi Andrzejowi Dudzie. Cezary Tomczyk i Barbara Nowacka zachęcają do wysyłania protestów wyborczych. Jeszcze inni politycy o przegraną obwiniają Szymona Hołownię i Roberta Biedronia.

Jacek Liziniewicz

Mimo że kandydat na prezydenta Rafał Trzaskowski pogratulował sukcesu Andrzejowi Dudzie, to jednak politycy Platformy nie zamierzają odpuszczać. Wczoraj na zwołanej konferencji prasowej Cezary Tomczyk zapowiedział, że do Sądu Najwyższego trafi protest wyborczy. – Za granicą kilkaset tysięcy wyborców zostało pozbawionych prawa do głosowania – oznajmił wczoraj Tomczyk. – Dzisiaj z całą pewnością możemy powiedzieć, że wybory wygrał Jacek Kurski. Wszyscy, którzy przyczynili się do tego, jak wygląda TVP, powinni ponieść konsekwencje. Raport OBWE jest miażdżący. Mówi, że machina propagandowa TVP została użyta w wyborach za publiczne pieniądze – ocenił poseł PO. Politycy Koalicji Obywatelskiej reklamowali też stronę internetową do zgłaszania prote-



| fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

stów wyborczych. Domena strony była już gotowa w... maju, a ostatecznie witryna ruszyła 10 lipca, na dwa dni przed wyborami. To niejedyna inicjatywa zmierzająca do unieważnienia wyborów. Swoją poradnik wydała również Helsińska Fundacja

Praw Człowieka. Organizacja ta opublikowała wzór protestu wyborczego.

Oczywiście w internecie pojawiła się również petycja, w której ludzie domagają się powtórzenia głosowania. „Chcemy prosić o ponowne głosowanie w wyborach

na prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Nie zgadzamy się z tym wynikiem, jaki jest teraz, ponieważ mogło dojść do sfalszowania głosów i wyborów. Jesteśmy przeciwko takim wyborom, jakie miały miejsce 12 lipca 2020 r.” – pisał twórcy petycji, pod którą

podpisało się wczoraj ponad 60 tys. osób.

Przykład w tym wypadku idzie z góry. „Wygrana Andrzeja Dudy może, ale nie musi być końcem demokracji w Polsce. Będzie, gdy uznamy, że wygrał uczciwie” – napisała na Twitterze Magdalena Adamowicz. Za nieuczciwe wybory uznał również prof. Marcin Matczak. Swoje dołożył również Borys Budka. – Nie mogę szczerze pogratulować prezydentowi Andrzejowi Dudzie, bo wygrał po niesportowej walce – powiedział wczoraj szef PO w radiu TOK FM.

Do takich zapowiedzi spokojnie podchodzi Prawo i Sprawiedliwość. Politycy prawicy podkreślają, że każdy ma prawo składać protesty wyborcze. Prezydent Andrzej Duda zwyciężył w niedzielnych wyborach różnicą ponad 400 tys. głosów. Do tej pory niemal zawsze w przypadku protestów wyborczych Sąd Najwyższy uznawał, że pozostawały one bez wpływu na wynik wyborów.

Nie zrobimy niczego, co godziłoby w wolność mediów

WYWIAD \ Druga tura wyborów prezydenckich to była walka jeden przeciwko wszystkim, przy niezwykle ostrej kampanii. Często łamiącej wszelkie zasady, dlatego zwycięstwo Andrzeja Dudy bardzo mnie cieszy. Liczę na dalszą dobrą współpracę z prezydentem – podkreśla w wywiadzie dla PAP prezes PiS JAROSŁAW KACZYŃSKI.

Jak Pan ocenia wynik osiągnięty w II turze wyborów przez prezydenta Andrzeja Dudę? Walka była zacieka do ostatniej chwili...

Wygraliśmy mimo walki na zasadzie jeden przeciwko wszystkim, przy niezwykle ostrej kampanii, często łamiącej wszelkie zasady. Dlatego to zwycięstwo bardzo mnie cieszy. Działal potężny, wydaje się nam, że także inspirowany z zewnątrz, front medialny, a także front różnego rodzaju nadużyć, łamanie prawa. Polegał przede wszystkim na masowym niszczeniu banerów z wizerunkiem Andrzeja Dudy, a reakcja na to ze strony odpowiednich służb była bardzo słaba.

Rezultat mógł być lepszy? Widzi Pan coś, co w kampanii szczególnie „zagrało” albo się nie powiodło?

Czy można było uczynić coś więcej? Pewnie było

można, ale to nie moment na to, aby to rozważać czy zgłaszać jakieś pretensje. Chociaż zawsze jest tak, że jak jest dobrze, to może być jeszcze lepiej. Sądzę, że szczególnie ostatnia część kampanii była niezwykle intensywna. Sam prezydent jest świetnym mówcą, świetnie czuje się wśród ludzi i wykorzystał to w pełni. Nie mniej widoczny był premier Mateusz Morawiecki; bywało, że odwiedzał 11 powiatów jednego dnia. To było zadanie trudne fizycznie, ale premier ma kondycję sportowca. Bardzo ważna była też aktywność naszych posłów, senatorów, samorządowców, a także osób, które nie pełnią żadnych funkcji, są w centrali, albo ludzi, którzy postanowili się zaangażować ten jeden raz. Razem to była mocna armia, która dużo zdziałała.



| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Część mediów czuje się zagrożona, obawia się repolonizacji. Mówią, że mediów nie da się ustawić żadną ustawą.

Nie mamy zamiaru niczego ustawiać. Sytuacja w polskich mediach natomiast jest dość dziwna na tle innych państw, teraz już także tych bliskich nam, np. Czech. Tam to się zmieniło i my też uważamy, że to się powinno zmienić. Media w Polsce powinny być polskie. Nie

możemy zakazać, żeby brały udział w, wydaje mi się, zewnętrznie inspirowanych kampaniach, żeby jednych niszczyły, a drugich nie uważały, żeby przedstawiały zupełnie fałszywy obraz Polski i świata. Możemy doprowadzić do tego, że mediów, które patrzą na rzeczywistość bardziej realistycznie, będzie więcej niż w tej chwili. W tym kierunku będziemy próbowali działać.

Żeby było jasne: niech nikt nie sądzi, że my liczymy na to, że TVN w pewnym momencie stanie się telewizją pro-PiS-owską albo że przestanie istnieć. Nie. Wiemy, że on będzie, że będzie wobec nas krytyczny, ale może uda się doprowadzić do tego, żeby były jakieś miary – nie narzucone siłą, nie ograniczeniami prawnymi, tylko pewnymi regułami, które wszyscy akceptują.

Trwają już prace nad projektem dotyczącym dekoncentracji mediów?

W tej chwili żadnych prac tego rodzaju nie ma. Ale nie wykluczam, że będą rzeczywiście podjęte. Będziemy się starali robić wszystko, żeby sytuacja pod tym względem się unormowała, ale nie zrobimy niczego, co by godziło w wolność mediów.

(oprac. masz, PAP)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
12 O SZTUCE
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 PODRÓŻE
17 SPORT
18 PROGRAM TV
19 OBRONA NARODOWA

AFERA \ Walka o małą Ines wciąż trwa

Bezdušność sądów koszmarem czteroletniego dziecka

Wczoraj w Radomiu do szło do dramatycznych zdarzeń. Po raz trzeci próbowano przymusowo odebrać czteroletnią dziewczynkę, o którą toczy się spór sądowy pomiędzy jej bliskimi z Polski a ojcem – Belgiem pochodzenia marokańskiego. Kurator sądowy ostatecznie odstąpił od czynności, gdyż dziecko nie chciało puścić babci. – Jestem umówiony na mediacje z ojcem dziewczynki w poniedziałek – powiedział „Codziennej” rzecznik praw dziecka Mikołaj Pawlak.



fot. Brpd.gov.pl/d

Jan Przemyński

Czteroletnia Ines urodziła się w Polsce. Niedługo potem jej matka, z zawodu lekarz okulista, wyjechała do Belgii, gdzie mieszkał jej partner i ojciec dziecka, także okulista. Para rozstała się, kiedy dziewczynka miała rok. Kobieta zabrała córkę i wróciła do Polski. W listopadzie ub.r. przebywająca w Polsce matka dziewczynki nagle zmarła. Prawdopodobnie przyczynił się do tego stres, gdyż dzień wcześniej sąd belgijski przyznał wyłączną opiekę rodzicielską ojcu. Pieczę nad Ines przejęła jednak babcia i tak jest do dziś.

Ojciec domaga się przekazania mu córki. We wtorek, razem z konsulem Ambasady Belgii w Polsce, tłumaczką oraz psychologiem dziecięcym, pojawił się w Radomiu, aby odebrać dziecko. Na miejscu byli także m.in. przedstawiciel prokuratury oraz rzecznika praw dziecka. – Odstępujemy od czynności, ponieważ dziecko płakało, nie chciało iść z ojcem. Sytuacja nie sprzyja takiemu odbiorowi dziecka. Zobaczymy, jaką decyzję podejmie sąd – powiedział kurator sądowy po wyjściu z mieszkania, w któ-

rym przebywa dziewczynka ze swoją polską rodziną.

– Ciekawa jestem, po co ojcu dziecko, jak od czterech lat nie interesuje się nim, nie płaci na dziecko i nie ma z nim kontaktu, nie zna języka dziecka, nie ma z nim żadnej więzi emocjonalnej? – powiedziała wczoraj dziennikarzom zrozpaczona babcia Ines Wanda Romaniuk. – Od śmierci matki dziewczynki staramy się, żeby ojciec nawiązał kontakt z Ines. Co on robi z dzieckiem, z którym się nawet nie dogada, tłumacza będzie sprowadzał? – mówiła babcia. Ciocia małej, Ewa Noll, pytała o to, co ojciec ma do zaferowania dziecku, powiedziała, że wspominał o tym, że w Belgii zatrudni polską nianię, matkę trójki dzieci.

Do sprawy czterolatki odniósł się wiceminister sprawiedliwości Michał Wójcik. „Ile razy jeszcze sąd w Katowicach będzie testował psychikę dziecka?” – napisał na Twitterze wiceszef resortu. O komentarz poprosiliśmy rzecznika praw dziecka Mikołaja Pawlaka. – Po pierwsze postępowanie przed sądem w ogóle nie powinno się toczyć. Nie może być prowadzona sprawa wszczęta kilka lat wstecz, skoro mat-

ka zmarła. Takie są przepisy, ale skoro sądy już to prowadzą, to ostatecznie przy wykonywaniu jest kurator, który przyjął moje wnioski jako RPD, że nie można wykonywać orzeczenia, skoro jest ono niezgodne z dobrem dziecka. Mam nadzieję, że więcej takie próby nie będą podejmowane – mówi „Codziennej” Mikołaj Pawlak.

Dodaje również, że na miejscu w Radomiu ojciec z własnej woli nawet nie podszedł do Ines. – Zlecił wykonanie tego orzeczenia swojej tłumaczce. Dziecko płakało, była histeria, po raz kolejny testowano jego psychikę. To zaszło już za daleko i potrzebny jest restart. Na szczęście ojciec dziewczynki przyjął moje zaproszenie sprzed kilku tygodni do tego, żeby porozmawiać i zawrzeć jakiś konsensus dobry dla Ines – tłumaczy rzecznik. – Nie odmawiamy dziewczynce tożsamości polskiej i belgijskiej. Jesteśmy za tym, żeby poznała obie kultury, ale musi się to odbywać w komfortowych warunkach – zapewnia Pawlak.

Do spotkania ma dojść w poniedziałek. O jego efektach będziemy informowali na naszych łamach.

(PAP)

Polska może liczyć na kluby!

WYBORY 2020 \ Prezydent Andrzej Duda podziękował klubom „Gazety Polskiej”. – Otrzymałem od was wielkie wsparcie. Towarzyszyliście mi podczas całej kampanii. Od pierwszej do ostatniej chwili. Byliście i w Waszyngtonie, i w Skoczowie. Pełni energii i entuzjazmu. Na was zawsze można liczyć. Niech żyje Polska! – powiedział prezydent Andrzej Duda.

Po niedzielnych wyborach prezydent Andrzej Duda dziękował wyborcom i swoim współpracownikom. W terenie jedną z grup włączających się w kampanię były kluby „Gazety Polskiej”, co zostało docenione przez Dudę, który podkreślił, że zaangażowanie klubowiczów było widoczne w kampanii. „Zwycięstwo prezydenta Andrzeja Dudy to wielki sukces ponad 10 milionów Polaków, którzy pragną Polski suwerennej, bogatej i bezpiecznej. To Wasz sukces, sukces tysięcy członków klubów »Gazety Polskiej«, którzy swój czas i pieniądze w ostatnich miesiącach kampanii wyborczej poświęcili marzeniom o Polsce, w której Wy i Wasze dzieci będą się czuli jak w rodzinnym domu. Dlatego nie zważając

na zmęczenie, od początku kampanii wyborczej pracowaliście, wierząc w zwycięstwo prezydenta Andrzeja Dudy. Rozwiesiliście tysiące banerów, rozdaliście setki tysięcy ulotek, uczestniczyliście z banerami klubowymi we wszystkich spotkaniach i wiecach popierających Waszego kandydata, pracowaliście w komisjach wyborczych. Jednak najbardziej spektakularną akcją, jaką przeprowadziliście, było rozdanie dwóch pierwszych wydań »Ekspressu Wieczornego« w liczbie ponad 1,5 mln egzemplarzy. Taką akcją logistyczną mogli przeprowadzić tylko członkowie klubów »Gazety Polskiej« – napisał w liście do klubów „GP” Ryszard Kapuściński.

Jacek Liziniewicz

Komisja zajmie się cyberbezpieczeństwem

OBRONA \ Sejmowa komisja ds. służb specjalnych zajmie się dzisiaj cyberbezpieczeństwem oraz zagrożeniami ze strony służb rosyjskich. – To ważne posiedzenie, dotyczące wielu wyzwań i zagrożeń. Te tematy są priorytetowym kierunkiem pracy posłów w komisji – mówi „Codziennej” poseł Jarosław Krajewski (PiS), wiceszef komisji ds. służb specjalnych.

W czasie dzisiejszego zamkniętego posiedzenia sejmowej komisji ds. służb specjalnych posłowie zapoznają się z informacją dyrektora Ośrodka Studiów Wschodnich na temat zagrożeń ze strony rosyjskich służb specjalnych, a chodzi m.in. o akcje dezinformacyjne i propagandowe oraz cyberataki jako elementy wojny informacyjnej i hybrydowej. Kolejnym ważnym tematem będzie informacja na temat przeciwdziałania zagrożeniom cyberbezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2016–2020 oraz informacja o stanie zabezpieczeń przed potencjalnymi atakami polskich strategicznych systemów teleinformatycznych w sektorze militarnym, finansów i bankowości, gospodarki i energetyki oraz administracji.

Zdaniem posła Jarosława Krajewskiego komisja traktuje priorytetowo informacje na temat zagrożeń cyberbezpieczeństwa, a także działań rosyjskich służb. – To ważne posiedzenie dotyczące wielu wyzwań i zagrożeń – mówi „Codziennej” poseł Krajewski. Informacje mają przedstawić m.in. szef MON, minister cyfryzacji, szef ABW, szef SKW i dyrektor Narodowego Centrum Bezpieczeństwa Cyberprzestrzeni. Jak dodaje poseł, jest to kolejne posiedzenie komisji dotyczące tych zagadnień. Wcześniej odbyło się na początku roku, a tematy były przedmiotem posiedzeń także w trakcie poprzedniej kadencji Sejmu.

(pt)



ZAMIAST TOWARU... WIETNAMCZYCY

PRZEMYT \ Podczas kontroli ciężarówki chłodni w okolicach Świecka celnicy odkryli zamiast artykułów spożywczych (przewożonych z Litwy do Niemiec)... 7 obywateli Wietnamu. Najmłodszy miał 15 lat, a najstarsza kobieta 54 lata.



PIJAK NA KOSIARCE

POLICJA \ Funkcjonariusze z Witnicy w Lubuskiem zatrzymali mężczyznę, który po jednej z ulic jechał traktorkiem kosiarką. Miał ponad promil alkoholu w organizmie. Kosiarka posłużyła mu jako... środek transportu.

KORONAWIRUS \ Nowe przypadki COVID-19 w Polsce

Pandemia nie odpuszcza

Badania laboratoryjne potwierdziły zakażenie koronawirusem u kolejnych 267 osób – podało wczoraj Ministerstwo Zdrowia. Resort przekazał też, że zmarło 12 osób. Łącznie od początku epidemii potwierdzono obecność koronawirusa u 38 tys. 457 osób, a zmarło 1588 chorych.

Paweł Tunia

Nowe potwierdzone przypadki zakażenia koronawirusem potwierdzono u osób z województw: śląskiego (72), wielkopolskiego (52), małopolskiego (44), mazowieckiego (28), łódzkiego (19), lubelskiego (12), podkarpackiego (12), dolnośląskiego (8), kujawsko-pomorskiego (6), lubuskiego (6), opolskiego (2), pomorskiego (2), świętokrzyskiego (2), podlaskiego (1) i zachodniopomorskiego (1). Resort poinformował także o śmierci 12 osób zakażonych koronawirusem (w wieku od 60 do 94 lat). Do zgonów doszło w Tomaszowie Mazowieckim, Zgierz, Kędzierzynie-Koźlu, Poznaniu, Bytomiu, Raciborzu, Tychach, Wrocławiu i Krakowie. Większość osób – jak podało MZ – miała choroby

współistniejące. Ostatniej doby wykonano ponad 21,9 tys. testów na obecność koronawirusa. Ogółem przebadano do tej pory 1 mln 835 tys. 269 próbek pobranych od 1 mln 621 tys. 972 osób – poinformowało wczoraj Ministerstwo Zdrowia.

Na Śląsku kolejnych stu zakażonych koronawirusem górników z Jastrzębskiej Spółki Węglowej i Polskiej Grupy Górniczej uznano wczoraj za ozdrowieńców. Wykryto także 12 nowych zakażeń – obecnie z infekcją nadal walczy 683 pracowników kopalń. Ponad 5,8 tys. osób wyzdrowiało. W Jastrzębskiej Spółce Węglowej wyzdrowiało dotychczas 86,15 proc. spośród 3994 zakażonych od początku epidemii pracowników, a w Polskiej Grupie Górniczej 93,3 proc. z 1950 zakażonych. Według danych sanepidu w województwie śląskim



... fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Wakacje z dopłatą 500 zł na dziecko

BON TURYSTYCZNY \ Ministerstwo Rozwoju opracowuje bon wakacyjny, którym będziemy mogli sfinansować atrakcje turystyczne w kraju. Ostatecznie zwyciężył wariant programu socjalnego dla rodzin z dziećmi. Jak ogłosił prezydent Andrzej Duda, bon wakacyjny w wysokości 500 zł dostanie każde dziecko. – Jeszcze podczas tych wakacji będzie można skorzystać z wypoczynku, płacąc cyfrowym, nowoczesnym bonem turystycznym – zapowiedziała wicepremier i minister rozwoju Jadwiga Emilewicz.

Bon turystyczny to program socjalny dla rodzin z dziećmi, którego uruchomienie zapowiedział prezydent Andrzej Duda. Jak wynika z ustawy, która określa przyznawanie i realizację świadczenia w formie polskiego bonu turystycznego, „nie będzie decydowało kryterium zarobkowe, jak w przypadku planowania 1000+ wcześniej. 500 zł na wakacje dostanie każde dziecko”.

Bon będzie wydawany w formie elektronicznej na specjalnej platformie internetowej Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Nie będzie można go wymienić na gotówkę ani inne środki płatnicze. Kwotę przyznawaną w formie bonu będą

dzie można wydać w kilku miejscach aż do wyczerpania zgromadzonych na nim pieniędzy. – W środę w sprawie bonu będzie obradował Sejm. Liczymy skutki finansowe takiego rozszerzenia, mamy jeszcze dobrą na ostateczną decyzję – mówiła wczoraj Emilewicz. Przypomniała, że według roboczych założeń pierwsze płatności w ramach bonu będzie można realizować od 26 lipca. – Zakładając, że bon jutro, pojutrze będzie przyjęty przez Sejm, a następnie niezwłocznie podpisany przez prezydenta – zastrzegła pani minister.

Warto wyjaśnić, że bon nie będzie płatnością na konto beneficjenta, tylko

uprawniona osoba dostanie rodzaj tokenu, czyli „cyfrowej pięćsetki”. Będzie go można zrealizować do końca marca 2022 r., a uzyskać poprzez zarejestrowanie się na platformie usług elektronicznych Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Będzie miał postać dedykowaną, a wypłacającym będzie ZUS.

Bon turystyczny będzie można wydać wyłącznie na cele wakacyjne i wypoczynkowe. Będzie można zapłacić nim za pobyt w hotelu, pensjonacie, gospodarstwie agroturystycznym czy na kolonii lub obozie harcerskim, a także obozie sportowym lub rekreacyjnym.

Marlena Nowakowska

E-prenumerata kusi ceną!

DLA WAS \ Serdecznie zapraszamy do kupowania prenumeraty cyfrowej „Gazety Polskiej Codziennie”. Zaledwie za 4 zł tygodniowo dostajecie nie tylko codzienny internetowy dostęp do najświeższego wydania Waszej ulubionej gazety, lecz także dużo więcej.

Za 4 zł na tydzień, 16 na miesiąc lub 46 na kwartał dostajecie dostęp do bieżącego wydania „Codziennej”. Ale nie tylko to. Macie też gwarancję najniższej, absolutnie nieosiągalnej wioskach ceny. Wygodny dostęp do wszystkich treści – przez telefon, tablet, laptopa, komputer.

Oczywiście gwarantujemy Wam też dostęp do numerów archiwalnych.

Wszelkie informacje potrzebne do wykupienia e-prenumeraty można uzyskać pod numerem telefonu komórkowego: 501 678 819 lub pod adresem internetowym: www.prenumerata.gpcodziennie.pl.

(is)

Rozbity gang sutenerów

AKCJA CBŚP \ Policjanci zatrzymali siedem osób, w tym matkę, jej dwie córki i dwoje wnucząt. Wszyscy są podejrzani o czerpanie korzyści majątkowych z uprawiania nierządu innych i uczynienie sobie z tego stałego źródła dochodu. Grupa działała w Wielkopolsce od 2013 r.

Zorganizowana grupa przestępcza na terenie Poznania i Gniezna stworzyła sieć agencji towarzyskich, tzw. mieszkaniówek. Podejrzani mogli nakłaniać do pracy i „zatrudniać” w nadzorowanych przez siebie lokalach kobiety, które w zamian za ułatwienie im nierządu, udostępnianie pomieszczeń oraz zapewnianie ochrony oddawały część dochodu uzyskiwanego z prostytucji.

Podczas akcji zlikwidowano trzy agencje towarzyskie, w jednej z nich policjanci odkryli małą kamerę schowaną w czujce alarmowej. Na wniosek Prokuratury Okręgowej w Poznaniu sąd aresztował zatrzymanych. W wyniku przestępczego procederu podejrzani mogli zarobić kilka milionów złotych.

(masz, PAP)



fot. mat. pras./d

UCZCZONO BOHATERÓW WALK O WILNO

LITWA \ Przedstawiciele polskiej społeczności, placówki dyplomatycznej, IPN, a także kombatancki i harcerze wzięli udział w uroczystościach w podwileńskiej miejscowości Krawczuny, gdzie 13 lipca 1944 r. została stoczona bitwa AK z oddziałami Wehrmachtu o Wilno.

WIELKA BRYTANIA \ Lewicowe media wystraszone reelekcją Andrzeja Dudy

Atak na Polskę w państwie Szekspira

Brytyjskie media nie zmarnowały ani chwili, żeby skrytykować Andrzeja Dudę po jego zwycięstwie nad Rafałem Trzaskowskim w drugiej turze wyborów prezydenckich. Lewicowe gazety zarzuciły polskiemu prezydentowi homofobię i antysemityzm.

Wojciech Zdrojkowski

korespondencja z Londynu

Polski prezydent przeciwny LGBT Andrzej Duda wygrywa walkę o reelekcję – napisał lewicowy „The Independent”. „Ponowny wybór pana Dudy pozwoli PiS prowadzić bardziej konserwatywną politykę, w tym reformę sądownictwa, która wcześniej była uważana przez Unię Europejską za niedemokratyczną” – pisze autor tekstu Rory Sullivan, który przypomina także wypowiedź prezydenta podczas kampanii, że ideologia LGBT jest bardziej destrukcyjna niż indoktrynacja komunistyczna. Autor tekstu insynuuje również, że Duda użył antysemickiego języka, mówiąc, że nie będzie odszko-

dowań za bezspadkowe mienie żydowskie.

Lewicowy „The Guardian” podobnie ubolewa nad wygraną Andrzeja Dudy, twierdząc, że prezydent prowadził kampanię dzielącą ludzi. Autor Shaun Walker pisze, że zwycięstwo Dudy „da rządzącej partii Prawo i Sprawiedliwość kontrolę nad większością ośrodków władzy przez kilka kolejnych lat, umożliwiając jej kontynuację programu, który zniszczył praworządność i niezależność sądów, wprowadzając Polskę w kolizję z UE”.

Krajowy nadawca publiczny BBC w bardziej stonowany sposób powtórzył zarzuty skrajnie lewicowych mediów, pisząc: „Oczekuje się, że zwycięstwo Dudy doprowadzi do dalszych kontro-



Brytyjskie media w wyjątkowo agresywny sposób komentują wygraną konserwatysty

fot. Wikipedia/d

wersyjnych reform sądownictwa oraz dalszego sprzeciwu wobec aborcji i praw homoseksualistów”.

W tekście pod tytułem „Co to oznacza dla Polski i dla UE”? BBC pisze: „Zwycięstwo Dudy pokazuje, że ist-

nieje silny elektorat, które jest zwolennikiem konserwatyzmu w życiu społecznym i hojnego rozdawanie pieniędzy przez państwo. Jednak zbliżony wynik obu kandydatów na prezydenta sugeruje również, że wielu w Polsce jest zaniepokojonych próbami rządu, by wprowadzić bardziej nieliberalną demokrację”.

Nawet bardziej prawicowe brytyjskie medium, jakim jest „Daily Mail”, które nie raz pisało negatywne artykuły o Polakach w Wielkiej Brytanii, nie szczędi krytyki wobec kampanii Dudy, wskazując na przepaść pomiędzy znaczeniem słowa „konserwatyzm” w Anglii i Polsce. Dziennikarz „Daily Mail” Sam Baker pisze o „stoczonych za gorzką cenę bitwie kampanijnej”, która „koncentrowała się na kwestiach kultury, a otoczenie Dudy wraz z mediami państwowymi i Kościołem katolickim starały się podsycać niechęć wobec Żydów, społeczności LGBT i Niemców”.

Wirusolog ma dowody na kłamstwo Chin

WASZYNGTON \ Wirusolog z Hongkongu powiedziała amerykańskim mediom, że Chiny ukrywały prawdę o pandemii koronawirusa. Teraz chce przekazać dowody na to amerykańskiemu rządowi.

Jedną z największych tajemnic obecnej pandemii jest to, kiedy Chińczycy się dowiedzieli, że koronawirusem można się zarazić od drugiego człowieka. Początkowo twierdzili bowiem, że tajemniczą chorobą z Wuhanu, którą nazwano później COVID-19, można się zarazić jedynie od zwierząt. Ministerstwo Zdrowia Chin potwierdziło, że COVID-19 jest zaraźliwy w kontaktach międzyludzkich, dopiero 20 stycznia br.

Doktor Yan Li-Meng, która pracowała jako wirusolog w Szkole Zdrowia Publicznego w Hongkongu, jest kolejną osobą, która oskarżyła chińskich komunistów o to, że wiedzieli o tym wcześniej, ale nie ostrzegli przed tym świata, co pozwoliłoby na lepsze przygotowanie się do pandemii lub nawet zatrzymanie jej w Wuhan.

Yan twierdzi, że jej szef nieoficjalnie poprosił ją

o przyjrzenie się tajemniczemu przypadkowi choroby podobnej do zapalenia płuc, która pojawiła się w Wuhanie. Chińscy komuniści nie dopuszczali do tych badań zagranicznych naukowców, także tych z Hongkongu, ale Yan urodziła się i studiowała w Chinach i miała tam wiele kontaktów. Przyjaciół z Chińskiego Centrum Kontroli Chorób miał jej powiedzieć już 31 grudnia, że COVID-19 jest zaraźliwy.

Wyniki jej śledztwa miały jednak zostać zignorowane przez jej szefa i przedstawiciela Światowej Organizacji Zdrowia (WHO). 9 stycznia WHO oświadczyła, że nie ma dowodów na zaraźliwość choroby, a chińskie władze miały wtedy zacząć cenzurować naukowców i ich badania. Yan postanowiła po jakimś czasie uciec do USA, aby wyjawiać prawdę

o ich postępowaniu. Obecnie ukrywa się z obawy o swoje życie.

Ostatnio w wywiadzie dla dziennikarza Billa Hemmery z Fox News Yan ujawniła po raz pierwszy, że ma twarde dowody na prawdziwość swoich słów – zapisy jej rozmów z innymi chińskimi naukowcami – i że chce je przekazać amerykańskiemu rządowi. „Czekam, żeby powiedzieć wszystko, co wiem, zapewnić wszystkie dowody rządowi USA. I chcę, żeby obywatele USA zrozumieli, jak to jest straszne. To nie jest to, co widzieliście... To coś całkiem innego” – zapowiedziała.

Yan stwierdziła też, że poznanie prawdy o początkach pandemii jest kluczem do jej pokonania, ale trzeba się z tym spieszyć. „Jeżeli powstrzymamy ją szybko, to uda się nam ocalić życia” – podkreśliła, dodając tajemniczo, że takiej pandemii w historii ludzkości jeszcze nigdy nie było.

Wiktoria Młynarz

Regionalne kwarantanny w Hiszpanii

MADRYT \ Władze kolejnych regionów w Hiszpanii są zmuszone do przywracania ograniczeń wynikających z pandemii koronawirusa. Tysiące lekarzy protestowały zaś w Madrycie, domagając się poprawy warunków ich pracy.

Już 10 z 17 wspólnot autonomicznych Hiszpanii nakazało noszenie masek nawet wtedy, gdy zachowany jest dystans społeczny. Ci, którzy nie będą respektowali zasad – zarówno mieszkańcy regionu, jak i turyści – muszą się liczyć z zaplaceniem 100 euro mandatu.

W weekend minister zdrowia Salvador Illa poinformował, że w Hiszpanii odnotowano ponad sto aktywnych ognisk koronawirusa.

W najbardziej dotkniętym koronawirusem powiecie Segria w prowincji Lleida w środkowej Katalonii, który zamieszkuje 210 tys. osób, obowiązuje kwarantanna. Pozostaje nią objęty także region A Marina koło Lugo w Galicji. Trudna sytuacja panuje także w autonomicznym Kraju Basków. Mimo to właśnie w tym regionie oraz Galicji w niedzielę odbyły się

wybory do lokalnych parlamentów.

Z kolei w Madrycie kolejny raz protestowali lekarze interniści – wyrażali oni sprzeciw wobec zarządzania epidemią koronawirusa przez regionalne władze i domagali się poprawy warunków pracy. Część z nich ma rozpocząć bezterminowy strajk. Lekarze są grupą szczególnie dotkniętą przez pandemię – w Hiszpanii zachorowało 52 tys. lekarzy, pielęgniarek oraz innych pracowników służby zdrowia, a zmarło stu przedstawicieli tych zawodów.

Przedstawiciele służby zdrowia podkreślają przy tym, że z uwagi na prawdopodobną drugą falę epidemii koronawirusa na jesieni w całym kraju potrzeba od 6 do 12 tys. nowych lekarzy.

Petar Petrović

Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia



NA NIELUDZKIEJ ZIEMI

KIJÓW \ Prorosyjscy terroryści w Donbasie ostrzelali w poniedziałek trzech ukraińskich żołnierzy, próbujących zabrać z pola walki ciało ukraińskiego żołnierza. W ostrzale zginął ukraiński sanitariusz.

fot. mat. pras./d



fot. Pixabay/d

ZMALAŁA LICZBA NIELEGALNYCH PRZEKROCZEŃ

EUROPA \ W pierwszej połowie br. liczba nielegalnych przekroczeń granic zewnętrznych UE spadła o prawie jedną piątą w porównaniu z takim samym okresem w 2019 r., do 36 400 przypadków.

ŚWIAT

7

WYBORY \ Reeleksja prezydenta Andrzeja Dudy

Gratulacje dla przyjaciela

Przywódcy państw z całego świata ślą gratulacje prezydentowi Andrzejowi Dudzie, który został wybrany przez Polaków na drugą kadencję. Reeleksji polskiemu prezydentowi pogratulował na Twitterze prezydent USA Donald Trump, który podkreślił, że liczy na dalszą współpracę ze swoim przyjacielem.

Beata Mańkowska

Gratuluję mojemu przyjacielowi prezydentowi Andrzejowi Dudzie z Polski jego historycznej reelekcji! – napisał na Twitterze amerykański przywódca Donald Trump i dodał, że oczekuje „dalszej ważnej wspólnej pracy w wielu sprawach, w tym w obronności, handlu, energii i bezpieczeństwie telekomunikacyjnym”.

Dudzie pogratulował również premier Wielkiej Brytanii Boris Johnson. „Gratulacje dla Andrzeja Dudy z okazji ponownego wyboru na urząd prezydenta Polski. Wielką Brytanię i Polskę łączy długa, wspólna historia i przyjaźń w Europie, NATO i gdzie indziej. Oczekuję, że będzie ona kontynuowana, gdyż stoimy w obliczu wyzwań i możliwości



Prezydent USA: Gratuluję mojemu przyjacielowi prezydentowi Andrzejowi Dudzie | fot. Twitter/d

przed nami” – napisał brytyjski premier na Twitterze. Do prezydenta zwrócił się również brytyjski polityk polskiego pochodzenia Daniel Kawczyński. „Proszę przyjąć moje serdeczne gratulacje z okazji powtórnego powierzenia Panu przez na-

ród polski stanowiska prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Wybór ten jest wyrazem najwyższego uznania społeczeństwa polskiego oraz nadziei na pomyślną kontynuację piastowanego przez Pana urzędu” – podkreślił.

Słowa uznania popłynęły również z Węgier. Prezydent János Áder wystosował list do Andrzeja Dudy, w którym podkreślił, że jego dotychczasowe spotkania z polskim prezydentem były owocne i o większości spraw myślą podobnie, opierając

się na wspólnych zasadach. Są też zgodni co do tego, że Europa Środkowa odgrywa istotną i konstruktywną rolę w zwiększaniu skuteczności, konkurencyjności i bezpieczeństwa Unii Europejskiej. Również premier Viktor Orbán pogratulował Dudzie w mediach społecznościowych, podkreślając, że zwycięstwo to ma kapitalne znaczenie.

Prezydent Niemiec Frank-Walter Steinmeier w nocy gratulacyjnej napisał: „Życzę Panu odwagi i siły, by przyczynić się do jedności narodu polskiego. Mam również nadzieję, że wspólnie także w przyszłości obaj będziemy mogli przyczynić się do dobrosąsiedzkich stosunków między Polską a Niemcami w zjednoczonej, silnej Europie. Niezmiennie życzę Panu sukcesów w sprawowaniu tego odpowiedzialnego urzędu” – napisał Steinmeier.

„Gratulacje dla prezydenta Andrzeja Dudy za jego ponowny wybór na prezydenta Polski. Cieszymy się na współpracę z nim nad wieloma wyzwaniami, z którymi Europa i Polska muszą zmierzyć się razem” – napisała z kolei szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen na Twitterze.

Więzienia pełne opozycjonistów

BIAŁORUŚ \ Choć do wyborów prezydenckich pozostał niecały miesiąc, władze w Mińsku od dłuższego czasu robią, co mogą, by utrudnić opozycji wystartowanie w wyścigu z Aleksandrem Łukaszenką. Większość osób, które podjęły się tego wyzwania, w ostatnich tygodniach albo siedziały za kratami, albo została ukarana wysokimi mandatami za rzekome naruszenie porządku publicznego.

Trudno było oczekiwać, że kampania przed wyborami zaplanowanymi na 9 sierpnia będzie równa dla wszystkich. Pod adresem białoruskich opozycjonistów, którzy mimo obecnej sytuacji postanowili jednak podjąć się niemożliwego i przynajmniej spróbować pokonać Aleksandra Łukaszenkę, posypało się wiele oskarżeń, często wręcz irracjonalnych. I tak osobom nieprzychylnym władzom w Mińsku zarzucono m.in. łamanie porządku publicznego, ataki na funkcjonariuszy milicji oraz działanie na szkodę narodu. Były też takie przypadki, gdzie kandydaci, którzy zebrali podpisy pod listami poparcia i zanie-

śli je do komisji wyborczych, dowiedzieli się, że jednak nie zostaną zarejestrowani w wyborach prezydenckich, gdyż „zaszło podejrzenie”, że podpisy zostały sfałszowane. Tak było m.in. z osobami z otoczenia opozycjonisty Mykoły Statkiewicza. Z kolei członków sztabów i współpracowników opozycjonistów oskarżało się o... roznoszenie koronawirusa. Ostatnie z wymienionych oskarżeń wytoczyła kilka dni temu przewodnicząca białoruskiej Centralnej Komisji Wyborczej Lidzija Jarmoszyńska.

Teraz jedno z nielicznych opozycyjnych stowarzyszeń działających na Białorusi, czyli organizacja Wiasna,

opublikowało raport, z którego wynika, że od 8 maja, czyli od formalnego początku kampanii przed sierpniowymi wyborami, milicja zatrzymała ponad 700 osób powiązanych ze środowiskiem opozycyjnym. „Władze kontynuują politykę stosowania represji wobec uczestników pokojowych akcji, blogerów i aktywistów politycznych. Liczba więźniów politycznych wzrosła do 24. Od początku kampanii wyborczej zatrzymano co najmniej 703 osoby. 129 z nich skazano na kary aresztu, 252 – na grzywny” – wskazano w raporcie. Ostrzeżono, że kampania na Białorusi nie ma nic wspólnego ze standardami demokratycznymi, o równorzędnej walce politycznej nie wspominając. Trudno też wskazać rzeczywistą stopę społecznego poparcia dla obecnego prezydenta, gdyż tego typu badania i sondaże są na Białorusi zakazane, a wyłączość na ich prowadzenie, tylko na użytek wewnętrzny, mają instytucje państwowe. W praktyce oznacza to, że sierpniowe wybory będą jedynie formalnością, a Aleksandr Łukaszenka nie zwolni pałacu prezydenckiego.

.....

Konrad Wysocki

Dzień Bastylli w cieniu koronawirusa

PARYŻ \ Ze względu na pandemię koronawirusa uroczystości związane z Dniem Bastylli we Francji odbyły się bez parady wojskowej i z ograniczoną liczbą uczestników.

Tysiące wojskowych nie przemaszerowały uroczystości aleją Pól Elizejskich po raz pierwszy od 1945 r. Zdecydowano się na takie kroki ze względu na nadal poważne zagrożenie epidemiologiczne spowodowane koronawirusem, którym zaraziło się już 170 tys. Francuzów, a zmarło ponad 30 tys.

Ze względu na zagrożenie epidemiologiczne we wczorajszych uroczystościach w stolicy Francji wzięło udział jedynie ok. 2 tys. żołnierzy i niewielka liczba sprzętu wojskowego, która została wysłana na Place de la Concorde. To właśnie w tym miejscu, położonym pomiędzy Polami Elizejskimi a ogrodami Tuileries, w czasie rewolucji francuskiej postawiono gilotynę, na której ścięto króla Ludwika XVI oraz królową Marię Antoninę.

Podczas uroczystości z okazji Dnia Bastylli oddano hołd pracownikom służby zdro-

wia, którzy nadal walczą z SARS-CoV-2. W święcie tym udział wzięli również szefowie resortów zdrowia Niemiec, Austrii, Szwajcarii oraz Luksemburga. Te cztery kraje zdecydowały się na odciążenie francuskiego systemu zdrowia i przyjęcie pacjentów ciężko chorych na SARS-CoV-2.

Podczas uroczystości odbył się przelot nad Łukiem Triumfalnym francuskiego lotnictwa, które było zaangażowane w trwającą od 25 marca operację Résilience wymierzoną w koronawirusa. Aby zapewnić możliwość dystansowania społecznego, zdecydowano, że w centralnych uroczystościach weźmie udział jedynie 2500 gości. Burmistrz Paryża Anne Hidalgo zwróciła się zaś z prośbą do Francuzów o to, aby oglądali uroczystości z domu.

.....

Paweł Kryszczak

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

O SZTUCE

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

PODRÓŻE

17

SPORT

18

PROGRAM TV

19

OBRONA NARODOWA



fot. Wikipedia/d

POMOC DLA ROLNIKÓW W ZWIĄZKU Z COVID-19

FINANSE \ Rząd chce pomóc rolnikom, którym zagraża utrata płynności finansowej w związku z COVID-19 oraz brakiem wypłaty pomocy de minimis z tytułu wystąpienia w 2019 r. klęsk żywiołowych – poinformowało we wtorek Centrum Informacyjne Rządu.

PIENIĄDZE \ Najwięcej bogaczy jest na Mazowszu i na Śląsku

Szybko przybywa milionerów

W ostatnim roku liczba milionerów w Polsce zwiększyła się o 10 proc. – do 35 tys. To trzykrotnie więcej niż przed dekadą. Wzrost ten to efekt rozwoju kraju – w ostatnich latach gospodarka urosła realnie o 40 proc. Pandemia może jednak ograniczyć tempo, w którym przybywa bogaczy.

Paweł Woźniak

Jeszcze w 2008 r. w Polsce było 13,5 tys. milionerów, a kryzys, który wtedy nastąpił, przyczynił się do spadku ich liczby do 11 tys. Obecnie dochody Polaków cały czas rosną, co w ocenie Janusza Jankowiaka z Polskiej Rady Biznesu jest wynikiem doganiania przez nasz kraj państw Zachodu. Rośnie liczba osób, które zarabiają dobrze i bardzo dobrze.

Ubiegły rok był bardzo udany zwłaszcza dla grających na giełdzie i drobnych przedsiębiorców. Najwięcej milionerów jest właśnie wśród osób prowadzących działalność gospodarczą. Jak zauważa Jankowiak, grupa polskich milionerów jest zróżnicowana. Należą do niej osoby z kadry zarządzającej zatrudnione na kontraktach, jak i grupa ludzi prowadząca różnego rodzaju operacje



Liczba milionerów w Polsce wzrosła do 35 tys. | fot. AdobeStock/d

finansowe i działalność gospodarczą na własną rękę.

– Ciekawe, czy ten proces bogacenia się polskiego społeczeństwa utrzyma się ze względu na panujący obecnie kryzys, bo przecież branż, które radzą sobie bardzo dobrze w pandemii, jest bardzo niewiele – podkreśla ekspert

PRB. – Kryzys może więc ten proces gwałtownie zahamować – dodaje.

Obecnie najwięcej milionerów mieszka na Mazowszu i na Śląsku. Tylko w tych dwóch województwach żyje i pracuje połowa polskich krezusów, a prawie jedna trzecia to mieszkańcy stolicy i okolic.

Najbogatszy Małopolanin wykazał dochód przekraczający 100 mln zł. W Łódzkiem, gdzie mieszka ponad 2 tys. milionerów, najwyższy dochód z działalności gospodarczej wyniósł prawie 48 mln zł, z umowy o pracę – 12,1 mln zł, a z obrotu papierami wartościowymi – 429,1 mln zł.

Znacznie mniej, bo tylko 750 krezusów, żyje w woj. warmińsko-mazurskim. Również ich dochody nie mogą się równać tym z najbogatszych części naszego kraju – rekordzista z Mazur zarobił niespełna 15 mln zł. Z kolei na Podlasiu, uchodzącym za jeden z biedniejszych regionów naszego kraju, w ciągu ostatnich trzech lat liczba milionerów uległa już prawie podwojeniu – w 2017 r. było ich 477, obecnie odnotowano 859 osób z dochodem powyżej miliona złotych.

– Nie ma co się dziwić, że milionerów przybywa, i to w tak dużym tempie – wyjaśnia Witold Orłowski z Akademii Finansów i Biznesu Vistula. – Pamiętajmy, że w ostatnich latach gospodarka urosła realnie o 40 proc., a jeśli uwzględnić inflację, to nominalnie w granicach 60–70 proc. – dodaje.

(BusinessInsider)

Co szósty Polak kupuje online

HANDEL \ Pandemia sprawiła, że w sieci kupuje co szósty Polak – wynika z badania Santander Consumer Banku. Co ciekawe, okazuje się, że na wsi zakupy online robi aż 17 proc. mieszkańców, a w średnich miastach, jak np. Kielce czy Radom, odsetek ten wynosi 9 proc.

Według najnowszego raportu Santander Consumer Banku (SCB) „Polaków portfel własny – wyjątkowe lato” co szósty Polak deklaruje, że kupuje w sieci więcej niż przed pandemią (16,3 proc.), a ponad 4 proc. zamawia w ten sposób zakupy spożywcze z dostawą do domu. – Zwiększone zainteresowanie e-zakupami widać szczególnie wśród najmłodszych w wieku 18–29 lat. Niemal co trzeci z nich kupuje teraz częściej online, a prawie 13 proc. korzysta z opcji dowozu zamówionych w ten sposób artykułów spożywczych – informuje Agnieszka Kociemska z SCB.

Z badania wynika, że w czasie pandemii e-zaku-

py zyskały na popularności także wśród 30-latków i 50-latków (odpowiednio 17,2 i 15,6 proc.). Najmniej entuzjazmu jeśli chodzi o handel online wykazują seniorzy powyżej 70. roku życia (niecałe 2 proc.), co nie przeszkadza im korzystać z sieci w celu zamówienia zakupów z dostawą do domu (ok. 8 proc.). Co ciekawe, są oni drugą grupą wiekową po najmłodszych badanych, która najchętniej korzysta z tego rozwiązania.

E-zakupy zyskują na popularności przede wszystkim wśród mieszkańców większych aglomeracji. Wskazało tak 27 proc. badanych mieszkających w dużych miastach, takich jak Katowice, Wrocław, Gdańsk, i nie-

mal 26 proc. osób z metropolii – Warszawy, Łodzi czy Krakowa. To również tam najczęściej kupuje się przez internet żywność z dowozem do domu, o czym świadczą 10 proc. wskazań. – Co ciekawe, z badania wynika, że na wsi zakupy online robi 17 proc. mieszkańców, tymczasem w miastach średniej wielkości, np. Kielcach czy Radomiu, odsetek ten wynosi niespełna 9 proc. – zauważają autorzy raportu.

Zbadano także, jak Polacy zachowują się podczas zakupów w sklepach stacjonarnych. Okazuje się, że mimo zniesienia części ograniczeń związanych z pandemią, jak np. limity liczby klientów w sklepach stacjonarnych, strach wywołany koronawirusem sprawia, że zachowujemy się odpowiedzialnie.

Trzy czwarte badanych deklaruje, że każdorazowo przy wejściu do sklepu zakłada rękawiczki i korzysta z dostępnych tam płynów dezynfekujących (niecałe 73 proc.). Z przestrzeganiem tej zasady największy problem mają ludzie młodzi w wieku 18–29 lat (57,1 proc. wskazań) oraz stanowiący tzw. grupę ryzyka seniorzy (69,5 proc.).

(jak, PAP)

Coraz więcej aut na gaz

MOTORYZACJA \ W Polsce rośnie liczba samochodów zasilanych gazem płynnym. Używamy już 2,7 mln takich aut. To jedyne z paliw kopalnych, którego używanie jest korzystniejsze pod względem podatkowym od innych.

Od stycznia ub.r. do cen benzyny i oleju napędowego doliczana jest tzw. opłata emisyjna w wysokości 80 zł za tysiąc litrów. Nie obowiązuje ona jednak dla uzyskiwanego przy rafinacji ropy gazu płynnego (LPG). Od lat cena litra tego gazu stanowi niespełna połowę ceny litra benzyny.

W 2019 r., tankując 35 l benzyny EU 95, kierowca pojazdu płacił średnio 175,4 zł. Kupując w zamian autogaz, którego spalanie jest o ok. 15 proc. większe, na 40,3 l wydał tylko 86,5 zł. Nie powinna więc dziwić rosnąca popularność samochodów osobowych wyposażonych w instalację LPG.

Według Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców na koniec 2019 r. mieliśmy w Polsce 2,7 mln zarejestrowanych samochodów osobowych z instalacjami LPG. To wzrost o 3 proc., czyli 78 tys. sztuk w porównaniu z po-

przednim rokiem. Niemal dwukrotnie mniej zarejestrowano nowych aut elektrycznych i hybryd elektryczno-spalinowych (44 tys. sztuk).

Samochody zasilane gazem płynnym stanowią już 14,5 proc. wszystkich aut osobowych w naszym kraju. Według Polskiej Organizacji Gazu Płynnego (POGP) w 2019 r. województwa, w których samochodów z LPG jest proporcjonalnie najwięcej, to łódzkie (20,4 proc.), lubelskie (19,6 proc.) i mazowieckie (17 proc.).

Według danych za 2018 r. Polska zużyła 2,4 mln ton LPG, czyli nieco więcej niż Belgia (2,3 mln ton), ale mniej niż Hiszpania (2,6 mln ton). Do największych konsumentów tego gazu należały wówczas Rosja (10,3 mln ton) i Turcja (4,3 mln).

(a.mac.)



EMILEWICZ: CHCEMY, ABY POWRÓT NA ŚCIEŻKĘ WZROSTU ZAJĄŁ NIE WIĘCEJ NIŻ DWA LATA

ROZWÓJ \ Chcielibyśmy, aby powrót na ścieżkę wzrostu zajął nam nie dłużej niż dwa lata – powiedziała we wtorek na antenie Radia Plus wicepremier i minister rozwoju Jadwiga Emilewicz. Dodała, że w ciągu pierwszych miesięcy powyborczej aktywności legislacyjnej rządu najważniejsza będzie gospodarka. Wicepremier wyjaśniła, że w najbliższych miesiącach podstawowe reformy będą się wiązać z „dostarczeniem Polakom bezpieczeństwa zdrowotnego i ekonomicznego”.

fol. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

GOSP.

9

ENERGIA \ PKN Orlen, Energa, Lotos i PGNiG połączą się w jeden koncern

Powstaje gigant multienenergetyczny

PKN Orlen otrzymał od Komisji Europejskiej warunkową zgodę na przejęcie Grupy Lotos. W planach płockiej spółki jest też przejęcie Grupy PGNiG, co pomoże w budowaniu silnego polskiego multienenergetycznego koncernu, zdolnego konkurować z największymi graczami na europejskim i globalnym rynku.

Andrzej Ratajczyk

To historyczny moment dla Orlenu i Lotosu, dla całej polskiej gospodarki. Łącząc potencjał obu firm, jesteśmy w stanie sprostać wyzwaniom związanym z transformacją energetyczną, ponieważ niskoemisyjna gospodarka wymaga miliardowych inwestycji. Jestem przekonany, że ta fuzja przyniesie korzyści zarówno akcjonariuszom, jak i klientom koncernu – stwierdził Daniel Obajtek, prezes PKN Orlen.

Połączenie Orlenu z Lotosem znacząco wzmocni ich pozycję w negocjacjach cenowych z kontrahentami z USA, krajów Bliskiego Wschodu czy Rosji. Ułatwi też nawiązanie współpracy z nowymi partnerami. Zdaniem Obajtka transakcja będzie miała szczególne



Od prawej: prezes PKN Orlen Daniel Obajtek, premier Mateusz Morawiecki, wicepremier i szef MAP Jacek Sasin
| fot. Andrzej Ratajczyk/Gazeta Polska

znaczenie dla zapewnienia bezpieczeństwa paliwowo-energetycznego Polski oraz Europy Środkowo-Wschodniej. Przełoży się też na stabilność cen dla klientów.

– Konsekwentnie negocjowaliśmy z KE, aby przejęcie Grupy Lotos było optymalne dla wszystkich stron trans-

akcji. To się udało – podkreślił prezes Orlenu. Zgoda KE przewiduje m.in. zobowiązanie do sprzedaży części sieci sprzedaży detalicznej. Natomiast w zakresie posiadanych pojemności magazynowych potencjał połączonych koncernów zmniejszy się o zaledwie 10 proc. W po-

równaniu do wcześniejszych tego typu transakcji, które przeprowadzono w Europie, to bardzo duże osiągnięcie.

Siła polskiego koncernu multienenergetycznego jeszcze bardziej się wzmocni po sfinalizowaniu planowanej transakcji przejęcia przez płocki koncern Grupy

PGNiG. W tej sprawie Orlen i skarż państwa podpisały we wtorek list intencyjny. – Poprzez tego typu połączenia tworzy się możliwość wygenerowania dodatkowych synergii po stronie dochodowej i kosztowej. To przełomowy proces, który zwiększy efektywność funkcjonowania PGNiG i Orlenu – podkreślił uczestniczący w konferencji premier Mateusz Morawiecki.

– Polska gospodarka dostaje dziś potężny impuls. Konsolidacja spółek skarbu państwa to nasza odpowiedź na coraz bardziej wymagające otoczenie. Trzeba tworzyć duże podmioty, które po połączeniu swoich budżetów inwestycyjnych będą mogły realizować śmiałe i ambitne projekty – stwierdził Jacek Sasin, wicepremier i minister aktywów państwowych.

W wyniku integracji aktywów PKN Orlen, Grupy Energa, Lotosu i PGNiG łączne roczne przychody nowego koncernu wyniosłyby ok. 200 mld zł.

Polski pacjent coraz bardziej cyfrowy

INNOWACJE \ Polska jest wśród państw najbardziej otwartych na rozwiązania e-medycyny – wynika z najnowszego raportu STADA Health Report 2020. Już blisko trzy czwarte pacjentów w naszym kraju jest skłonnych do korzystania z konsultacji medycznych za pośrednictwem internetu w przypadku mniej istotnych dolegliwości lub powikłań.

Odsetek Polaków gotowych do korzystania z konsultacji online wzrósł o 16 pkt proc. – z 58 proc. w roku ubiegłym do aż 74 proc. w roku bieżącym. Stawia to Polskę na wysokim, 5. miejscu w kwestii skłonności do korzystania z teleporad medycznych. Jednocześnie tylko 8 proc. ankietowanych uznało osobistą wizytę u lekarza za szczególnie istotną. To 3 pkt proc. poniżej średniej europejskiej, która w tym roku wyniosła 11 proc.

Krzysztof Stec, dyrektor generalny STADA Poland, zwraca uwagę, że obecna trudna sytuacja związana z pandemią SARS-CoV-2 poddała tradycyjny, znany dotąd model opieki zdrowotnej ogromnej próbie. – Jednocześnie przyspieszył rozwój telemedycyny,

która pomaga odciążyć służbę zdrowia. Cieszy więc fakt, że Polacy tak szybko przekonują się do e-medycyny jako jednego z praktycznych narzędzi pomagających lekarzom oraz pacjentom w sytuacji ograniczeń w kontaktach międzyludzkich – wskazuje Stec.

Badane osoby były pytane m.in. o możliwość konsultacji medycznej za pośrednictwem konkretnych narzędzi wirtualnych, takich jak kamera internetowa, a także o zakup leków online czy korzystanie z aplikacji kontrolujących stan zdrowia.

Najbardziej otwarci na tę kwestię okazali się mieszkańcy Hiszpanii – aż 82 proc. z nich mogło wyobrazić sobie korzystanie z tego typu rozwiązań. To znacznie po-

wyżej średniej europejskiej (70 proc.). O wiele bardziej sceptyczni wobec wirtualnych konsultacji lekarskich okazali się Belgowie i Niemcy, ponieważ odpowiednio jedynie 58 proc. i 62 proc. ankietowanych z tych krajów jest gotowych korzystać z telemedycyny.

Przy średniej europejskiej na poziomie 75 proc. Polacy z wynikiem 84 proc. są drugim narodem pod względem chęci korzystania z aplikacji śledzących postęp leczenia zaleconego przez lekarza, zaraz po Serbii (86 proc.). Przy czym jedynie 8 proc. Polaków obawia się o bezpieczeństwo swoich danych, a 5 proc. ma obawy związane z cyfryzacją danych dotyczących ich zdrowia.

Badaniem objęto przeszło 24 tys. respondentów z 12 krajów Europy, w tym z Niemiec, Wielkiej Brytanii, Francji, Hiszpanii, Włoch, Belgii, Polski, Austrii, Szwajcarii, Finlandii, Serbii i Rosji.

(p. woz.)

Ponad 115 mld zł wsparcia dla firm

FINANSE \ Tarcza antykrzysowa działa. Wartość przyznanej polskim przedsiębiorcom pomocy przekroczyła już 115 mld zł. Jak podkreśla resort rozwoju, rozwiązania pomocowe zawarte w tarczy antykrzysowej spotkały się z bardzo dużym zainteresowaniem przedsiębiorstw.

Według danych Ministerstwa Rozwoju do 13 lipca w ramach tarczy antykrzysowej na zwolnienia ze składek ZUS i świadczenia postojowe przekazano już ponad 20,9 mld zł, natomiast prawie 20,2 mld zł dofinansowania przeznaczono na ochronę miejsc pracy z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, dofinansowania wynagrodzeń pracowników dla MMŚP z Europejskiego Funduszu Społecznego, mikropożyczki dla przedsiębiorców. Z kolei w ramach Tarczy Finansowej Polski Fundusz Rozwoju przekazał już ponad 58 mld zł subwencji dla przedsiębiorców. Prawie 16 mld zł to wartość zabezpieczenia kredytów Banku Gospodarstwa Krajowego.

Jak podkreśla resort rozwoju w komunikacie, rozwiązania pomocowe zawar-

te w tarczy antykrzysowej spotkały się z bardzo dużym zainteresowaniem przedsiębiorstw. Tarcza koncentruje się na zapewnieniu bezpieczeństwa pracowników oraz zachowaniu płynności i ciągłości funkcjonowania przedsiębiorstw. Przyjęto w niej rozwiązania, które według rządu są najbardziej potrzebne dla utrzymania potencjału polskiej gospodarki na tym etapie walki z gospodarczymi konsekwencjami pandemii. Dofinansowanie miejsc pracy na postojowym lub w obniżonym wymiarze czasu pracy pozwala firmie zredukować koszty pracy od 60 proc. do nawet 75 proc., co jest bardziej opłacalne niż ponoszenie kosztów zwolnień pracowników, a w przyszłości szkoleń i rekrutacji.

(ar)

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

O SZTUCE

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

PODRÓŻE

17

SPORT

18

PROGRAM TV

19

OBRONA NARODOWA

ANALIZA \ Wyborcy postawili na zrównoważony rozwój całego kraju

Wygrana Andrzeja Dudy to gospodarcza stabilizacja

Według ekspertów Polacy, wybierając na drugą kadencję Andrzeja Dudę, postawili na stabilną, zrównoważoną politykę społeczno-gospodarczą. W okresie kryzysu zmiana prezydenta traktowana byłaby jako ryzyko, a w biznesie najbardziej oczekiwane jest ograniczenie niepewności.

Jan Kamieniecki

Stawiając w wyborach prezydenckich na Andrzeja Dudę, Polacy postawili przede wszystkim na stabilizację w polityce gospodarczej i społecznej. Szczególnie w kryzysie, z którym się przecież już borykamy, brak stabilizacji nie jest wskazany – ocenił w Polskim Radio dr Artur Bartoszewicz ze Szkoły Głównej Handlowej.

Jego zdaniem w okresie kryzysu zmiana prezydenta traktowana byłaby jako ryzyko. – A to, co w biznesie jest najbardziej potrzebne,

co stabilizuje, to ograniczenie niepewności – zwrócił uwagę Bartoszewicz. – Teraz, po serii wyborów, należałoby oczekiwać rzeczowej dyskusji, mającej na celu ustalenie jak najlepszych dróg wychodzenia z kryzysu – zaznaczył. Jak dodał, pomóc w tym może to, że programy społeczne zmniejszające dysproporcje dochodowe są powszechnie akceptowalne, niezależnie od poglądów politycznych.

Z kolei Marcin Roszkowski, ekspert Instytutu Jagiellońskiego, zaznaczył, że wyborcy postawili na zrównoważony rozwój całego



Wybór Andrzeja Dudy oznacza gospodarczą stabilizację i równomierny rozwój
| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

tego kraju, także mniejszych ośrodków. – Służą temu programy społeczne czy

rozwój infrastruktury także w tzw. Polsce B, a nie tylko w dużych miastach, czy-

li w zupełnie innym modelu niż ten z czasów PO – podkreślił. Wspomniał też o konieczności podniesienia poziomu ekonomicznej edukacji Polaków. – Dobrze byłoby, żeby przedmioty ekologiczne znalazły się w szkołach, liceach i na studiach – dodał.

Według Roszkowskiego spór o Pałac Prezydencki został na pięć lat zamrożony i to dobra wiadomość dla gospodarki, dająca nadzieję na stabilność. – Nadal jednak potrzebna jest dyskusja o mechanizmach wychodzenia z kryzysu, ponieważ wiele decyzji podejmowanych w najbliższym czasie będzie wpływało także na kolejne 5, 10 lat. – zaznaczył analityk.

Cezary Kaźmierczak, prezes Związku Przedsiębiorców i Pracodawców, zwraca uwagę, że od następnych wyborów dzielą nas trzy lata. – Jest zatem teraz dużo przestrzeni na zajęcie się tym, co najważniejsze. Oczekujemy, że prezydent będzie wspierał czy inspirował rząd do reform, które mogłyby pomóc branżom dotkniętym przez kryzys związany z pandemią – stwierdził.

(PAP, Money.pl)

Czesi też inwestują w kopalnie

GÓRNICTWO \ Państwowa firma Prisko zainwestuje ok. 22,5 mln euro w jedyne w Czechach producenta węgla kamiennego – Kopalnię Ostrawsko-Karwińskie (OKD). Czesi wyłamują się w ten sposób z polityki UE, co jest też dobrym sygnałem dla Polski.

OKD też przeżywały kłopoty w związku z falą zakażeń SARS-CoV-2 wśród górników, tam od 3 lipca wstrzymano wydobycie węgla aż na sześć tygodni. – Odczuły to również firmy polskie, bo w kopalniach OKD zatrudnieni są także pracownicy z Polski – zaznacza Franciszek Bułka ze śląskiej firmy kooperującej z Czechami. Jego zdaniem pomoc dla OKD jest niezbędna, bo straty tej spółki mogą sięgnąć milionów euro.

Na szczęście ceny węgla wzrastają i obecnie wahają się w przedziale 43–48 dol./t, choć pod koniec kwietnia 2020 r. spadły do bardzo niskiego poziomu 37 dol./t. Tak

niskie ceny węgla w Europie ostatni raz były notowane w 2003 r. Na rok 2021 przewidywane są dalsze wzrosty, do poziomu ok. 56 dol./t.

Powodem niskich cen jest nie tylko kryzys wywołany pandemią, lecz także konflikt handlowy USA z Chinami i obawy przed spowolnieniem chińskiej gospodarki. Maleje też popyt w Europie. Niemcy, które stawiają na zieloną rewolucję unijną, rezygnują z węgla, podobnie jak Szwecja. – Czesi i Polska mają dużą część energetyki opartej na węglu, więc tu wielkiej rewolucji być nie może, dlatego tak ważne jest wsparcie dla górnictwa – dodaje Bułka.

Nasz rząd od dawna aktywnie wspiera górnictwo. Szacuje się, że dzięki pomocy rządu w ramach tarczy antykryzysowej oraz działaniom oszczędnościowym tylko Polska Grupa Górnicza zyska ok. 312 mln zł i odbuduje swoją pozycję na rynku. Skuteczną walkę z pandemią prowadzi też zarząd Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Pracę, podobnie jak w PGG, wznowiły już wszystkie kopalnie JSW.

Jak podkreślają eksperci, nie byłoby to możliwe bez wielkiej akcji badań przesiewowych w górnictwie, na którą rząd przeznaczył niepotykane w Europie środki. Jak podkreśla prezes JSW Włodzimierz Hereźniak, mimo epidemii spółka podtrzymuje zaplanowany na 2020 r. plan inwestycyjny o wartości ponad 2 mld zł.

Górnicy liczą też na pomoc dla kopalni Silesia z Czechowic-Dziedzic, którą kupił w 2010 r. czeski koncern EPH i zainwestował tam blisko 1,5 mld zł. Kopalnia wydobywa ponad 3 mln t węgla i jest jedną z najważniejszych firm w mieście. Niedawno została przedłużona do 2044 r. koncesja na wydobycie węgla i metanu dla PG Silesia.

Mariusz Andrzej Urbanke

Wakacyjne kontrole pociągów

KOLEJ \ Od początku wakacji inspektorzy Urzędu Transportu Kolejowego prowadzą akcję kontroli pociągów. Sprawdzane są elementy odpowiedzialne za bezpieczeństwo oraz związane z komfortem podróżowania i prawami pasażera. Do końca sierpnia inspektorzy skontrolują ponad 170 składów.

Podczas niezapowiedzianych kontroli inspektorzy sprawdzają elementy odpowiedzialne za bezpieczeństwo oraz związane z komfortem podróżowania i prawami pasażera. W tym roku pracownicy UTK szczególną uwagę zwracają na to, czy drżyny konduktorskie są wyposażone w maseczki, rękawiczki i środki dezynfekujące, jaki jest stan czystości składu oraz czy w toaletach jest mydło i ręczniki papierowe.

Sprawdzają również, czy w pociągu znajduje się informacja o limicie osób podróżujących oraz przypomnienie o konieczności zasłaniania ust i nosa w trakcie podróży. UTK wyjaśnił, że w przypadku stwierdzenia nieprawidłowości przewoźnik jest zobowiązany do ich usunięcia.

Prezes UTK może również w drodze decyzji stwierdzić naruszenie przepisów w za-

kresie bezpieczeństwa transportu kolejowego, wyłączyć z eksploatacji pojazd kolejowy lub ograniczyć jego eksploatację. Jeśli naruszenia nie zostaną usunięte we wskazanym terminie, to za każdy dzień opóźnienia grozi przewoźnikowi do 5 tys. euro kary.

W ub.r. UTK przeprowadził 372 kontrole. W wyniku stwierdzonych nieprawidłowości w 105 przypadkach pojazdy zostały wyłączone z eksploatacji, 165 decyzji ograniczało eksploatację. W 2019 r. prezes UTK nałożył też 16 kar na przewoźników pasażerskich za naruszenia przepisów dotyczących kolejnictwa. Cztery postępowania dotyczyły przestrzegania praw pasażerów i zakończyły się nałożeniem kar przekraczających 1,1 mln zł.

(med)

UOKIK NAŁOŻYŁ NA IDEA BANK KARY W ŁĄCZNEJ WYSOKOŚCI PONAD 17,2 MLN ZŁ

KONSUMENCI \ Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów wydał cztery decyzje wobec Idea Banku, nakładając kary w łącznej wysokości ponad 17,2 mln zł. Sześć UOKiK Tomasz Chróśtny nakazał też wypłacić po 38 tys. zł rekompensaty konsumentom, którzy za pośrednictwem Idea Banku nabyli certyfikaty inwestycyjne emitowane przez Lartiq (dawniej Trigon). – Idea Bank po raz kolejny naruszył zbiorowe interesy konsumentów przy oferowaniu złożonych produktów finansowych – powiedział Chróśtny.

ROZWÓJ \ Rząd uruchamia program wspierający inwestycje ekologiczne

Krynica-Zdrój – miasto z klimatem

Krynica-Zdrój, górski kurort w województwie małopolskim, została objęta pilotażowym programem Miasto z Klimatem i ma być ekologiczną wizytówką Polski z geotermią, elektrycznymi autobusami i energią z solarów. Projekt ma pomóc polskim miastom w transformacji na rzecz klimatycznej neutralności.

Marek Wojciechowski

Miało z Klimatem to inicjatywa inspirowana działaniami podejmowanymi przez prezydenta Andrzeja Dudę, której celem jest poprawa jakości życia mieszkańców oraz wsparcie miast w transformacji w kierunku neutralności klimatycznej i odporności na zmiany klimatu.

Położona na południu Polski Krynica-Zdrój – znana przede wszystkim ze swoich waleń uzdrowiskowych, znakomitej wody i górskiego krajobrazu, jak również z organizacji Forum Ekonomicznego, na którym co roku goszczą ludzie ze świata polityki i biznesu z całej Europy Środkowej – została objęta pilotażowym programem Ministerstwa Klimatu oraz Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.



Stary dom zdrojowy w Krynicy-Zdroju | fot. Wikipedia/d

Krynica ma pozyskać środki finansowe na inwestycje ekologiczne z programów pomocowych NFOŚiGW, takich jak: Polska Geotermia Plus, Energia Plus oraz SOWA – Oświetlenie Zewnętrzne i Adaptacja do Zmian Klimatu, któ-

rych wartość wynosi ponad 7 mld zł. W pilotażu wezmą udział także inne polskie miasta, m.in. Tomaszów Mazowiecki i Skierniewice.

– Miasto z Klimatem to inicjatywa skierowana do wszystkich polskich miast.

Ekologiczny transport i wspieranie elektromobilności, poprawa bilansu wodnego w kontekście suszy i powodzi, odnawialne źródła energii oraz czyste powietrze to obszary, w których będziemy wspierali miasta

i proklimatyczne inwestycje – zapowiada minister klimatu Michał Kurtyka.

– Wiele miast nadal cierpi z powodu zanieczyszczenia powietrza. To również miasta uzdrowiskowe, które wymagają dodatkowych nakładów ekologicznych po to, żeby ci, którzy przyjeżdżają tutaj odetchnąć, zaczerpnąć świeżego powietrza, mogli rzeczywiście to zrobić. Stąd inicjatywa skierowana do wszystkich polskich samorządów – dodaje Kurtyka.

Jego zdaniem Krynica-Zdrój może stać się jednym z liderów tej inicjatywy. W ramach projektu Miasto z Klimatem górski kurort zamierza m.in. pozyskiwać energię z solarów, wprowadzić ekologiczny transport, dokonać termomodernizacji starych budynków uzdrowiskowych i poszukać wód geotermalnych (w planach jest też budowa aquaparku). Z innowacyjnych rozwiązań skorzysta również działające na terenie miasta i okolic Uzdrowisko Krynica-Żegiestów SA.

Unia walczy z praniem pieniędzy

FINANSE \ Walka z praniem pieniędzy oraz finansowaniem terroryzmu jest kluczowa w procesie zapewnienia stabilności finansowej i bezpieczeństwa w Europie – uważają eksperci z Polskiego Instytutu Ekonomicznego (PIE).

Ostatnie skandale związane z praniem pieniędzy ujawniły konieczność wprowadzenia bardziej restrykcyjnych przepisów na poziomie unijnym. Jak podkreślono w analizie PIE, jest to ważne, gdyż luki prawne w jednym państwie członkowskim wpływają niekorzystnie na inne państwa i Unię jako całość. Dlatego Komisja Europejska w celu skoordynowania działań zapobiegających przestępstwom i zabezpieczających system finansowy Unii Europejskiej postanowiła zintensyfikować działania w tym kierunku i w maju opublikowała plan działania na najbliższy rok.

W planie określono działania w zakresie przeciwdziałania praniu pieniędzy i finansowaniu terroryzmu (AML/

CFT), takie jak: zapewnienie skutecznej implementacji istniejących aktów prawnych UE, ustanowienie mechanizmów wsparcia i współpracy dla jednostek analityki finansowej państw członkowskich, egzekwowanie przepisów prawa karnego i wymiany informacji na poziomie UE.

Warto przypomnieć, że na początku lipca Komisja Europejska pozwała Austrię, Belgię i Niderlandy do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, domagając się nałożenia kary finansowej za niepełne transponowanie do ustawodawstw krajowych IV dyrektywy AML w sprawie zapobiegania wykorzystywaniu systemu finansowego do prania pieniędzy lub finansowania terroryzmu.

W przypadku Austrii sprawa dotyczy przepisów związanych z zakładami i grami hazardowymi, w przypadku Belgii – mechanizmów umożliwiających wymianę dokumentów i informacji przez jednostki wywiadu finansowego, a w przypadku Niderlandów – informacji o rzeczywistej własności przedsiębiorstw i innych osobach prawnych.

Od 9 lipca zaczęła obowiązywać V dyrektywa AML, która jest odpowiedzią na dynamicznie zmieniającą się technologię wykorzystywane m.in. do przestępstw finansowych. Uzupełnia ona dotychczasowe zapisy dyrektywy IV, rozszerzając zakres stosowania przepisów o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy na dostawców kont walut wirtualnych oraz podmioty świadczące usługi wymiany pieniędzy walutami wirtualnymi a fiducyjnymi, czyli niemającymi oparcia w dobrach materialnych.

– Polska ustawa AML z marca 2018 r. implementowała dyrektywę IV oraz częściowo dyrektywę V (w zakresie obrotu walutami wirtualnymi), wymagała będzie więc nowelizacji, gdyż wciąż jest to niepełna transpozycja – zaznaczono w analizie PIE.

..... (ar)

Nadal można wnioskować o dodatek solidarnościowy

POMOC \ ZUS przypomina, że nadal można składać wnioski o przyznanie dodatku solidarnościowego w wysokości 1400 zł. Co prawda minął termin składania takich wniosków na czerwiec, ale nadal można wnioskować o wypłatę za lipiec i sierpień.

Jak podkreśla prezes Zakładu Ubezpieczeń Społecznych prof. Gertruda Uścińska, już kilka godzin po podpisaniu przez prezydenta Andrzeja Dudę ustawy o dodatku solidarnościowym ZUS rozpoczął przyjmowanie wniosków o ich wypłatę. – Obsługa w zakresie dodatku solidarnościowego odbywa się na bieżąco. Wnioski można składać wyłącznie drogą elektroniczną poprzez platformę usług elektronicznych (PUE) – przypomina prof. Uścińska.

Dodaje, że dodatek solidarnościowy ma charakter specjalny i jest przeznaczony dla osób, które utraciły zatrudnienie w związku z pandemią koronawirusa po 15 marca albo po tej dacie ich umowa zawarta na czas określony wygasła.

– Osoby te musiały też podlegać ubezpieczeniom społecznym ze stosunku pra-

cy przez co najmniej 60 dni w tym roku. Urząd pracy zawiesi takim osobom zasiłek dla bezrobotnych albo stypendia przeznaczone na szkolenie czy podnoszenie kwalifikacji, jednak otrzymają 1400 zł świadczenia, które nie będzie opodatkowane – wyjaśniała prezes ZUS.

Za osobę pobierającą dodatek solidarnościowy ZUS opłaca składki emerytalną i rentową, a także składkę zdrowotną. Nalicza je od kwoty dodatku solidarnościowego. Jednak składki nie pomniejszają wypłaty, ponieważ są finansowane z budżetu państwa. Wypłata dodatku następuje do 31 sierpnia br. Można go otrzymać najwcześniej po miesiącu, w którym osoba uprawniona złożyła wniosek.

..... Mariusz Andrzej Urbanek

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

O SZTUCE

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

PODRÓŻE

17

SPORT

18

PROGRAM TV

19

OBRONA NARODOWA



ARCHITEKTURA \ Co roku w Polsce maleje liczba obiektów zabytkowej drewnianej architektury sakralnej, m.in. z powodu pożarów. Z analizy tych pożarów wynika, że w blisko 60 proc. przypadków ich przyczyną są podpalenia, które najczęściej stanowią próbę zatarcia śladów włamania i świętokradczej kradzieży.

WYSTAWA \ „Cerkwie na Łemkowszczyźnie” w Muzeum Archidiecezji Warszawskiej

Niepowtarzalny urok drewnianych świątyń

Jarosław Kossakowski

Na wsiach często mówi się, że w drewnianym kościele Pan Bóg jest bliżej ludzi. Niewątpliwie modlitewny nastrój w wiekowym drewnianym kościele czy starej cerkiewce jest bardziej kameralny, by nie powiedzieć intymny, niż w obszernej przestrzeni murowanej, zwłaszcza świątyni modernistycznej. Składa się na to wiele czynników, ale materiał budowlany, jakim przez wieki było drewno, odgrywa tu rolę podstawową. Najczęściej świetnie podkreślona drewnianym także wyposażeniem kościoła, takim jak rzeźbione ołtarze, ławy, dawne stalle, konfesjonały czy zachwycające lokalnością ambony.

Narodowy charakter

Grupa wysokich drzew, ciemny, niski, drewniany płot przykryty dwuspadowym daszkiem, dalej niewielka dzwonnica i wreszcie otoczona podcieniami oraz zadaszeniami, wzniesiona z jesionowych bali wiekowa świątynia, której wyniosła sygnaturka, przykryta charakterystycznym hełmem, przypomina wiernym o porze nabożeństw. Taki widok mamy przed oczami, gdy czytamy o polskich wiejskich kościołach drewnianych i niewielkich cerkwiach, wznoszonych dla wiernych różnych wyznań, ale w swoich podstawowych formach zbliżonych do siebie.

„Na tle sztuki europejskiej historia polskich kościołów drewnianych rysuje się w znacznej mierze jako zjawisko odrębne, o własnych uwarunkowaniach, niedające się łatwo nagiąć do schematów ogólnych syntez dziejów architektury. I w takim widzeniu, z odległej perspektywy, problematyka tej architektury pozostaje prawie nieznana, jest czymś z pogranicza egzotyki” – pisał dr Marian Kornecki, który wraz z prof. Ryszardem Brykowskim prowadził wielokierunkowe badania polskiego zabytkowego budownictwa drewnianego. Odrębność ta dostrzegana już była w XIX w., choć wówczas ra-



Przeszło 50 pokazanych na wystawie rysunków Chylaka uchwyciło całe bogactwo różnorodności architektonicznych form łemkowskich cerkwi, ciekawie je wpisując w krajobraz Beskidu Niskiego, zamieszkałego niegdyś przez łemkowską ludność | fot. mat. pras./d

czej intuicyjnie. Zawsze jednak zwracano uwagę na osobliwy urok tej architektury, na jej nastrój i silne związki z lokalnym krajobrazem. Stawiana była też teza o narodowym charakterze polskich kościołów drewnianych i próbowano wywodzić ich proveniencję od świątyń z czasów przedchrześcijańskich. Późniejsze badania dowiodły, iż początki polskiej sakralnej architektury drewnianej trzeba jednak łączyć z późniejszymi czasami chrześcijaństwa. Dziś naukowcy skłaniają się do konstatacji, że nasze drewniane świątynie, zarówno te najstarsze i przez to najcenniejsze, jak i te późniejsze, pochodzące z wieku XIX i początków wieku XX, można określać jako najbardziej polskie dzieła architektury wznoszonej na naszych terenach.

Utrwalone ołówkiem i węglem

Wystawa w Muzeum Archidiecezji Warszawskiej zatytułowana „Cerkwie na Łemkowszczyźnie. Rysunki Aleksandra Chylaka” prezentuje zwierzejące prace na papierze, tematycznie związane z grupą drewnianych świątyń nieco inną w swojej architektonicznej strukturze niż świątynie katolickie. Myślę tu oczywiście o kwestiach

formy drewnianych budowli i urozmaicających ją charakterystycznych zewnętrznych detalach, które czyniły dostrzegalną różnicę pomiędzy wizerunkiem kościoła rzymskokatolickiego a cerkwią greckokatolicką czy prawosławną. Ekspozycja nie tworzy przeglądu historii architektury drewnianej, nie jest też etnograficzną prezentacją architektonicznych lokalnych osobliwości.

Autor Aleksander Chylak, architekt z wykształcenia, szanując oczywiście realny i zabytkowy kształt łemkowskich cerkwi, w swoich rysunkach postanowił przekazać tajemniczy, specyficzny urok tych budowli, a także ich związek z ziemią, na której zostały wzniesione. Rysunki ołówkiem, piórkiem i tuszem, a także węglem oraz akwarele tworzone są tak misternie, by nie utracić nic z urokliwego klimatu, z pewnej artystycznej impresji, ale również zachować wręcz inwentaryzatorską rozpoznawalność konkretnego zabytku.

**\\ Rysunki ołówkiem, piórkiem i tuszem, a także węglem oraz akwarele tworzone są tak misternie, by nie utracić nic z urokliwego klimatu, z pewnej artystycznej impresji, ale również zachować wręcz inwentaryzatorską rozpoznawalność konkretnego zabytku. **

rysunków Chylaka uchwyciło całe bogactwo różnorodności architektonicznych form łemkowskich cerkwi, ciekawie je wpisując w krajobraz Beskidu Niskiego, zamieszkałego niegdyś przez łemkowską ludność.

Urodzony w Krynicy w rodzinie greckokatolickiej Aleksander Chylak jest wykładowcą na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej. Fascynację drewnianymi cerkwiemi Łemkowszczyzny uzasadnia miejscem swojego urodzenia oraz zamiłowaniem do rysowania obiektów architektury, tak przecie związanym z jego zawodem: „W centrum każdego rysowanego przeze mnie krajobrazu znajduje się zawsze obiekt architektoniczny, a cerkwie, choć nierzadko projektowane przez domorosłego, lokalnego twórcę, budzą mój niezmienny podziw”.

Łemkowskie cerkwie

Rysunki Aleksandra Chylaka przedstawiają wyłącznie zewnętrzny widok łemkowskiej cerkwi, nie zaglądają do środka tych świątyń, gdzie zawsze podziwia się oryginalny ikonostas oddzielający nawet od przestrzeni sakralnej. Ale właśnie w zewnętrznej strukturze ich drewnianej architektury Chylak stara się odnaleźć i podkreślić elementy i detale charakterystyczne dla cerkiewnego budownictwa obszaru zamieszkałego przez Łemków.

Zauważamy więc zrębową konstrukcję zbudowaną z ociosanych bierwion i ustawioną na trójdzielnym planie. Te widoczne trzy człony budowli to zawsze skierowane na wschód sanktuarium, nawa i przednawie zwane babińcem. Najbardziej zauważalna jest zawsze forma dachu, który przybiera raz formy kopuły namiotowej, raz zrębowej czy ośmiopolewej. Dach i kopuły pokryte gontem miękko układają się w opływowe kształty świetnie wpisujące się w naturalne otoczenie lokalnego krajobrazu. Malowniczy element tworzą szerokie podokienne daszki okapowe oraz obiegające świątynie podcienie. Dla łemkowskich cerkwi typowe są dwie wznoszące się nad sanktuarium uskokowe kopuły oraz baniaste hełmy wieńczące wszystkie człony drewnianej budowli.

Utrwalające piękno zabytków cerkiewnej drewnianej łemkowskiej architektury, łatwo niestety ulegającej różnym zniszczeniom, rysunki Aleksandra Chylaka można oglądać w Muzeum Archidiecezji Warszawskiej do 30 sierpnia 2020 r.



ROCZNICA \ W 1910 r. w Krakowie, z okazji obchodów 500-lecia zwycięstwa nad zakonem krzyżackim, odniesionego przez wojska polsko-litewskie pod wodzą króla Władysława Jagiełły, odsłonięto pomnik Grunwaldzki. Głównym inicjatorem i fundatorem monumentu był wybitny pianista i kompozytor, a później także premier Ignacy Jan Paderewski. Podczas uroczystości została po raz pierwszy publicznie wykonana pieśń „Rota”.

KSIAŻKA \ Prof. Aleksander Nalaskowski: „Wielkie Zatrzymanie. Co się stało z ludźmi?”

Puzzle wielkiej układanki

O Aleksandrze Nalaskowskim zrobiło się głośno we wrześniu 2019 r., kiedy to władze toruńskiego UMK postanowiły zawiesić go w prawach i obowiązkach nauczyciela akademickiego. Przyczyną tej decyzji była publikacja felietonu krytykującego tzw. marsze równości. W swojej nowej książce „Wielkie Zatrzymanie. Co się stało z ludźmi?” profesor z wielką erudycją, cytując źródła, wnikliwie analizuje współczesną kondycję społeczną. Nie daje gotowych rozwiązań problemów, ale jak dobry nauczyciel stawia tezy, zachęcając czytelnika do podjęcia trudu zmierzenia się z nimi.

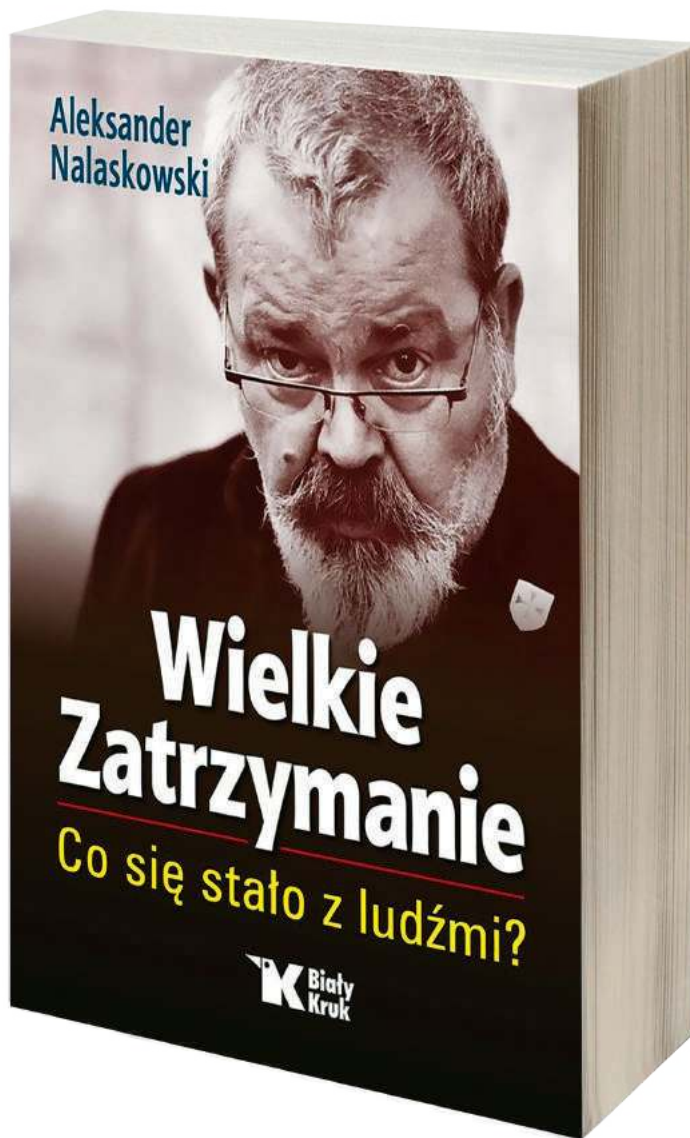
Anna Krajcowska

Nie jest to łatwa książka, ale bardzo potrzebna, dotycząca wielu spraw, które przybrały na sile w ostatnim czasie. Podejmuje kwestie światopoglądowe, poprawności politycznej, edukacji seksualnej, wpływów środowiska LGBT, rozwoju technologii, przejściu od siły do słabości, zanikającej pedagogiki, zmian w sposobach nauczania czy wreszcie redefiniowania uniwersytetów. Można się zastanawiać, co te tak odległe tematy mają ze sobą wspólnego. Czasem, czytając książkę, można rozmyślać – po co autor snuje tak odległe dygresje i jaki one mają związek z głównym, postawionym w tytule publikacji pytaniem: „Co się stało z ludźmi?”. Jednak po zgłębieniu całej lektury te wszystkie poruszane przez profesora Nalaskowskiego kwestie układają się jak puzzle wielkiej układanki. Wszystko jest bardzo logiczne i wskazuje nie tylko na ogromną wiedzę autora, jego kompetencje, odwagę, lecz także jego niesamowitą wszechstronność.

Ekskomunika „na życzenie”

To tytuł jednego z ostatnich podrozdziałów książki, ale w obliczu prowadzonej ostatnio podczas kampanii prezydenckiej zjadłej dyskusji dotyczącej LGBT warto od niego zacząć. 12 września 2019 r. prof. Nalaskowski otrzymał od prorektora UMK decyzję o zawieszeniu w prawach i obowiązkach nauczyciela akademickiego. Przyczyną był opublikowany przez niego na łamach prawicowego tygodnika felieton „Wędrownicy gwałciciele”. Publicystyczny tekst był podpisany imieniem i nazwiskiem autora, ale bez podania jego tytułu naukowego i akademickiej afiliacji. Mimo to, pod naciskiem środowisk homoseksual-

nych, władze toruńskiej uczelni postanowiły ukarać profesora. Zawieszeniu towarzyszyły liczne błędy formalne, które spowodowały przywrócenie Nalaskowskiego do obowiązków, ale nie zatrzymały procedury dyscyplinarnej. W rezultacie 20 kwietnia br. komisja dyscyplinarna, w której nawet nie zasiadał nikt z tytułem profesorskim, podjęła decyzję o kontynuowaniu sprawy i powierzeniu jej nowemu rzecznikowi. Tak oto głos krzykliwej grupy (zwolenników LGBT) spoza uniwersytetu stał się ważniejszy niż niezależność akademii. W imię poprawności politycznej dosłownie zmieciono pracownika uniwersytetu z 38-letnim stażem pracy na uczelni i 22-letnim stażem profesorskim, odznaczonego zaledwie półtora roku wcześniej medalem „Za zasługi położone dla rozwoju UMK”, założyciela i przez dwie kadencje dziekana Wydziału Nauk Pedagogicznych, jednego z dwóch profesorów z UMK zaproszonych do Narodowej Rady Rozwoju przy prezydencie RP, eksperta MEN. Fakt ten, wnikliwie opisany w książce „Wielkie Zatrzymanie...”, tylko potwierdza tezy zawarte w spornym artykule „Wędrownicy gwałciciele”. Jest dowodem, że osoby mające czelność krytykować choćby najbardziej ohydną działalność ruchu LGBT, w przeciwieństwie do tego środowiska są pozbawione wszelkich praw. Zacytuję tu zatem fragment wspomnianego tekstu: „Wypełzają na główne ulice polskich miast odurzeni złą ideologią, zwykli nieszczęśnicy, których dopadła tęczowa zaraza. Podrygują tanecznie, niosąc tęczowe orły, tęczową Matkę Boską i tęczą upstrzone cytaty z Ewangelii. My w tym czasie jesteśmy zepchnięci na chodniki i trawniki. Ich policja pilnuje, a nas filmuje. Mają wszystkie prawa przysługujące obywatelom



Rzeczypospolitej, prawa, które przysługują kobietom (np. zamążpójście) i mężczyznom (ożenek). Mają prawa wyborcze, nikt im nie zagląda do alkozy, nie zmusza do spowiedzi, nie zakazuje seks-wyjazdów do Tajlandii. Tak jak nam nie zakazuje. Ale mają coś więcej – mają przywileje, których nikt z nas nie ma. Mogą lżyć nasz Kościół, drwić z nas bezkarnie zza muru policyjnych tarcz, oczekiwać darmowej ochrony policyjnych legionów”.

Diagnoza uniwersytetów

W książce „Wielkie Zatrzymanie...” profesor bardzo wnikliwie analizuje stan rzeczy. Prowadzi czytelnika przez zagadnienia logiki, wskazując, jak przez lata zmienił się tryb podejścia do nauki. Zauważa, że

jak przed laty człowiek dawał sobie pytania o istotę świata, o byt, o zagadnienia z dziedziny przyrody czy fizyki, tak teraz przyjmuje wszystko, jak jest. Dostaje gotowe rozwiązania, których po prostu nie musi analizować, bo już wcześniej zrobił to ktoś za niego. Tym samym jest pozbawiony elementu twórczego, oduczany etapu dochodzenia do rozwiązania. Jak zauważa Nalaskowski, „proces inkubacji i iluminacji został »wysadzony w powietrze«, stał się nieistotnym niebytem”. Profesor pisze o wynalazkach, o technologicznych fast foodach, które nas wszędzie otaczają, zapewniając komfort. Dalej analizuje zmiany form nauczania, upadek autorytetu pedagoga, w końcu podejmuje się rozważań nad

kondycją współczesnych uniwersytetów. Swoje tezy popiera zarówno licznymi dokumentami, jak i cytata-
mi. Wśród nich podaje ważny fragment z homilii Jana Pawła II do środowiska akademickiego z 1979 r. To cytat, który – myślę – celnie dotyka aktualnego dziś sporu o wykształcenie wyborców konkretnych kandydatów na prezydenta.

„Uniwersytet to jest jakiś odcinek walki o człowieczeństwo człowieka. Z tego, że się nazywa uniwersytetem albo wyższą uczelnią, jeszcze nic nie wynika dla sprawy człowieka. Owszem, można nawet wyprodukować – złe wyrażenie, brutalne wyrażenie – można wytworzyć serię ludzi wyuczonych, wykształconych, ale problem jest nie w tym, chodzi o to, czy się wyzwoliło ten olbrzymi potencjał duchowy człowieka, przez który człowiek urzeczywistnia swoje człowieczeństwo. To jest decydujące” – podkreślił papież.

Wielkie Zatrzymanie

Warto się zastanowić także nad samym tytułem tej fascynującej lektury. Profesor Nalaskowski specjalnie używa tu dużej litery, aby odróżnić fenomen Zatrzymania od zwykłego rzeczownika oznaczającego przejście w bezruch. Owe Zatrzymanie to „czas »narodowego wyciszenia«, odśunięcia spraw bieżących na dalszy plan, refleksji nad tym, co jest ważne, a może tylko czas zwykłego wyczekiwania, aż minie emocjonalna fala i wszystko wróci do normy” – pisze autor. Przywołuje nam też ostatnie trzy wielkie Zatrzymania: odejście Jana Pawła II w 2005 r., katastrofę smoleńską w 2010 r. oraz dotykającą nas obecnie zagrożenie ze strony koronawirusa. Profesor zadaje na wstępie pytanie, czy bieg wydarzeń, których jesteśmy świadkami, nie zdezaktualizuje jego książki złożonej do druku na początku szalejącej pandemii. Moim zdaniem stało się przeciwnie. Ostatnie dni i tygodnie tylko potwierdziły rozważania Aleksandra Nalaskowskiego. Zachęcam, by się o tym przekonać, sięgając po jego książkę.



Gilbert Keith Chesterton
(1874–1936) pisarz, rysownik, przeszedł z anglikanizmu na katolicyzm

\\ Kościół katolicki to jedyne, co broni człowieka przed panującą niewolą, którą jest bycie typowym dzieckiem swoich czasów. \\

FELIETON \ Ludzie Kościoła mają wizję prawdziwego dobra naszego kraju, dlatego dzisiejsi marksiści, genderyści i lewacy chcieliby ten głos za wszelką cenę zagłuszyć

Posłuchać mądrości Kościoła

W niedzielę wyborczą zostałem zaproszony na imieniny do znajomych. Pod koniec obiadu zacny pan Edward wręczył mi tablicę z roku 1964, przedstawiającą zestaw fotografii ówczesnych polskich biskupów, z których dziś prawie nikt już nie żyje. Są tam zdjęcia ks. prymasa Wyszyńskiego, kard. Wojtyły, bp. Bareły i innych – wszystkich ich znałem.



Ks. Ireneusz Skubiś

Przypomniałem sobie złośliwy dwuwiersz z tego okresu, powtarzany wtedy przez ludzi: „Same durnie są u steru, od komuną aż do kleru”. Jakież to było niesprawiedliwe, kiedy dziś patrzy się na te znakomite nazwiska w polskim Kościele...

Czyszczenie przestrzeni publicznej z obecności Kościoła

Niestety ośmieszanie Kościoła trwa, środowiska lewackie bez przerwy próbują zepchnąć go do piwnic życia publicznego, kulturalnego i nie ma życia dla ludzi, którzy wierzą w Chrystusa. Tak jest w Europie, tak jest i w Polsce. Owszem, mieliśmy pewien oddech za czasów św. Jana Pawła II – wtedy było jakoś radośniej i bardziej normalnie.

Jednak patrząc na wspomniane znajome zdjęcia wielkich pasterzy Kościoła, pomyślałem też o tym, że podczas kampanii wyborczej właściwie nie było powołania się na głos Kościoła. Szkoda, bo Kościół w sprawach społecznych ma naprawdę dużo do powiedzenia. Nawet prezydent Donald Trump potrafił w Warszawie powołać się na słowa naszej jakże wymownej pieśni – „My chcemy Boga”.



Aktualne jest pytanie: czy naród ma prawo wyboru? Według pewnej opcji politycznej, płynącej z Europy i obecnej na polskiej scenie medialnej – naród ma prawo do wyboru, ale musi to być wybór zgodny z poprawnością polityczną, która jest niejako nową religią Europy | fot. Pixabay/d

Dobrze, że przynajmniej prezydent Andrzej Duda dawał sygnały swojego przywiązania do wartości chrześcijańskich. Przybywał często na Jasną Górę, ostatnio po wyborach modlił się na apelu jasnogórskim.

Poza tym było milczenie: o Bogu, o Chrystusie, o Kościele. Także niektórzy ludzie Kościoła poddali się dyktatowi poprawności politycznej nachalnie „polecaniej” przez media lewackie i postanowili czyścić przestrzeń publicz-

ną według klucza: „Kościół nie powinien włączać się do polityki”. Ukazywały się nawet zarządzenia, które uprządkowały sprawy według życzeń... TVN.

Plan uczynienia z Polski republiki bananowej

A jaki jest dyktat, który od długiego czasu słyszymy w polsko brzmiących mediach? Totalna krytyka rządów, które powstały w wyniku wygranych wyborów. Przekłada się to na lekce-

ważenie wyborców Prawa i Sprawiedliwości. Naród wybrał, ale to nie miało znaczenia. Jakie więc tak naprawdę prawa ma naród?

Aktualne więc jest pytanie: czy naród ma prawo wyboru? Według pewnej opcji politycznej, płynącej z Europy i obecnej na polskiej scenie medialnej – naród ma prawo do wyboru, ale musi to być wybór zgodny z poprawnością polityczną, która jest niejako nową religią Europy.

Okazuje się, że poprawność polityczna ma wielki wpływ na życie społeczne. To także dało się dostrzec w bardzo brutalnej, barbarzyńskiej i często oszczerczej kampanii o fotel prezydenta RP. Brak odpowiedzialności za słowo, najzwyklejsze ignorowanie VIII przykazania, a mimo że jesteśmy przecież krajem chrześcijańskim, panowało powiedzenie: „róbta, co chceta”, wszystkie chwytły dozwolone. W tzw. demokracji liberalnej takie zasady obowiązują – czyli nie obowiązują żadne. To w gruncie rzeczy prawa republiki bananowej. Może dlatego, kiedyś, gdy zapytałem dzisiaj już śp. marszałka Macieja

Plażyńskiego, dlaczego wystąpił z Platformy Obywatelskiej, którą przecież zakładał, spuścił smutno głowę w milczeniu. Kiedy indziej w Gdańsku odpowiedział na to pytanie: bo planowano zrobienie z Polski republiki bananowej. Wydaje się, że próba takiej przebudowy Polski ciągle trwa.

Wizja prawdziwego dobra Polski

W prezydenckiej kampanii wyborczej nie zauważało się dyskusji merytorycznej. Tylko Andrzej Duda przedstawił konkretny patriotyczny program gospodarczy. To dobrze, że u steru Polski są ludzie sprawiedliwi.

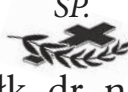
Trzeba też jeszcze zauważyć, że w Polsce znaczące miejsce zajmują reżyserzy, którzy posługują się tzw. licentia poetica: trochę prawdy, trochę wymyślonych obrazków. Takim sposobem wprowadzone zostało do obiegowego języka określenie: ksiądz-pedofil. I nikt za to nie ponosi odpowiedzialności... Zastosowano hitlerowską zasadę odpowiedzialności zbiorowej, której wynikiem było m.in. zamordowanie św. Maksymiliana Kolbego. Jak można tak mówić, jeżeli na tysiąc wszystkich skazanych za pedofilię 997 osób to świeccy, a tylko trzy to osoby duchowne...?

Jednak dożyliśmy w Polsce czasów, że decydujący głos ma dziś dziennikarz, reżyser, ten, kto dużo krzyczy, choćby zmyślał, a nie prokurator. W ten sposób ateści niszczą autorytet Kościoła, żeby mogli robić z Polską, co im się podoba.

Dlatego u steru rządów naszym krajem potrzeba ludzi, którzy wiedzą, co Polskę stanowi. Mówił o tym w kazaniu 11 lipca, w święto patrona Europy – św. Benedykta, abp Marek Jędraszewski. Kazanie to pokazało także, że ludzie Kościoła mają wizję prawdziwego dobra naszego kraju, dlatego dzisiejsi marksiści, genderyści i lewacy chcieliby ten głos za wszelką cenę zagłuszyć. Tym bardziej widać więc, że mamy właśnie czas Kościoła, bo Kościół – i obecny w nim Chrystus – niesie światu pokój i ocalenie.

.....
Autor jest założycielem i moderatorem Ruchu „Europa Christi”

KONDOLENCJE

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
ŚP.

ppłk. dr. n.med.
SŁAWOMIRA
ANDRZEJA ZIENIUKA
wspaniałego, oddanego pracownika i wybitnego specjalisty.
Łącząc się w bólu z Rodziną, żegnamy naszego Przyjaciela.
Dyrekcja i Pracownicy
Centralnej Wojskowej Przychodni Lekarskiej „CePeLek” SP ZOZ
w Warszawie

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój,
Spędź Lato
w Pensjonacie
Sanato,
pobyty lecznicze
i wypoczynkowe.
Zadzwoń i zapytaj
o ofertę
41 378 19 48
www.sanato.com.pl



Erik von Kuehnelt-Leddihn

(1909–1999) austriacki myśliciel, pisarz i dziennikarz katolicki, monarchista

\\ Ogromna różnica między politykiem a mężem stanu polega na tym, że dla polityka ważny jest ponowny wybór lub sukces wyborczy jego partii, dla męża stanu zaś dobro jego kraju i przyszłych pokoleń. \\

PUBL...

15



Leszek Galarowicz

Walka o fotel prezydencki była zacięta, do samego końca emocjonująca, zakończona sukcesem urzędującego prezydenta. Jedynym zwycięzcą wyborczego maratonu, bo kampania dla większości kandydatów, nie licząc Rafała Trzaskowskiego, trwała wyjątkowo długo, stał się Andrzej Duda, choć niektóre media bardzo szybko rozpoczęły akcję umniejszania jego sukcesu przy jednoczesnym gloryfikowaniu osiągnięcia Rafała Trzaskowskiego. Część publicystów rozpyływała się w zachwytach nad mocną pozycją prezydenta Warszawy, skutecznością mobilizacji jego wyborców itp. Oczywiście nie można pominąć faktu, że udało się mu zmobilizować sporą część elektoratu, ale nie można też zapomnieć, że tak wyrównaną walkę z kandydatem Zjednoczonej Prawicy mógł stoczyć nie tylko dzięki własnemu atutom, lecz także np. prezentowi otrzymanemu od Szymona Hołowni, który nabił w butelkę własnych wyborców. Poza tym urzędujący prezydent zmagał się nie tylko z kontrkandydatem, lecz także z gigantami mediów, którzy jak mogli, wspierali kandydata Koalicji Obywatelskiej, pod koniec kampanii sięgając po metody poniżej pasa, jak z gruntu kłamliwe publikacje o ułaskawieniu przez prezydenta pedofila, kiedy to akt łaski nie dotyczył przestępstwa jako takiego, lecz ograniczenia w kontaktach z rodziną, która tych kontaktów chciała. Do tego można dodać przesunięcie terminu wyborów, które odebrało dużą szansę wyborczego sukcesu już w I turze. Na zwycięstwo urzędującego prezydenta należy spojrzeć też z perspektywy kryzysu spowodowanego pandemią, kryzysu, który wpłynął na nastroje Polaków, kryzysu, który odbił się też na stosunku Polaków do prezydenta Dudy. Dla niemałej części Polaków to na nim skupiły się negatywne emocje wszystkich tych, którzy uznali, że rząd w czasie kryzysu coś im zabrał, ograniczył wolności, swobody, odebrał na jakiś czas możliwość zarobkowania.

Klucze do sukcesu Andrzeja Dudy

Trudno mieć złudzenia, że po kolejnej wyborczej porażce obóz lewicowo-liberalny prawidłowo odczyta to, co się stało 12 lipca. Zapewne część „ekspertów” przyczyn niepowodzenia będzie szukała wszędzie, lecz nie tam,

**ANALIZA ** Podział, który był widoczny przez całą kampanię, a tylko zaostriżył się w wyborczej dogrywce, był starciem cywilizacyjnym. I w tych kategoriach należy traktować wygraną Andrzeja Dudy

Sukces Polski i demokracji

Jeszcze nie tak dawno część lewicowo-liberalnych polityków, publicystów sprzedawała opinii publicznej opowieści o autorytaryzmie i końcu demokracji. Druga tura wyborów prezydenckich ujawniła zjawisko przeciwne – dawno demokracja w naszym kraju nie była w takim rozkwicie. Rekordowa frekwencja dowiodła, że ludzie coraz powszechniej dostrzegają przełożenie decyzji wyborczej na ich własne życie.



12 lipca przyniósł sukces nie tylko Andrzejowi Dudzie, Zjednoczonej Prawicy, demokracji, lecz także Polsce, która po raz kolejny „otrzyma” prezydenta, na jakiego zasługuje: męża stanu, człowieka wielkiego formatu | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

gdzie jest ich źródło. Można być niemal pewnym, że niektórzy w dalszym ciągu będą niczym rozkapryszone dzieci obrażali się na „Polaków gorszego sortu”, tych z wykształceniem podstawowym, seniorów czy mieszkańców wsi i małych miasteczek. Ponownie całą winą obarczą populistyczne rządy prawicy i fakt, że ich wyborcy dali się oszukać, zagłosowali wbrew własnemu przekonaniu, ślepo podążając za socjalnymi profitemi gwarantowanymi przez popieranego przez PiS kandydata. Jak grzyby po deszczu pojawią się komentarze, że społeczeństwo nie zdało egzaminu, nie dorosło do „elit” i ich oświeconego kandydata.

Co tak naprawdę zdecydowało o wyborczym sukcesie Andrzeja Dudy? Z pewnością nie bez znaczenia pozostał fakt wysokiej przewagi z I tury wyborów. Takiej różnicy nie udało się odrobić żadnemu kandydatowi w prezydenckich wyborach wolnej Polski. Kilkanaście procent przewagi między głównymi rywalami okazało się wystarczającą zaliczką na poczet drugiej tury.

Nie bez znaczenia był fakt, że urzędujący prezydent jest

częścią tej formacji, która wreszcie zwróciła się w stronę zwykłego człowieka, któremu postanowiła realnie pomóc. To, co dla części wyborców Trzaskowskiego było populizmem czy rozdawnictwem, dla sporej części Polaków stało się realną pomocą, która dała im szansę na godne życie. Andrzej Duda mógł w kampanii podkreślać konkretne sukcesy, takie jak 500+, obniżenie wieku emerytalnego, 13. emerytura. Poza tym dla wielu Polaków tylko on był gwarancją, że programy socjalne nie zostaną im odebrane albo tak zmodyfikowane, że w istocie przestaną być powszechne.

Zderzenie dwóch cywilizacji

Upatrywanie głównej przyczyny zwycięstwa Andrzeja Dudy w benefitach socjalnych, które Polacy otrzymali dzięki partii Jarosława Kaczyńskiego, byłoby zbyt dużym uproszczeniem. Podział, który był widoczny przez całą kampanię, a tylko zaostriżył się w wyborczej dogrywce, był starciem cywilizacyjnym.

Nie można tego konfliktu definiować jako starcie tradycji z nowoczesnością, bo to byłoby krzywdzące dla urzędu-

jącego prezydenta. Po jednej stronie mieliśmy kandydata, który podkreślał wartość rodziny, patriotyzmu, tradycji. Kandydata bynajmniej nie anachronicznego, ale równocześnie mocno zakorzenionego w tradycji.

Po drugiej stronie był polityk spod znaku Polski Łączącej, który przed drugą turą próbował zmieniać barwy, w zależności od tego, kogo kokietował, kandydat, który wydaje się bazować na strategii zadowolenia wszystkich. Kandydat, który niedawno podpisał kartę LGBT, a w kampanii próbował dowieść, że nie jest liberałem. Wyborcze zwycięstwo Andrzeja Dudy to tylko potwierdzenie, że większość Polaków bliższe są poglądy konserwatywne.

Wydaje się, że i tak wielu naszych rodaków uwierzyło w kandydata plastikowego, projekt marketingowy. Chyba że uznamy, że dla twardego elektoratu KO ten fakt nie ma większego znaczenia. Z jednej strony mieliśmy kandydata, który przez całą kampanię nie miał żadnego programu, poglądy zmieniał niczym chorągiewka na wietrze, mówił tak, aby zadowolić jak najliczniej-

sze rzesze odbiorców. Po drugiej stronie był Andrzej Duda, z ugruntowanymi poglądami, stabilny, spójny, ale też polityk, który nie boi się wyrażać poglądów niepopularnych. To człowiek, który nie pompował swoich przemówień pięknymi hasłami o szacunku, tolerancji, łączeniu Polaków i zakopywaniu podziałów przy jednoczesnym dzieleniu Polaków na lepszych i gorszych, ale wartości takie jak szacunek autentycznie wcielał w życie. To prawdziwy mąż stanu, wiarygodny i prawdziwy.

Wielu Polaków postawiło krzyżyk przy nazwisku urzędującego prezydenta, mając świadomość, że tylko on tak naprawdę jest zdolny do współpracy przez kolejne lata z rządem Zjednoczonej Prawicy. Między bajki można włożyć deklaracje Rafała Trzaskowskiego, który karmił opinię publiczną opowieściami o przyszłej współpracy z rządem. Tylko najbardziej naiwni mogliby uwierzyć, że tak się stanie w obliczu całokształtu działań opozycji. Kto podjął elementarną refleksję nad tym, jak przyszły prezydent będzie współpracował z rządem, musiał wziąć pod uwagę, że polityk KO po kampanii wróci do swoich poglądów i zmiany niewygodne dla własnej formacji będzie po prostu blokował.

Wbrew komentarzom, które będą próbowały narzucić narrację o sukcesie przegranego Rafała Trzaskowskiego i porażce Andrzeja Dudy, fakt jest taki, że wybory prezydenckie są już kolejnym sukcesem Zjednoczonej Prawicy, a porażką opozycji. Opowieści o niewielkiej przewadze w II turze czy umocnieniu się pozycji Trzaskowskiego można traktować jako rozpaczliwą próbę szukania światełka w tunelu niż rzeczywisty sukces tej formacji. Bo o preferencjach wyborczych Polaków bardziej świadczą wyniki pierwszej tury niż drugiej, a w pierwszej kandydat KO zdobył jedynie nieco ponad 30 proc. poparcia. Wyborcza dogrywka była starciem Andrzeja Dudy z anty-PiS, niektórzy wyborcy głosowali więc nie tyle za Rafałem Trzaskowskim, ile przeciw urzędującemu prezydentowi.

Tak czy inaczej 12 lipca przyniósł sukces nie tylko Andrzejowi Dudzie, Zjednoczonej Prawicy, demokracji, lecz także Polsce, która po raz kolejny „otrzyma” prezydenta, na jakiego zasługuje: męża stanu, człowieka wielkiego formatu, polityka o wyrazistych poglądach, szanującego tradycję, rodzinę, wartości chrześcijańskie, ale też uczciwego, dobrego człowieka.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12 O SZTUCE

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16 PODRÓŻE

17 SPORT

18 PROGRAM TV

19 OBRONA NARODOWA



DESZCZE \ Stan Utah obok Nevady i Arizony jest najmniej deszczowym ze stanów Ameryki. Rocznie pada tu ok. 33 cm na 1 mkw. To m.in. z tego powodu mogły powstać tak liczne pustynie solne. Dzięki twardości zaschniętej tam gleby – porównywalnej do twardości cementu – organizuje się tu bicie rekordów prędkości w jeździe samochodem.



Skalne łuki, okna, tunele... Stan Utah jest prawdziwie dumny ze swego pejzażu. Atrakcji jest tyle, że większość tych cudów można oglądać zupełnie w samotności | fot. Stefan Czerniecki (4)

UTAH \ Park Arches

Łuki Utah

Podobno niektórzy to policzyli i twierdzą, że w samym parku Arches jest ich ponad 2000. To stanowe dziedzictwo i na tyle charakterystyczne, że dziś jest to także element zdobiący stanowe rejestracje samochodowe. By każdy Amerykanin wiedział, że Utah równa się łuk skalny.



Stefan
Czerniecki
czerniecki.net

Wow! It's so magnificent! – głośno zachwyca się idąca za rączkę z tatą dziewczynka.

– Podoba ci się? – rozczulony zachwytem dzielnej córeczki mężczyzna przystaje, aby wziąć dziewczynkę na barana. Będzie lepiej widziała.

– Tatusiu, tatusiu! – woła wciąż rozentuzjasmowana. – A jak się robią takie rzeczy?

Mężczyzna pokornie się uśmiecha. Dobrze wie, że wytłumaczenie kilkuletniemu dziecku skomplikowanych procesów geologicznych to wyzwanie, ratuje się więc najprostszym wytłumaczeniem.

– Wiesz, Noreen – zaczyna ostrożnie. – Popadał deszyk, poświeciło słońce, powiał wiaterek i co bardziej nietrwałe skały zaczęły się kruszyć.

– A to, co zostało, było na tyle mocne, że nie dało się wiaterkowi? – dziewczynka sama zgaduje dalszą część tatowej opowieści.

– Jak widać, nie dało się. – Twaaarda skaaała... – dziecko w charakter-

ystyczny dla siebie sposób wydłuża w zachwycie wypowiedziane zgłoski.

Tak naprawdę oboje streścili właśnie w najprostszym możliwym sposobie skomplikowany proces powstawania słynnych skalnych łuków i okien skalnych parku Arches. Ktoś bardziej dociekliwy niż amerykańska dziewczynka ma prawo zapytać, dlaczego zatem tych łuków nie ma w większości pasm górskich, które znamy? I będzie to bardzo słuszne pytanie.

By na nie odpowiedzieć, musimy się cofnąć jakieś... 150 mln lat. To właśnie wówczas na dzisiejszej ziemi Utah głęboko pod skorupą zaczęły się tworzyć potężne pokłady soli kamiennej, które z czasem powodowały olbrzymie wybrzuszenia na powierzchni ziemi. Doprowadzało to do napięć w skałach, co z kolei owocowało powstawaniem w tutejszych piaskowcach kolejnych spękań. Tak powstały charakterystyczne ściany piaskowe. Te same, z których słyną dziś ziemie Utah, Kolorado, Arizony czy Nevady. Reszty dopełniła wspomniana przez ojca dziewczynki erozja – czy to słoneczna, czy wietrzna. W sytuacjach, gdy podstawa piaskowcowej ściany

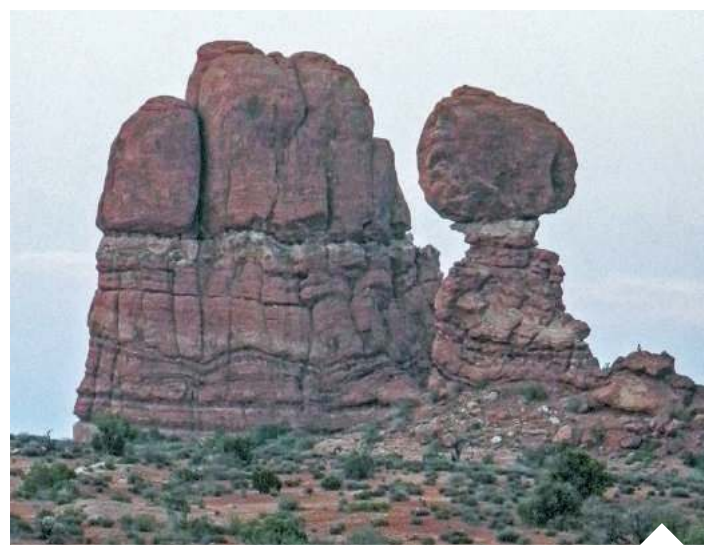
była mniej odporna niż jej szczyt, tworzyła się dziura, a następnie łuk – który stoi do dziś.

Części ze skalnych łuków parku Arches grozi zawalenie, dlatego wprowadzono kategoryczny zakaz wspinaczki na łuki wyższe niż 90 cm. Większości turystów jednak do wspinaczki wcale się nie spieszy, bo każdy ma świadomość, że najpiękniej i najokazalej łuki prezentują się dopiero z pewnej odległości. A gdy dodatkowo przejrzymy jeszcze katalog nazw co niektórych z nich, nasze podziwianie przemieni się w ucztę dla oczu, no i dla wyobraźni.

Delikatny Łuk (Delicate Arch) to bez wątpienia najslawniejszy łuk całych Stanów. I rzeczywiście – jest delikatny, a przynajmniej jego wschodnia noga wydaje się mocno nadwątłona. Wygląda niczym walczący z sobą ciężarówiec z obandażowanym kolanem dźwigający sztangę, gotowy do odpuszczenia w każdym momencie. Jest też Ruchoma Skała (Balanced Rock), czyli ponadwymiarowy głaz na wąskim cokole. Utrzymywanie się głazu w tej pozycji jest otwartą drwiną z zasad grawitacji. Nieopodal znajduje się także Rozpalony Piec (Fiery Fur-



„Life elevated”, czyli „życie na wysokości” to turystycznej hasło całego stanu



Słynna Balanced Rock (Ruchoma Skała) w Arches

nace). To z kolei biblijne odniesienie do znanego z Księgi Daniela podania o trzech młodzieńcach wrzuconych do ognistego pieca przez króla Nabuchodonozora. Wedle tej historii mężczyźni mimo przebywania w rozgrzanych do szaleństwa piecach mieli przeżyć wyrok. Dziś formacja Rozpalonego Pieca to nic innego jak potężny skalny labirynt, z ogromnym wy-

schniętym drzewem jałowca wewnątrz.

Bajkowych nazw jest w Arches zresztą znacznie więcej. Trzy skalne ostańce to Trzy Plotki (Three Gossips). Jest jeszcze Mroczny Anioł, Rajski Ogród czy Sosnowy Łuk. Każdy z nich to raj dla oka. Zwłaszcza gdy spomiędzy prześwitów czerwonej ściany wyziera naraz czysty błękit nieba. Nieba nad Utah.



OLESEN WRACA NA POLE GOLFOWE

GOLF \ Duński golfista Thorbjørn Olesen w lipcu powróci do rywalizacji po 11 miesiącach zawieszenia za wybrzyk podczas lotu z USA do Londynu przed rokiem. – Upił się, zasnął, a gdy się obudził, dostał jakiegoś amoku – agresywnie obrażał personel i pasażerów. Później z dzikim uśmiechem nasykał na podłogę na oczach wszystkich – powiedział podróżujący z Duńczykiem inny golfista Ian Poulter.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 15 LIPCA 2020

SPORT

17

PKO BP EKSTRAKLASA \ W cieniu przygotowań do meczu z Cracovią poznaniacy są bliscy zakontraktowania nowego piłkarza

Dla kogo srebro, dla kogo brąz

Remis z Cracovią wystarczy piłkarzom Lecha do zajęcia miejsca na podium, ale trener Dariusz Żuraw zapewnia, że jego zespół chce jeszcze w tym sezonie powalczyć o 6 pkt i najlepiej prześcignąć Piast Gliwice. – Liczę, że pierwsze trzy zdobędziemy w Krakowie – powiedział szkoleniowiec Lecha. Tymczasem w Poznaniu znaleźli już następcę Christiana Gytkjæra.

Krzysztof Oliwa

Kolejorz, wygrywając w ostatnim meczu ligowym z Lechią Gdańsk (3:2), jest blisko zajęcia miejsca na podium i wywalczenia prawa gry w europejskich pucharach. Na dwie kolejki przed zakończeniem rozgrywek ma 6 pkt przewagi nad Śląskiem Wrocław, ale to drużyna ze stolicy Dolnego Śląska była wyżej po fazie zasadniczej sezonu. Dlatego poznaniakom wystarczy zdobycie jednego punktu w dwóch ostatnich kolejkach. Z drugiej strony Lech wciąż gra o wicemistrzostwo – ma tyle samo punktów, co Piast Gliwice (60), ale też był niżej sklasyfikowany w tabeli przed rundą finałową.

Żuraw nie ukrywa, że plan minimum go nie interesuje, ale w Krakowie spodziewa się trudnej przeprawy. – Cracovia to zespół bardzo silny fizycznie, wybiegany, grający agresywnie. Będziemy musieli dać z siebie maksimum, ale jesteśmy blisko końca sezonu i chcemy powalczyć o 6 pkt. Te pierwsze trzy chcemy zdobyć w Krakowie – podkreślił na konferencji prasowej.

Jak poinformował, poza kontuzjowanym bramkarzem Mickeyem van der Hartem, wszyscy piłkarze są do jego dyspozycji. Holendra w niedzielę zastąpił Miłosz Mleczko, który zade-



Mikael Ishak będzie następcą Christiana Gytkjæra | fot. Zink/Imago Sport/Forum

biutował w ekstraklasie. Mimo że fatalnie zachował się przy utracie drugiego gola, opiekun Kolejorza pochlebnie ocenił jego debiut. – Miłosz nie ustrzegł się błędów, ale w wielu sytuacjach nam pomógł. Starał się grać tak, jak my chcemy, czyli wyprowadzać piłkę z tyłu. Miał jakieś momenty niepewności, ale wiedzieliśmy, że tak może być. Jego debiut uważam za udany – ocenił.

Duże poruszenie w Poznaniu wywołała informa-

cja o pojawieniu się nowego napastnika – Szweda Mikaela Ishaka, który ma zastąpić lidera klasyfikacji strzelców Christiana Gytkjæra. 27-letni piłkarz we wtorek przechodzi testy medyczne, a w środę ma podpisać kontrakt. – Kilka tygodni temu mówiliśmy, że mamy wyselekcjonowaną trójkę napastników. Mikael właśnie był w tej trójce, wysoko na liście. Mam nadzieję, że przejdzie dzisiaj testy medyczne i będzie to strzał w dzie-

siatkę, choć może bardziej w dziewiątkę. Długo pracowaliśmy nad tym transferem, był taki moment, że wydawało się, że nie będziemy w stanie go ściągnąć. Cały czas natomiast negocjujemy inne transfery. Jak tylko pojawią się konkrety, będziemy o nich informowali – zapewnił.

Żuraw nie chciał zdradzić, co się stanie z piłkarzami wypożyczonymi do Lecha, którym w lipcu kończą się kontrakty. Dotyczy to na-

pastnika Timura Żamaledtinowa oraz obrońcy Bohdana Butki. – Mamy dwa mecze przed sobą, dopiero po nich będziemy podejmowali konkretne decyzje. To samo dotyczy zawodników, którzy wrócą do nas z wypożyczeń z innych klubów – wyjaśnił.

Lech walczy o drugie miejsce z Piastem, który także dziś o godz. 20.30 zmierzy się z Pogonią w Szczecinie. – Gdybyśmy mówili, że nie interesuje nas drugie miejsce, to byłoby to niepoważne. Na treningach widzę ogromne chęci, zaangażowanie oraz motywację, aby w dwóch nadchodzących spotkaniach zagrać o pełną pulę. Piłkarze mają na pewno motywację, by walczyć o drugie miejsce w lidze – dodał szkoleniowiec.

Podkreślił, że choć Pogoń zamyka na razie grupę mistrzowską ekstraklasy, to w żadnym meczu rundy finałowej o punkty nie jest łatwo. – Pogoń rozegrała bardzo dobry mecz we Wrocławiu, gdzie wydarła punkt z trudnego terenu. Wcześniej w spotkaniach z Cracovią i Lechem również nieźle sobie ten zespół radził – ocenił. Piast w niedzielę u siebie pokonał Jagiellonię Białystok 2:0, grając przez pół spotkania w osłabieniu. – Na pewno w pierwszej połowie meczu z Jagiellonią pokazaliśmy, że jesteśmy w bardzo dobrej dyspozycji. Żałowałem braku możliwości dokończenia tego starcia w pełnym składzie, bo było widać, że to był nasz dobry dzień – podsumował Waldemar Fornalik.

Juve blisko tytułu

SERIE A \ Choć piłkarze Juventus Turyn w dwóch ostatnich meczach zdobyli tylko punkt, to i tak z dużą przewagą prowadzą w tabeli Serie A. W środę w 33. kolejce zagrają na wyjeździe z Sassuolo, a zwycięstwo bardzo przybliży ich do dziewiątego z rzędu mistrzostwa Włoch.

Juventus ma o 8 pkt więcej od drugiego Interu Mediolan i trzeciego Lazio Rzym. Obie te drużyny w ostatnich tygodniach także spisywały się kiepsko i nie wykorzystały potknięć Starej Damy. Trzy ostatnie mecze Lazio przegrało, a Inter zdobył w nich

4 pkt. Wszystko wskazuje więc na to, że kolejny tytuł Juventus, którego bramkarzem jest Wojciech Szczęsny, to tylko kwestia czasu. Wygrać w Sassuolo turyńczykom może jednak nie być łatwo.

Zespół z zaledwie 40-tysięcznego miasta zajmu-

je ósme miejsce w tabeli i może się pochwalić serią czterech zwycięstw. W sobotę pokonał na wyjeździe Lazio 2:1 po голу Francesca Caputa w doliczonym przez sędziego czasie gry. Lazio również w środę zagra na wyjeździe z Udinese, a Inter dzień później w Ferra-

rze zmierzy się z zamykającym tabelę SPAL. Drużyna Thiago Cionka, Arkadiusza Recy i Bartosza Salomona ma już tylko teoretyczne szanse na pozostanie w najwyższej klasie rozgrywkowej.

W Serie A przesądzona wydaje się kwestia nie tylko tytułu, lecz także tego, kto zagra w Lidze Mistrzów. Oprócz Juventus, Interu i Lazio zapewne będzie to Atalanta Bergamo, która w tabeli jest czwarta i ma aż 13 pkt przewagi nad piątą Romą.

Atalanta to zdecydowanie najsukuteczniejszy zespół tego sezonu. W 32 me-

czach wbiła rywalom aż 87 goli, a we wtorek będzie mogła ten dorobek znacząco powiększyć. Podejście bowiem przedostatnią w tabeli Brescję. Szóste w tabeli Napoli, którego piłkarzami są Arkadiusz Milik i Piotr Zieliński, w środę zagra na wyjeździe z 10. Bolognią. Od strefy spadkowej zdołała się ostatnio oddalić Sampdoria Genua Karola Linetiego i Bartosza Bereszyskiego. Zajmuje obecnie 14. miejsce i ma nad nią 6 pkt przewagi. Również w środę podejmie Cagliari.

.....
(oliw)

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

O SZTUCE

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

PODRÓŻE

17

SPORT

18

PROGRAM TV

19

OBRONA NARODOWA



fot. mat. pras./d

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

TVP 1

08:00 Wiadomości
08:05 Pogoda
08:15 Kwadrans polityczny
08:40 Ta jedyna (22) - serial
09:15 Ranczo (56) - serial
10:15 Komisarz Alex (111) - serial
11:05 Ojciec Mateusz (92) - serial
12:00 Wiadomości
12:10 Agrobiznes
12:35 Agropogoda
12:40 Rok w ogrodzie extra
12:55 Natura w Jedynce
14:00 Elif (771) - serial
15:00 Wiadomości
15:10 Pogoda
15:15 Alarm!
15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej
16:05 Przysięga (214) - serial
17:00 Teleexpress
17:20 Pogoda
17:55 Uśmiech losu (7) - serial
18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej
19:25 Sport
19:30 Wiadomości
20:00 Pogoda
20:10 Alarm!
20:35 La Bandida (13) - serial
21:30 Sanatorium miłości 2 - reality show
22:35 Historia bez tajemnic: 303 - film dok., Polska 2016
23:45 Gdziekolwiek jesteś - dramat obyczajowy, Włochy 2008, reż. Ambrogio Lo Giudice
01:40 Determinator (6) - serial

RAMO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

TVP 2

06:50 Bądźmy razem w domu
07:30 Pytanie na śniadanie
11:25 Rodzinka.pl (195) - serial
11:55 Barwy szczęścia (2251) - serial
12:30 Koło fortuny - teleturniej
13:10 Va banque - teleturniej
13:40 Alternatywy 4 (9) - serial
15:10 Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział (75) - serial
16:00 Koło fortuny - teleturniej
16:35 Familiada - teleturniej
17:10 Więzień miłości (344) - serial
18:00 Panorama
18:20 Pogoda
18:30 Va banque - teleturniej
18:55 Gotowi do gotowania. Start! - pr. rozryw.
19:30 Barwy szczęścia (2251) - serial
20:10 Paryżanka - komedia romantyczna, Francja 2017.
Na polecenie szefa Sibylle próbuje przekonać starszego pana do sprzedaży sklepu z narzędziami. Negocjacje nie są łatwe, bo o interesy mężczyzny dba jego siostrzeniec Ramon.
21:55 Zemsta o jasnych oczach (3) - serial
23:55 Złoty środek - komedia, Polska 2009
01:50 Bitwa - film dok., Polska 2019

TVN

07:00 Wstajesz i wiesz
09:05 Szpital (577) - serial
10:05 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.
11:05 Detektywi (591) - serial
11:40 Detektywi (592) - serial
12:15 Ukryta prawda (843) - serial
13:15 Szpital (578) - serial
14:15 Detektywi (593) - serial
14:50 Detektywi (594) - serial
15:25 Milionerzy - teleturniej
16:00 Fakty po południu
17:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.
18:00 Ukryta prawda (844) - serial
19:00 Fakty
19:25 Uwaga! Koronawirus
19:35 Sport
19:45 Pogoda
19:55 Uwaga!
20:20 Milionerzy - teleturniej
21:00 Wydział pościgowy - film sensacyjny, USA 1998, wyk. Tommy Lee Jones, Wesley Snipes.
Były pracownik CIA, skazany za podwójne morderstwo, ucieka podczas transportu do więzienia. Jego śladem rusza elitarna jednostka policyjna.
23:45 Przerażacze - horror komediowy, Nowa Zelandia/USA 1996
02:00 My Way - pr. rozryw.
02:30 Nie z tego świata (13) - serial

POLSAT

06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:45 Malanowski i partnerzy (589) - serial
09:15 Malanowski i partnerzy (590) - serial
09:45 Sekrety rodziny (95) - serial
10:45 Dlaczego ja? (922) - serial
11:45 Gliniarze (241) - serial
12:50 Wydarzenia
13:30 Interwencja
13:45 Trudne sprawy (742) - serial
14:45 Dlaczego ja? (692) - serial
15:50 Wydarzenia
16:25 Pogoda
16:30 Interwencja
16:45 Gliniarze (173) - serial
17:45 Sekrety rodziny (143) - serial
18:50 Wydarzenia
19:30 Gość „Wydarzeń”
19:45 Sport
19:55 Pogoda
20:05 Sztanga i cash - komedia kryminalna, USA 2013.
Para kulturystów wpada na pomysł porwania bogatego biznesmena i wyłudzenia od niego pieniędzy za pomocą tortur.
22:55 Ostrożnie z dziewczynami - komedia romantyczna, USA 2002.
00:45 Nasz nowy dom - reality show
01:45 Nasz nowy dom - reality show

REPUBLIKA

07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry
07:35 Polska na dzień dobry
09:20 Bajka w Telewizji Republika
09:40 Telezakupy
09:55 Nie daj się epidemii
10:20 Telezakupy
10:35 Dziennikarski poker - zaprasza Tomasz Sakiewicz
11:05 W punkt
11:25 Telezakupy
11:40 Mówi się...
12:05 Biznes Polska
12:25 Telezakupy
12:40 Polska na dzień dobry
13:50 Telezakupy
14:05 Koniec systemu
14:45 Telezakupy
15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego
15:20 Republika po południu
17:15 Wolne głosy - popołudnie
17:40 Nie daj się epidemii
18:00 Przekaz dnia
18:15 Ekonomia raport - flasz
18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego
18:52 Prognoza pogody
19:00 Dziennikarski poker
19:45 Przekaz dnia
20:00 W punkt
20:25 Mówi się...
21:00 Pilnujmy Polski!
21:30 Na pomoc!
22:00 Poland Daily
22:30 Ekonomia raport
22:50 Suma dnia
23:25 Poland Daily - Culture
23:35 Poland Daily - History
23:50 Poland Daily - Travel
00:00 Poland Daily
00:10 Poland Daily - Weather

TRWAM

08:00 Informacje dnia
08:15 Polski punkt widzenia
08:45 Każdy maluch to potrafi
09:00 Kalejdoskop Młodych
09:25 Sanktuaria polskie
09:45 Biegnę całym swoim sercem
10:00 Informacje dnia
10:15 Święty Franciszek i brat Leon
10:55 Kolory świętości
11:00 Świat na wyciągnięcie ręki
11:40 Prosto o gospodarce
12:00 Anioł Pański
12:03 Informacje dnia
12:20 „Bo dobrze mi jest w sercu Jego”
12:50 Filmowe zyciorysy
13:30 Msza święta
14:30 Edward Stachura z tego świata
15:15 Bitwa pod Grunwaldem
15:35 Kapłan pro life
15:50 Ma się rozumieć
16:00 Informacje dnia
16:10 Na zdrowie
16:30 Regał
17:00 Po stronie prawdy
17:30 Okiem kamery
18:00 Anioł Pański
18:05 Informacje dnia
18:15 Rozmowy niedokończone
19:30 Brat Franciszek
20:00 Informacje dnia
20:20 Różaniec
20:50 Myśląc Ojczyzna
21:00 Apel Jasnogórski
21:20 Informacje dnia
21:40 Polski punkt widzenia
22:00 Grunwald 1410 - rys historyczny i znaczenie bitwy pod Grunwaldem
22:45 Geniusz Stworzenia
00:00 Słowo życia

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Prezes Zbigniew Boniek, czyli hejt na PiS i miłość do UW



W numerze 29/2020 „Gazety Polskiej” polecamy Państwu tekst Piotra Nisztora o Zbigniewie Bońku. Okazuje się, że ponad 20 lat temu Leszek Balcerowicz proponował obecnemu prezesowi Polskiego Związku Piłki Nożnej start do Sejmu z listy Unii Wolności. Wprawdzie ostatecznie Boniek do czynnej polityki nie wszedł, ale występował w telewizyjnych reklamówkach Unii Wolności oraz jej komitecie honorowym. A podczas niedawnej prezydenckiej kampanii wyborczej zapisał się komentarzami obrażającymi emerytów, środowiska wiejskie i ludzi z podstawowym wykształceniem.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PATRIOTYZM
GOSPODARCZY

CZYTAJ BEZPŁATNIE

WYDANIE DOSTĘPNE POD ADRESEM

gpcodziennie.pl/PG





ĆWICZENIE KLUCZOWYCH ZDOLNOŚCI

DRAWSKO POMORSKIE \ W ramach Allied Spirit XI przeprowadzono wiele taktycznych ćwiczeń, w tym desantowanie skoczków na spadochronach szybujących, pokonanie przeszkody wodnej różnymi sposobami i obronę przeszkody wodnej oraz bezpośrednie wsparcie lotnicze sił głównych.



OBRONA NARODOWA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 15 LIPCA 2020

19

PENTAGON \ Wspólne ćwiczenia Polski i Stanów Zjednoczonych

Manewry EDRE wystartowały

W ramach ćwiczenia wojsk amerykańskich (Emergency Deployment Readiness Exercise – EDRE) od 14 lipca do 23 sierpnia tego roku zostanie przerzucona do Europy jednostka pancerna. Kierowany przez Departament Obrony USA strategiczny przerzut ma przetestować zdolność armii Stanów Zjednoczonych do szybkiego reagowania i rozmieszczania swoich sił w dowolnym miejscu na świecie. Batalion sprawdzi gotowość do przerzutu wojsk przez Atlantyk w ramach sojuszniczej pomocy krajom europejskim.

Paweł Kryszczak

Jak informuje Ministerstwo Obrony Narodowej, ćwiczenie wojsk amerykańskich na polskim poligonie w Drawsku Pomorskim to kolejna okazja do pogłębienia współpracy na szczeblu taktycznym pomiędzy żołnierzami Stanów Zjednoczonych i Polski. Ze strony amerykańskiej w ćwiczeniu udział weźmie ok. 550 żołnierzy z 2 Batalionu 12 Pułku Kawalerii 1 Pancernej Brygadowej Grupy Bojowej 1 Dywizji Kawalerii. Ze strony polskiej natomiast ćwiczyć będą żołnierze z 17 Brygady Zmechanizowanej z Międzyrzecza oraz 12 Brygady Zmechanizowanej ze Szczecina.

Samo zaś Wysunięte Dowództwo Dywizyjne armii amerykańskiej w Poznaniu będzie pełniło funkcję dowództwa ćwiczebnego, a całość nadzorowana będzie przez Dowództwo Szkolenia Wojsk Lądowych USA w Europie (7th Army Training Command) z niemieckiego Grafenwoehr.



Ćwiczenie wojsk amerykańskich na polskim poligonie w Drawsku Pomorskim to kolejna okazja do pogłębienia współpracy na szczeblu taktycznym pomiędzy żołnierzami Stanów Zjednoczonych i Polski | fot. Marcin Bielecki/PAP

W związku z sytuacją epidemiczną zastosowane zostaną wszelkie niezbędne środki ostrożności zapewniające uczestniczącym żołnierzom i lokalnej społeczności ochronę przed COVID-19.

Warto zauważyć, że Emergency Deployment Readiness Exercise było pierwotnie pla-

nowane jako ćwiczenie połączone z głównym ćwiczeniem Defender-Europe 20, którego założeniem jest budowanie gotowości strategicznej do wsparcia narodowej strategii obrony USA oraz do osiągnięcia głównych celów NATO (w tym odstraszanie potencjalnego agresora).

Ze względu na pandemię koronawirusa Defender-Europe 20 został zmodyfikowany pod względem wielkości i skali, a od 5 do 19 czerwca br. na poligonie w Drawsku Pomorskim polskie i amerykańskie wojska przeprowadziły połączone ćwiczenie Allied Spirit

z udziałem ok. 6 tys. żołnierzy.

Ćwiczenie EDRE odbywać się ma natomiast w trzech etapach, w których żołnierze USA w pierwszej kolejności przerzuceni zostaną przez Atlantyk. Następnie wojskowi pobiorą ciężki sprzęt, przechowywany na co dzień w specjalnych magazynach, i przetransportują go na polski poligon oraz wezmą udział w połączonym szkoleniu ogniowym w Drawsku Pomorskim.

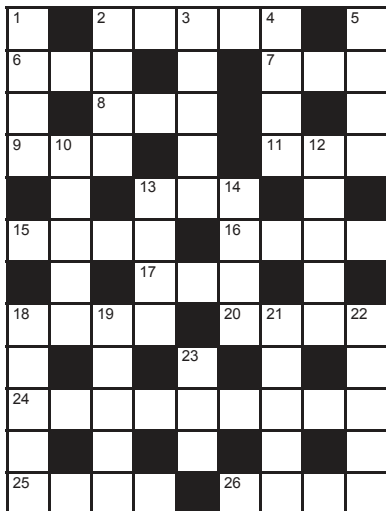
Warto zauważyć, że sprzęt, w liczbie ok. 55 czołgów Abrams z systemami obrony aktywnej Trophy i pojazdów bojowych Bradley, już w lutym br., w ramach oryginalnie planowanego ćwiczenia Defender-Europe 20, został pobrany z magazynów armii USA w Niemczech i Belgii i przewieziony na teren poligonu Bergen-Hohne. Teraz zostanie przetransportowany na poligon w Drawsku Pomorskim w ramach drugiej fazy zmodyfikowanego ćwiczenia.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- imię Piłsudskiego
- mała Aleksandra
- piwo jak spójnik
- święty z Apulii
- żona Adama
- spód morza
- talon, kupon
- odprężenie po bólu
- ulubieniec tłumów
- roślina na włókno
- mongolska pustynia
- miasto św. Franciszka
- eksplozja, wybuch
- imię Bismarcka
- muzyka M. Davisa

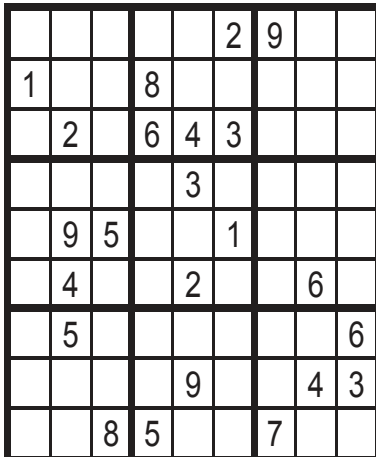
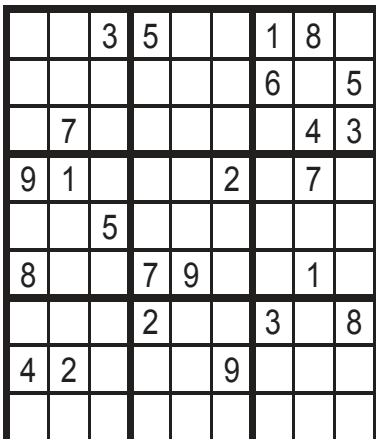
- miasto z Ostrą Bramą
- błyskają na ulicy
- blisko Jawy
- imię Simone
- symbol państwa
- słodki ziemniak
- prototyp pługa
- steruje żuchwą
- dziedziczny kod



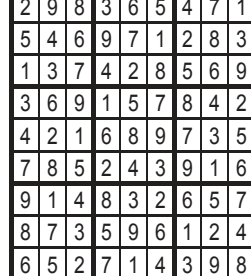
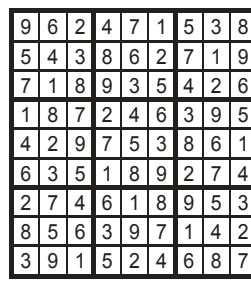
PIONOWO

- jedzą ubrania
- paszcza, dziób
- sztuczne to tombak
- plisa na sukni
- pusta cyfra

SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nacz.: Katarzyna Gójska,
Olga Doleńska-Harczuk
Wydawca numeru: Olga Doleńska-Harczuk
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska
Z-cy: Joanna Szczurkowska, Małgorzata Ablewska,
Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.),
Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczkowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Beata Dróżdż
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna),
Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata@gpcodziennie.pl

#LATO

z prenumeratą
elektroniczną
„Gazety Polskiej
Codziennie”

CO ZYSKUJESZ Z E-PRENUMERATĄ?

- gwarancję najniższej ceny
- wygodny dostęp do wszystkich treści
- dostęp do wydań archiwalnych

PROMOCJA E- PRENUMERATY

4 zł – tydzień

16 zł – miesiąc

46 zł – kwartał

www.prenumerata.gpcodziennie.pl

tel. 501 678 819



Środa
15/07/2020

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

PANDEMIA WYNIKI BADAŃ W USK



Terapia osoczem przynosi efekty

Projekt realizują naukowcy UM we Wrocławiu we współpracy z USK, Wojewódzkim Szpitalem Specjalistycznym oraz Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Pierwsze na świecie duże badanie kliniczne dokumentujące skuteczność stosowania osocza w leczeniu chorych populacji europejskiej na COVID-19 rozpoczęło się pod koniec kwietnia we Wrocławiu. Są już pierwsze wyniki.

Janusz Wolniak

Osocze podano 25 chorym hospitalizowanym w szpitalach jednoimiennych we Wrocławiu, w Bolesławcu i Wałbrzychu. Wstępne obserwacje są obiecujące. U 65 proc. pacjentów po kilku-kilkunastu dniach od pierwszego podania nastąpiła wyraźna poprawa parametrów oddechowych. Chorzy nie wymagali dalszej hospitalizacji. U pozostałych nie było odpowiedzi na leczenie i nie zmieniła tego druga dawka osocza – informuje nas Monika Kowalska, rzecznik prasowa Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego we Wrocławiu.

Projekt pt. „Zastosowanie osocza ozdrowieńców w terapii chorych na COVID-19 wraz z metabolomiczną i laboratoryjną oceną postępu terapii osoczem” realizują naukowcy Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu pod kierownictwem prof. dr. hab. Grzegorza Mazura we współpracy z Uniwersyteckim Szpitalem Klinicznym

we Wrocławiu, Wojewódzkim Szpitalem Specjalistycznym im. J. Gromkowskiego oraz Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa. Badanie finansuje Agencja Badań Medycznych.

– To bardzo bezpieczna procedura – podkreśla prof. Grzegorz Mazur. – Co ważne, do projektu mogą się zgłosić nie tylko osoby, u których koronawirusa potwierdzono, lecz także takie, które na podstawie objawów podejrzewają, że go przeszły. W ramach przygotowania do badania zrobione zostaną odpowiednie testy, które te podejrzenia zweryfikują.

– Wygląda na to, że jeśli ta metoda ma działać, to działa od razu – dodaje dr Jarosław Dybko, lekarz koordynujący projekt z Kliniki Chorób Wewnętrznych, Zawodowych, Nadciśnienia Tętniczego i Onkologii Klinicznej USK. – Na tym etapie badań nie jest to jednak jeszcze wniosek naukowy, tylko przypuszczenie, wymagające potwierdzenia na większej liczbie pacjentów.

Dotychczasowe wrocławskie badania potwierdzają także już wcześniej zaobserwowany fakt, że część ozdowieńców ma znikomą ilość przeciwciał anty-SARS-CoV-2. Spośród tych, którzy zgłosili się do Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa we Wrocławiu jako dawcy, liczba ta szacowana jest na 20–25 proc. Z przyczyn oczywistych niska ilość przeciwciał dyskwalifikuje takie osoby jako dawców.

– Opisano już przypadki powtórnych zakażeń koronawirusem, ale wciąż mamy za mało danych – uważa dr Jarosław Dybko.

Jak na razie nie opracowano ani szczepionki przeciwko zakażeniu SARS-CoV-2, ani kuracji przeciwwirusowej, dlatego leczenie osoczem staje się jedną z ważniejszych terapii leczniczych, łatwo dostępną i w zasadzie pozbawioną poważniejszych działań niepożądanych.

(mat. pras. USK)

RADNY KILIJANEK DO SUTRYKA:

Zabrakło słowa „przepraszam”

Wrocławski radny z klubu PiS Andrzej Kilijanek napisał do prezydenta Wrocławia Jacka Sutryka list otwarty, w którym odniósł się do apelu wóldarza miasta o pojednanie. Z uznaniem odniósł się do faktu, że prezydent przestał kwestionować „demokratyczną wolę narodu”, czyli zwycięstwo w wyborach Andrzeja Dudy. „Ostatni rok upłynął nam w atmosferze niesprzyjającej dialogowi. Działacze społeczni dowiedzieli się o sobie, że są głupkami, bo krytykują miejską politykę transportową.

Głupkami zostali nazwani też działacze proekologiczni i przeciwnicy aborcji. W dodatku osoby o odmiennym poglądzie na świat usłyszały, że mają zjeżdżać z tego miasta. Bardzo ostre słowa zostały użyte także wobec lokatorów lokali komunalnych. Oszuści – takie słowo padło w kierunku dłużników miasta” – napisał Kilijanek. Wspominał prezydentowi, że lokalni politycy Prawa i Sprawiedliwości także spotykali się z grubiańskimi atakami i byli nazywani prymitywnymi populistami. Na koniec listu Andrzej Kilijanek wezwał prezydenta, by swoją wolę pojednania uzupełnił jednym słowem: „przepraszam”.

(jw)





O SYTUACJI NA BARYCZY U WOJEWODY

**REGION ** W DUW odbyła się narada dotycząca aktualnej sytuacji na rzece Barycz. W spotkaniu udział wzięli m.in.: wojewoda Jarosław Obremski, wojewódzki inspektor ochrony środowiska Waldemar Kulaszka, dyrektor Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej we Wrocławiu Mariusz Przybylski i komendant wojewódzkiej Państwowej Straży Rybackiej we Wrocławiu Dariusz Byra.

fol. DUW/d

TURYSTYKA

Pieszko przez wszystkie puszcze

Piechurstwem zaraziła go babcia, z którą jako dziecko często spacerował po pobliskim lesie. Dziś zajmuje się szeroko pojętym survivaliem, szkoli z zakresu przetrwania, prowadzi wykłady i prelekcje na ten temat w szkołach i w wielu innych instytucjach.

Anna Majowicz

Seweryn Kubicki to piechur z Góry i inicjator akcji „Piechur – pieszko przez wszystkie puszcze w Polsce”. To pierwszy i jedyny projekt w Polsce, którego głównym celem jest promocja dzikich terenów polskich puszczy. Jego realizacja nie jest prosta – to pokonanie wielu kilometrów pieszko, to trud niesienia plecaka, opuchlizny, pęcherze... Ale, jak zaznacza pomysłodawca projektu, pomysł jest wart wysiłku! – Zostawiasz wszystko i wyjeżdżasz, by na chwilę odpocząć od codziennych zmagania i obowiązków. Ponadto nie jest tajemnicą, że przebywanie na łonie natury zmniejsza zmęczenie umysłowe i łagodzi stany zapalne spowodowane nadmiernym stresem. Badania dowodzą, że spacer, szczególnie w lesie, polepsza działanie pamięci krótkotrwałej. To sa-

mo zdrowie! – zachęca Seweryn Kubicki.

Jego przygoda z przemierzaniem pieszko puszczy zaczęła się dokładnie 13 stycznia 2012 r. Miał 20 lat, kiedy razem z firmą Survival Team wyruszył w drogę przez Puszcę Notecką. – Wystartowaliśmy w dziewiątkę. Niestety, po 44 przebytych kilometrach musieliśmy zrezygnować, ponieważ jeden z chłopaków, który brał udział w wyprawie, miał nowe buty i otarł stopy na tyle mocno, że nie był w stanie pokonać ani kilometra więcej – wspomina przygodę sprzed ośmiu lat.

Grupa jednak się nie poddała. Miesiąc później wrócił do puszczy. – Założenie było takie, że zaczynamy marsz tam, gdzie skończyliśmy w styczniu. Jednak jadąc do puszczy, stwierdziliśmy, że przejdziemy ją całą – opowiada Kubicki. Tym razem się udało! Pierwszego dnia piechurzy pokonali 77 km, następnego 75. W sumie 152 km w 30 godzin. – Gdy-

**W ciągu sześciu lat udało mu się przemierzyć 17 z 25 puszczy w Polsce. Pozostałe osiem zamierza odwiedzić jeszcze w tym roku. W sierpniu Seweryn wyrusza do Puszczy Wkrzańskiej koło Szczecina. Chce ją przejść w zaledwie jeden dzień! **

dotarliśmy na metę, stwierdziłem, że muszę przejść wszystkie puszcze w Polsce. Koledzy śmiali się, że pewnie jestem odwodniony, skoro przychodzą mi do głó-

wy takie pomysły. Ale po dwóch latach treningów, szkoleń survivalowych i intensywnej nauki rozpocząłem realizację mojego planu, który trwa do dziś – opowiada Kubicki.

W ciągu sześciu lat udało mu się przemierzyć 17 z 25 puszczy w Polsce. Pozostałe osiem zamierza odwiedzić jeszcze w tym roku. W sierpniu Seweryn wyrusza do Puszczy Wkrzańskiej koło Szczecina. Chce ją przejść w zaledwie jeden dzień!

28-latek wybiera także planami w przyszłość. Chce być jak Ed Stafford (pierwszy człowiek, który pokonał Amazonkę). – Moim marzeniem jest wyruszyć do Norwegii i przeżyć tam trzy tygodnie o każdej porze roku, mając przy sobie tylko 10 podstawowych rzeczy. Oczywiście w skład wyposażenia nie wchodzi woda i jedzenie – zaznacza piechur i wyraża nadzieję, że nowy projekt uda mu się rozpocząć już w przyszłym roku.



Seweryn Kubicki – samotny piechur | fot. Archiwum

WROCŁAW



BSH zwiększa zatrudnienie

Firma BSH poszukuje do pracy we wrocławskich zakładach – fabrykach lodówek i piekarników – 100 osób. Nowi pracownicy mają zostać zatrudnieni na umowy tymczasowe.

Dariusz Bogacz z biura prasowego BSH poinformował, że nowo zatrudnione osoby będą pracowały na stanowiskach związanych z produkcją, transportem wewnętrznym oraz logistyką. Łącznie we wrocławskich fabrykach producent AGD chce zatrudnić ponad 100 nowych pracowników. BSH podała, że rekrutacja związana jest z globalnym wzrostem sprzedaży AGD marek Bosch i Siemens.

Nowi pracownicy mają zostać zatrudnieni na umowy tymczasowe, ale – jak podano

– „najlepsi pracownicy, którzy będą chcieli pozostać w firmie, mogą liczyć na zatrudnienie na podstawie umowy o pracę zawartej bezpośrednio z BSH”. Koncern BSH w 2017 r. otworzył we Wrocławiu dwa zakłady, produkujące piekarniki i lodówki. W ich rozwój zainwestowano 500 mln zł. Fabryki powstały na bazie aktywów po upadłym przedsiębiorstwie FagorMastercook, które BSH wykupił. To łącznie ponad 18 ha, na których są hale produkcyjne.

..... (PAP)

KOMUNIKACJA MIEJSKA

Czy tramwaje przestaną wypadać z torów?

Wrocławskie torowiska to temat, który od wielu lat wzbudza wiele emocji, ale też bywa przyczyną komunikacyjnych kłopotów mieszkańców stolicy Dolnego Śląska. Ogromna liczba awarii i wypadanie z torów poruszających się po nich tramwajów powodują konieczność przeprowadzania kolejnych remontów.

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne podjęło decyzję o wakacyjnym remoncie dwóch kolejnych odcinków wrocławskich torów. Już w ubiegłym tygodniu rozpoczęły się prace przy torowisku położonym wzdłuż al. Hallera, a wkrótce rozpocznie się remont torowiska i pętli na Biskupinie. W obydwu miejscach powstanie wygłuszone, tzw. zielone torowisko, po którym pojazdy będą poruszały się ciszej i szybciej. Po remoncie tramwaje pojedą tam nawet z prędkością 50 km/godz.

– O ten remont zabiegała rada osiedla Grabiszyn-Grabiszynek, skarżąc się, że głośne przejazdy tramwaju są bardzo uciążliwe dla mieszkańców – mówił na spotkaniu z media-

mi Krzysztof Balawejder, prezes MPK. – Przymierzano się do ustawienia tutaj ekranów akustycznych, nie było jednak wystarczająco dużo miejsca, a gdzieś tam podziemne instalacje uniemożliwiały postawienie takiej konstrukcji. Optymalnym rozwiązaniem będzie więc zielone torowisko. Zakres prac zakłada wykonanie nowej konstrukcji i podbudowy. Wyremontowane zostaną przejazdy i przejścia – dodał prezes.

Jak podaje MPK, torowisko przy al. Hallera będzie remontowane na odcinku od skrzyżowania z ul. Mielecką (Centrum Handlowe Borek) do wysokości ul. Ojca Beyzyma. Wymienione zostanie tam 600 m torów, w tym trudny fragment pod wiaduktem kolejowym i kład-

ką dla pieszych. Powstanie też nowa sieć trakcyjna na odcinku ok. 1600 m – od ul. Powstańców Śląskich do ul. Beniowskiego, obejmująca pętlę Grabiszynek.

– Cechą charakterystyczną „zielonych torowisk” jest trawa, która porasta całą przestrzeń między torami i przyległe do nich pasy. Dzięki temu torowisko jest estetyczne i zdecydowanie cichsze od zwykłych, obsypanych podsypką torów – mówi nam Aleksander Furtak, reprezentujący firmę KZN Rail. – Najpierw pozbędziemy się starych podkładów, pogłębimy wykopy, w których ułożymy specjalne warstwy nawierzchni konstrukcji tramwajowej, a na niej – nowe torowisko.



OTWARCIE AQUAFUN TUŻ-TUŻ

LEGNICA \ W Letnim Parku Wodnym AquaFun przy ul. Stromej wykonane zostały kondygnacje podziemne budynków z przeznaczeniem pod technologię wody i obiektu sanitarnego. W najbliższych tygodniach budynki będą kryte dachem ceramicznym.

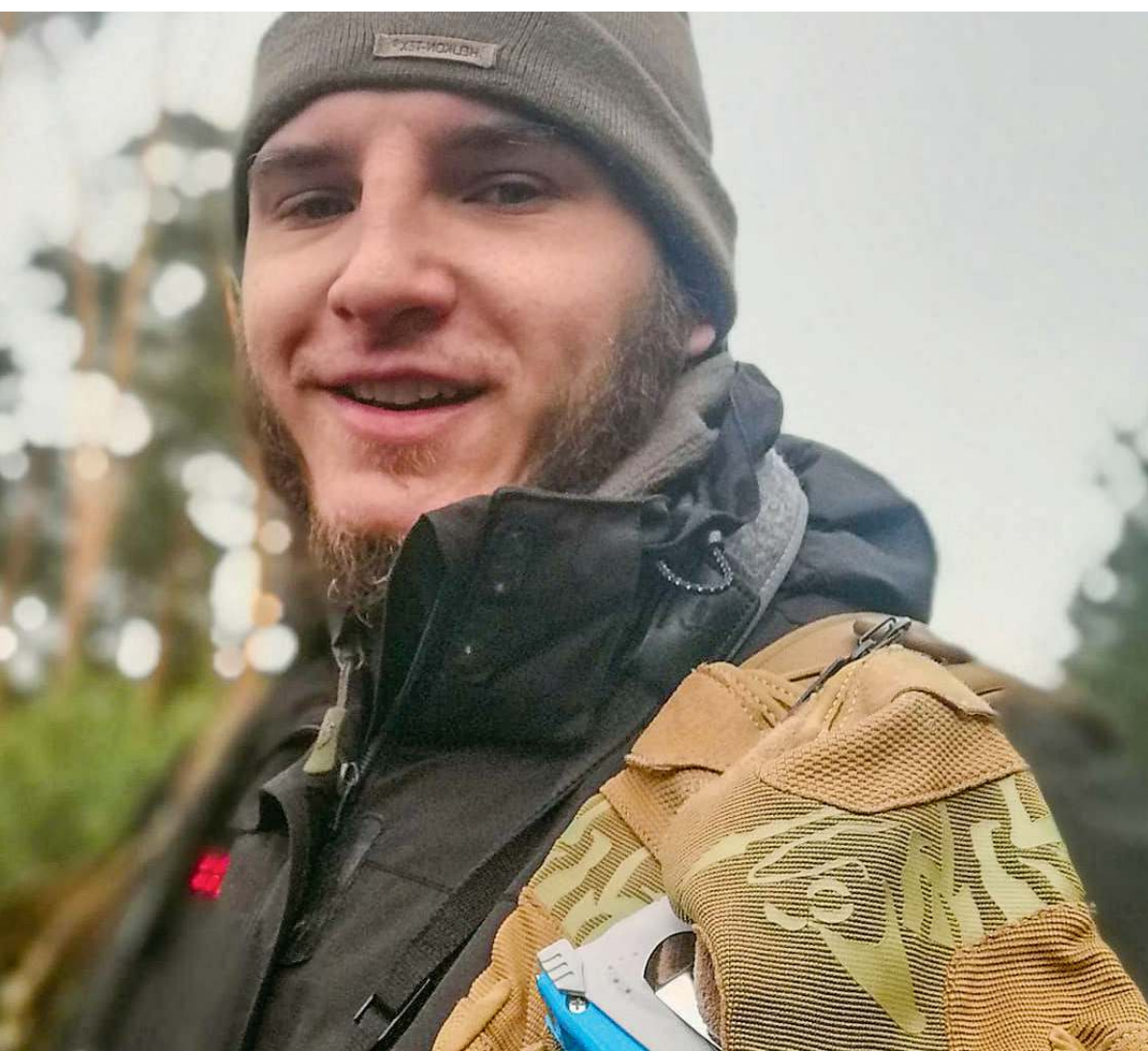
fot. mat. pras./d



BEZPIECZEŃSTWO NA WAKACJACH

ŚRODA ŚL. \ W niektórych placówkach oświatowych powiatu średzkiego zorganizowano półkolonie. Dzieci biorące udział w tej formie wypoczynku odwiedzili policjanci, by porozmawiać z nimi o bezpieczeństwie podczas wakacji.

fot. Policja.gov.pl/d



Seweryna Kubickiego/d



Umowę na wykonanie remontu torowiska podpisano w odrestaurowanym tramwaju „Gustaw”. O szczegółach planowanych robót opowiadał Aleksander Furtak z firmy KZN Rail
| fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

Obsypimy je tłuczniem i położymy matę zatrzymującą wodę i wilgoć. Następnie między torami nasypimy próchnicy i zasiejemy trawę. Kiedy wyrośnie – pozostaje już tylko koszenie, co najmniej dwa razy w roku – dodaje wykonawca nowego torowiska.

Już wkrótce wrocławski przewoźnik podpisze kolejną umowę na największy swój tegoroczny remont obejmujący wymianę torowiska oraz pętli na osiedlu Biskupin. Po rozpatrzeniu złożonych przez wykonawców ofert okazało się, że przeprowadzi go wrocław-

ska firma – Zakład Sieci i Zasilania, który ma wykonać prace, mieszcząc się w kwocie 19,8 mln zł. Na Biskupinie także powstanie zielone torowisko, ale najpierw cała trasa licząca 3,6 km zostanie odwodniona metodą tzw. drenażu francuskiego. Projektanci założyli również rozsuniecie torów dla zachowania skrajni (obecnie rozstaw torów to 3,6–3,65 m, a po remoncie – 3,9 m), a także wymianę sieci trakcyjnej, kabli zasilających, słupów kratownicowych i betonowych.

– Pozyskaliliśmy w tym roku na remonty kwotę 80 mln zł

pochodzącą z budżetu miasta i mamy obiecane podobne środki na lata 2021 i 2022 – mówi nam Krzysztof Bala-wejder. – Naprawy torowisk są niezbędne do prawidłowego funkcjonowania połączeń, które każdego dnia realizujemy. Miasto było w stanie przeznaczyć jeszcze większe kwoty, ale celowo ustaliliśmy taki poziom, bo tyle inwestycji jesteśmy w stanie zrealizować, nie doprowadzając do paraliżu komunikacyjnego. Teraz prowadzimy remonty w siedmiu miejscach we Wrocławiu – dodaje prezes MPK. Rozpoczęcie inwestycji na Biskupinie planowane jest na 27 lipca. Wszystkie prace z wyjątkiem robót wykończeniowych, niewymagających zmian w komunikacji zbiorowej i zamknięcia linii tramwajowej, mają zostać wykonane do 13 listopada. – MPK odpowiada za stan torowiska i teren ok. 0,5 m wokół niego. Ten obszar kosimy i odchwaszczamy. Zapewniam, że nowe trawniki na torach będą regularnie koszone, bo jest to związane zarówno z bezpieczeństwem, jak i estetyką – obiecuje na koniec Krzysztof Bala-wejder.

Janusz Gajdamowicz

O TYM I OWYM

MUZYKA

Älskar w Starym Klasztorze



fot. mat. pras./d

15 lipca na scenie letniej w Starym Klasztorze zagra grupa Älskar. Älskar (po szwedzku „kochać”) proponuje muzykę do słuchania nocą, którą trudno włożyć w jakiejkolwiek ramy gatunkowe; najbliżej jej do rytmów z pogranicza indie i folku. Autorskie brzmienia zespołu, wyczarowane przez dodanie ciekawych instrumentów (np. wiolonczeli), pozwalają oderwać się od ziemi i odpłynąć w liryczno-magiczną przestrzeń. Zespół tworzą wszechstronni wrocławscy artyści, którzy mają za sobą sporo doświadczeń w różnorodnych projektach. Muzycy chętnie występują w nietypowych i klimatycznych miejscach, które współgrają z ich brzmieniem, takich jak właśnie Stary Klasztor. Zespół zadebiutował w październiku 2016 r.

na antenie Radia RAM. Muzyka zespołu rozbrzmiewała m.in. podczas Sofar Sounds, RAM Session czy na Slot Art Festival. Älskar ma na swoim koncie EP-kę „Podróże w głąb galaktyk”, kilka singli oraz Różową Live Sesję. W 2019 r. zespół był częścią projektu dla młodych talentów „My Name Is New”, organizowanego przez wytwórnię Kayax. W planach na 2020 r. są dalsza praca nad premierowym materiałem oraz poszukiwanie innowacyjnych form wyrazu. Na fanów czekają też nowe aranżacje starszych utworów oraz inne niespodzianki. Rezerwacji dokonać można, wysyłając mejla na: bilety@o2.pl (odbierać je można w kasie biletowej Starego Klasztoru we wszystkie dni, gdy odbywają się płatne wydarzenia).

SPOTKANIA

Akademia Letnia Baby Art Walk



fot. mat. pras./d

15 lipca rusza Akademia Letnia BAW! – cykl kulturalnych spacerów dla rodziców z dziećmi. Wiosenny harmonogram wizyt w galeriach i muzeach zatrzymała pandemia, dlatego organizatorzy zapraszają na wakacyjne spotkania na świeżym powietrzu. Baby Art Walk to inicjatywa szczególnie przyjazna mamom, w tym mamom karmiącym. Na spacer wstęp wolny, obowiązują wcześniejsze zapisy, pod adresem: zapisy@arttransparent.org. Od lipca do września odbędzie się 7 spotkań w różnych lokalizacjach miasta. Uczestnicy zwiedzą Promenadę Staromiejską – od

barokowego ogrodu Pałacu Królewskiego po park Staromiejski, Olbin – od Wzgórza Pionierów po park Tołpy przez podwórka Żeromskiego, park Szczytnicki i modernistyczny zespół obiektów sportowych, a także Przedmieście Oławskie popularnie nazywane „Trójkątem”. W parku Południowym odbędzie się rodzinny piknik. Projekt zakończy się podczas dwóch ważnych inicjatyw: 18. edycji Przeglądu Sztuki Survival, która odbędzie się w przepompowni Port Miejski pod hasłem „Wasteland” oraz na Popowicach w ramach Sympozjum Wrocław 70/20.



DOLNOŚLĄZACY Z NOMINACJAMI

PIŁKA NOŻNA \ Już w najbliższy weekend zostaną wręczone nagrody dla najlepszych zawodników i trenerów PKO BP Ekstraklasy w sezonie 2019/2020. W kategorii bramkarz sezonu nominację dostał Matúš Putnocký ze Śląska, Damjan Bohar znalazł się w gronie najlepszych pomocników, a Bartosz Bialek wśród napastników (obaj Zagłębie). W gronie najlepszych trenerów jest Vítězslav Lavička (Śląsk).

fot. Zagłębie.com/d

PIŁKA NOŻNA



Zawodnicy Śląska Wrocław celebrują bramkę w ostatnim meczu z Pogonią Szczecin | fot. mat. pras./d

Ostatni wyjazd Śląska w sezonie

Śląsk Wrocław musiał pokonać niemal całą Polskę, by dotrzeć na ostatnie spotkanie wyjazdowe w sezonie 2019/2020. Przeciwnikiem wrocławian będzie Jagiellonia Białystok. Mecz w stolicy Podlasia rozpocznie się dzisiaj o godz. 20.30.

Dawid Paluch

Śląsk ma już tylko matematyczne szanse na zajęcie miejsca na podium. Trzeba jednak przyznać, że 4. lokata po tak długim i wymagającym sezonie wciąż będzie odbierana we Wrocławiu jako sukces. W ostatnich latach zespół ze stolicy Dolnego Śląska tułał się po dolnych rejonach tabeli, często włączając się w „walkę o spadek”. W aktualnych rozgrywkach podopieczni Vítězslava Lavičky przez kilka tygodni znajdowali się nawet na szczycie tabeli, a niemal do końca rozgrywek bili się o miejsce dające awans do kwalifikacji europejskich pucharów. Choć na to raczej nie wystarczy już siły, 4. miejsce, które Śląsk najprawdopodobniej zajmie, będzie bardzo dobrym rezultatem.

By jednak tego dokonać, wrocławianie muszą wywieźć z Białegostoku jakieś punkty. Nie będzie o to łatwo, bo Śląsk grający u siebie i Śląsk na wyjeździe to dwie zupełnie różne drużyny. Na Stadionie Miejskim we Wrocławiu tylko Legia, która zdobyła tytuł mistrza Polski, zdołała pokonać gospodarzy. Miejscowi wygrali dziewięć meczów, a osiem zremisowali. Gdyby Śląsk spisywał się nieco lepiej na wyjeździe, dziś najprawdopodobniej wciąż walczyłby o krajo-

wy czempionat. Trudno jednak zdobywać najwyższe lokaty, gdy z 17 meczów drużyna wygrywa pięć, remisuje cztery, a aż osiem razy przegrywa. Śląsk we Wrocławiu znów zbudował trudną do zdobycia twierdzę, ale wyjazdy pozostawiają wiele do życzenia.

Przeciwnikiem wrocławian będzie Jagiellonia, dla której granie u siebie nie stanowi tak dużego atutu. Białostoczanie wygrali u siebie siedem meczów, zremisowali pięć i tyle samo przegrali. Dla popularnej Jagi ten sezon to rozczarowanie. Na 100. rocznicę powstania klubu drużyna z Podlasia miała bić się o mistrzostwo Polski. Zamiast tego nastąpiło zwolnienie Ireneusza Mamrota z funkcji pierwszego trenera, awans do czołowej ósemki w ostatniej kolejce sezonu zasadniczego i słaba forma w grupie mistrzowskiej. Jagiellonia znajduje się na 7. miejscu z 49 punktami. Do Śląska żółto-czerwoni tracą 5 punktów. Choć szanse na to są niewielkie, jeśli udałoby się im zdobyć czwarte miejsce, Jaga zakończyłaby sezon z twarzą.

Stawką spotkania nie są ani puchary, ani utrzymanie, tylko wyższe miejsce na koniec sezonu. Komu więc będzie bardziej zależało? Początek spotkania o godz. 20.30.

KOLARSTWO

CCC Team potwierdza nowy kalendarz startów

Polski zespół World Tour, CCC Team, ogłosił swój kalendarz. Pomarańczowcy ściganie zaczną od Vuelta a Burgos (28 lipca – 1 sierpnia). W kolejnych dniach mają zaplanowane m.in. starty w Strade Bianche, Milano-Torino oraz Tour de Pologne. W pierwszym wyścigu liderem będzie Matteo Trentin, w drugim Greg Van Avermaet, a w TdP o czołowe lokaty będzie się bił Ilmur Zakarin. Również ci trzej zawodnicy będą walczyć o dobre rezultaty w Tour de France: pierwsi dwaj o etapowe zwycięstwa, a ostatni o klasyfikację generalną.

PIŁKA REZNA

Superliga ogłosiła terminarz

PGNiG Superliga Mężczyzn sezon 2020/2021 rozpocznie 5 września. Piłkarze Zagłębia Lubin rozgrywkę rozpoczną domowym meczem z Energią Kalisz, natomiast Chrobry Głogów zacznie od wyjazdu do Kwidzyna, by zmierzyć się z tamtejszym MMTS. Derby regionu odbędą się już w 3. kolejce. Runda jesienno zakończy się 13 grudnia, a najprawdopodobniej 6 czerwca 2021 r. zakończy się ostatnia kolejka sezonu. W nadchodzących rozgrywkach nie będzie play-offów, a mistrz i spadkowicz zostaną wyłonieni w 26 kolejkach fazy zasadniczej. Władze ligi zastrzegają, że terminy mogą ulec zmianom, a dokładne daty i godziny spotkań poznamy na początku sierpnia.

KOSZYKÓWKA

Nowy transfer Śląska

Najbardziej utytułowana drużyna w kraju zbiori się przed rozpoczęciem kolejnego sezonu. Do stolicy Dolnego Śląska został ściągnięty Amerykanin Garrett Nevels. Nowo pozyskany obrońca ma prowadzić grę Śląska w przyszłym sezonie.

27-latek ostatni sezon spędził w NBA G League (zaplecze najlepszej koszykarskiej ligi świata), grał w barwach Agua Caliente Clippers (drużyna satelicka Los Angeles Clippers). Wcześniej występował też w niższych ligach hiszpańskich oraz włoskiej Serie A. Po jednym sezonie w Italii powrócił do Hiszpanii, by grać w lidze ACB w barwach Gipuzkoa Basket. Tam notował średnio 11,6 punktu i 4,3 zbiórki.

Po roku występów w Stanach Nevels wraca do Europy. W Śląsku będzie grał na jedyne lub dwójce. Sam koszykarz swoją grę opisuje tak: – Jestem dynamicznym i pracowitym zawodnikiem. Dysponuję dobrym rzutem i twardo bronie. Nie jestem jednowymiarowym graczem i wierzę, że potrafię pomóc drużynie wygrywać.

Nevels to trzecie wzmocnienie pierwszej drużyny Śląska. Wcześniej z klubem kontrakty podpisali Serb Strahinja Jovanović i urodzony w USA Polak Artur Łabinowicz. Kolejni zawodnicy mają podpisać umowy w najbliższych tygodniach.

fot. WfS-ślask.eu/d

(dp)

Środa
15/07/2020

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmmedia.pl

POWYBORCZE ECHA JEST ŚLEDZTWO WS. WYBORCZEGO PRZEKUPSTWA

Do wyborów za hot doga

Trzeba pamiętać, że za handel głosami grozi kara od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Nie ma znaczenia, czy są to wybory samorządowe, parlamentarne czy prezydenckie – niezmienne jest z nimi problem handlu głosami. W przeszłości dochodziło do przekupstwa za pieniądze, ale nie jest to jedyna forma zapłaty za głos na konkretnego kandydata. Tym razem w Sochaczewie i pobliskiej miejscowości zachętą do udziału w głosowaniu miał być alkohol, a nawet... hot dog. W sprawie wyborczego przekupstwa jak dotąd zarzuty usłyszało pięć osób.

Natalia Karcz-Kaczowska

10 miesięcy więzienia dla Amadeusza W., który w 2010 r. sprzedał wyborczy głos za 20 zł. Cztery miesiące pozbawienia wolności oraz kara grzywny dla Piotra G. za przyjęcie 40 zł za głosowanie w określony sposób. To wyroki z 2014 i 2015 r., takich spraw w ciągu ostatnich lat było dużo więcej, jednak – jak widać – nie odstraszały one w żaden sposób od handlowania głosami.

W trakcie niedzielnych wyborów prezydenckich doszło do podobnych zdarzeń. Jak podała Prokuratura Rejonowa w Sochaczewie, wszczęto śledztwo dotyczące przekupstwa wyborczego. W sprawie postawiono już zarzuty. Jedna osoba usłyszała zarzut udzielania korzy-

ści za głosowanie na wskazanego kandydata, zaś cztery inne – przyjęcia korzyści.

Do zdarzenia doszło przed jednym z lokali wyborczych w Sochaczewie oraz przed lokalem wyborczym w pobliskiej miejscowości. Zasadnym jest pytanie, co stanowiło zachętę do głosowania na konkretnego kandydata. Jak się okazuje, podobnie jak w przytoczonych wcześniej przykładach były to drobne kwoty pieniężne. Jednak nie tylko. Tym razem wabikiem wyborczym stał się również alkohol i... hot dog.

Pierwsze informacje o tym, że doszło do przekupstwa wyborczego, docierały już w niedzielę. Na policję zgłosiła się osoba z rodziny mężczyzny, który miał przyjąć korzyść majątkową w zamian za głosowanie

w określony sposób. Po zgłoszeniu mężczyzna został zatrzymany.

– W toku podjętych czynności ustalono, że mężczyzna w zamian za oddanie głosu zgodnie z oczekiwaniami innego mężczyzny przyjął pieniądze w kwocie 10 zł, jedną butelkę piwa, hot doga i pół litra wódki – mówił wówczas szef PKW Sylwester Marciniak.

Wszystkim, którzy zastanawiają się, czy na przekupstwie wyborczym można się wzbogacić, przypominamy, że zgodnie z obowiązującymi przepisami kara za przyjęcie korzyści majątkowych w zamian za zagłosowanie w określony sposób wynosi od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności. Takie same przepisy obowiązują również osoby, które próbują przekupić wyborców.

OSTRZEŻENIA

Czarne punkty nie tylko na drogach

W okresie wakacyjnym chętnie wypoczywamy nad wodą. Jednak jak pokazują policyjne statystyki, nie zawsze taka rekreacja kończy się szczęśliwie. Dlatego co roku prowadzona jest akcja, która ma na celu przypomnienie o zasadach bezpiecznego wypoczynku nad wodą. Jedną z podstawowych kwestii powinien być wybór strzeżonego kąpieliska. Niestety nie wszyscy decydują się na wypoczynek w takim miejscu i wybierają akweny niestrzeżone, gdzie – jak pokazują policyjne statystyki – najczęściej dochodzi do utonięć. W tym roku doszło już do 24 takich wypadków, w tym do czterech od początku wakacji. Aby uświadomić społeczeństwu, że nie wszystkie akweny są bezpieczne, policja wraz z władzami Mazowsza oznacza te najbardziej niebez-

pieczne – nad wodą ustawiane są tablice „Czarne punkty wodne”. W tym roku w województwie mazowieckim zostanie oznaczonych osiem nowych punktów. Które miejsca zostaną oznaczone? Tablice staną m.in. w miejscowościach: Lewiczyn (pow. mławski, zalew), Mława (pow. mławski, wyrobisko pokopalniane), Jagodno (pow. radomski, zalew), Jasieniec Hżecki (pow. radomski, wyrobisko pokopalniane), Zazdrość (pow. wyszkowski, rzeka Bug), Wilczkowice Górne (pow. kozienicki, rzeka Wisła) oraz dwa w Sokołowie (pow. pruszkowski, żwirownia). W sumie w całym województwie oznakowane będą 123 miejsca. Jak informuje policja, w ubiegłym roku na Mazowszu utonęło w sumie 57 osób – pięć kobiet, 49 mężczyzn i troje dzieci. Najczęstsze przyczyny tragedii to lekkomyślność i alkohol oraz kąpiele w niestrzeżonych miejscach.

(oprac. nkk)



for. Policia.gov.pl



KORONAWIRUS \ Jak podał Mazowiecki Urząd Wojewódzki, zgodnie ze stanem na wczoraj (14 lipca) w szpitalach hospitalizowanych było 490 osób. Kwarantanną objęto 18 511 osób, nadzorem epidemiologicznym 1660, a izolacją 579 osób. Potwierdzono 5477 przypadków zachorowań. Liczba zgonów powiązanych z COVID-19 – 353. Ozdrowiało 3186 osób.

fol. Jan Środa/Gazeta Polska

ZABYTKI CZEKAJĄCE NA RATUNEK

Czy Kotuń straci stuletni młyn?

Budynek dawnego młyna motorowego z częściowo zachowanym wyposażeniem prezentowany jest w sieci jako jedna z turystycznych atrakcji wsi Kotuń, położonej w bliskim sąsiedztwie Siedlec. W przyszłym roku minie sto lat od wzniesienia tego obiektu przez Aleksandra Wojtasiewicza. Czy zabytkowa budowla, zdewastowana i częściowo pozbawiona dachu, doczeka jubileuszu?

Janusz Sujecki

Stary młyn przy ul. Kolejowej 63 jest jednym z pierwszych budynków, które zwracają uwagę uczestników krajoznawczych wycieczek odwiedzających Kotuń. Położony jest tuż przy stacji kolejowej i góruje nad sąsiednimi domami. Na zachodniej elewacji zobaczyć można ułożoną z czerwonej cegły datę powstania tej interesującej budowli: 1921. Przed elewacją znajdują się trzy silosy. Od wschodu główny budynek połączony jest z niższą dobudówką.

Młyn Wojtasiewicza traktować należy przede wszystkim jako zabytek techniki. Karta tego obiektu, figurującego w gminnej ewidencji zabytków, nie zawiera niestety opisu i analizy wyposażenia, które w znacznej części nadal istnieje. Najprawdopodobniej elementy przedwojennych me-

chanizmów i urządzeń wymieszane są ze sprzętami powojennymi. Nie udało mi się ustalić, w którym roku młyn został zamknięty. Od wielu lat zabytek ten jest opuszczony i niszczy się. Groźny dla dalszego istnienia młyna jest brak zabezpieczeń – nie tylko dachu (częściowo już zawalonego), lecz także samych wewnątrz, bezustannie narażonych na wizyty niepowołanych gości, spożywających tu alkohol i – jak zgodnie twierdzą pytani przeze mnie mieszkańcy Kotunia – niekiedy urządzających sobie w starym młynie dom noclegowy.

Agnieszka Karmańska-Ługowska, opracowując kartę młyna, już w listopadzie 2011 r. oceniła stan jego zachowania jako zły. „Budynek wymaga natychmiastowego remontu” – stwierdziła, wskazując jednocześnie na znaczne uszkodzenia konstrukcji dachu, destrukcję stropów i brak zabezpieczenia przed

Wydaje się, że młyn Wojtasiewicza uratować może szybki wpis do rejestru zabytków. Tylko w przypadku budowli wpisanych do rejestru konserwator wydać może nakaz ich zabezpieczenia, a następnie skutecznie wyegzekwować wykonanie konkretnych prac

opadami atmosferycznymi. Autorka wniosków konserwatorskich zawartych w karcie postulowała „natychmiastowe zabezpieczenie obiektu przed dalszą degradacją”, a następnie przeprowadzenie remontu budynku na podstawie projektu konserwatorskiego. Po blisko 10 latach od powstania karty stan młyna jest dużo gorszy. Co zrobić, by ocalić ten ciekawy relikw?

Obiekt jest własnością prywatną i o wszelkie plany zabezpieczenia czy remontu budowli należy zapytać samego właściciela – powiedziała „Dodatkowi Mazowieckiemu” Elżbieta Chojcka z Urzędu Gminy Kotuń.

Wydaje się, że młyn Wojtasiewicza uratować może szybki wpis do rejestru zabytków. Tylko w przypadku budowli wpisanych do rejestru konserwator wydać może nakaz ich zabezpieczenia, a następnie skutecznie wyegzekwować wykonanie konkretnych prac.



Zabytkowy młyn w Kotuniu koło Siedlec i data jego w

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

#LATO

z prenumeratą elektroniczną „Gazety Polskiej Codziennie”

CO ZYSKUJESZ Z E-PRENUMERATĄ?

- gwarancję najniższej ceny
- wygodny dostęp do wszystkich treści
- dostęp do wydań archiwalnych

PROMOCJA E-PRENUMERATY

4 zł – tydzień, 16 zł – miesiąc, 46 zł – kwartał

www.prenumerata.gpcodziennie.pl

tel. 501 678 819



KOLEJNE ZNISZCZENIA W MIEŚCIE

WOŁOMIN \ Burmistrz nie kryje oburzenia po kolejnym akcie wandalizmu, do którego doszło w mieście. Zniszczono fontannę na skwerze u zbiegu ul. Sikorskiego i Kościelnej. Fontanna została oddana do użytku dzień wcześniej.

fot. Facebook/d



ZOO PRZEŻYWA BABY BOOM

WARSZAWA \ W tym roku ogród zoologiczny zwiększa znacząco liczbę zwierząt, które pozostają pod jego opieką. Od początku roku w zoo przyszło na świat już 251 maluchów, m.in. gepardy, lemury, żubr, papuga i jelenie.

fot. Facebook/d



zniesienia na elewacji zachodniej | fot. Janusz Sujecki/Gazeta Polska



Natalia Karcz-Kaczowska

Prezydent wraca... a może nie?

KOMENTARZ

W trakcie kampanii wyborczej wielu przedstawicieli stołecznego PiS przypominało, że jeszcze niedawno Rafał Trzaskowski umawiał się z warszawiakami na pięć lat pracy dla stolicy. Jak wskazywali, nie dotrzymał słowa, decydując się na start w ostatnich wyborach prezydenckich.

Kampania pochłaniała Trzaskowskiego bardzo mocno. I tak musiał decydować, czy konty-

jeszcze z 2018 r., że Trzaskowski niekoniecznie był zainteresowany prezydenturą w stolicy.

Uważam, że Schetyna chciał Trzaskowskiego wprowadzić na minę, a przez to utrzcę nosa frakcji Tuska. Tylko jak na razie wydaje się, że Trzaskowski tak

fał Trzaskowski mógłby zostać liderem opozycji. Powiedział to sam Leszek Miller, a rzecznik PO Jan Grabiec mówił, że będzie namawiał Trzaskowskiego, by do stołecznego ratusza wrócił na pół etatu (sic! Czy da się być prezydentem stolicy na pół etatu?).

\\ **Warszawo, uwaga! Jednak nie dlatego, że prezydent wraca, ale dlatego, że prezydent odpycha myślami gdzie indziej** //

nuować swoją kampanijną podróż, czy wrócić do stolicy, gdy ta – jak mówił naczelny „GPC” Tomasz Sakiewicz – stała się „Wenecją Północy”. Po pierwszych ulewach, pojawiając się w Warszawie, prezydent mówił o lokalnych podtopieniach, mimo że zdjęcia ze stolicy mówiły co innego. Przy kolejnych ulewach nie pojawił się wcale, co jak już nieraz podkreślałam, było działaniem w myśl jego słów wypowiedzianych na początku kampanijnej drogi, że Warszawą można tak samo zarządzać na miejscu, jak i z samochodu. Co znowu potwierdza moją tezę

łatwo nie da sobie nosa utrzcę. Co Warszawie wcale na dobre może nie wyjść. W internecie już pojawiają się m.in. takie wpisy: „Warszawa, uwaga! Wasz prezydent wraca”. Ja bym jednak nie podpisała się pod takim zdaniem. Patrząc na to, jak do tej pory Rafał Trzaskowski podchodził do swojej prezydentury, można zakładać, że stolica w pewnym stopniu wciąż pozostanie w rękach wiceprezydentów i urzędników ze stołecznego ratusza, a nie samego Rafała Trzaskowskiego.

Już kolejnego dnia, po ogłoszeniu sondażowych wyników, słychać było mnóstwo głosów, że Ra-

Nie wiem, czy Rafał Trzaskowski może stać się przywódcą opozycji, ale zaryzykuję stwierdzenie, że przez najbliższe trzy lata będzie on wraz z częścią PO przeciwną Grzegorzowi Schetynie, a może nawet z Szymonem Hołownią i czuwającym w cieniu nad wszystkim Donaldem Tuskiem, tworzył nowy projekt polityczny, formację, która w najbliższych wyborach parlamentarnych powalczy o zajęcie obecnego miejsca Zjednoczonej Prawicy.

Tak więc: Warszawo, uwaga! Jednak nie dlatego, że prezydent wraca, ale dlatego, że prezydent odpycha myślami gdzie indziej.

O TYM I OWYM

WYSTAWA



fot. mat. pras.

Wspominając JP II

Z okazji 100. rocznicy urodzin Karola Wojtyły, która przypadała w maju, w Katolickim Centrum Kultury „Dobre Miejsce” prezentowana jest wystawa „Karol Wojtyła. Narodziny”. Ekspozycja prowadzi odwiedzających przez życie Karola Wojtyły, a potem pontyfikat papieża Jana Pawła II. **Poniedziałek–niedziela, do 30 lipca, godz. 8–20, Katolickie Centrum Kultury, „Dobre Miejsce”, ul. Dewajtis 3, Warszawa**

GARAŻÓWKA



fot. mat. pras./d

Skarby biblioteki

Od jutra do niedzieli 19 lipca Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski organizuje wyprzedaż książek i plakatów. Artykuły wystawione na sprzedaż to publikacje, które wycofano z biblioteki CSW – będą to m.in. książki polsko-, angielsko- i francuskojęzyczne. Wszystko będzie można nabyć za 2 zł. **Czwartek, 16 lipca, godz. 12–20, Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski, ul. Jazdów 2, Warszawa**

SPACER



fot. mat. pras./d

Poznając Skaryszak

Jedną z propozycji na spędzenie czwartkowego późnego popołudnia jest spacer po słynnym parku Skaryszewskim. Jak zapowiadają organizatorzy, będzie można uzyskać odpowiedź na pytanie, kto działał na niewiasty tak, jak widok marmolady na wychowanków sierocińca, i wiele innych. **Czwartek, 16 lipca, godz. 18.30, wejście do parku Skaryszewskiego od strony ronda Waszyngtona w pobliżu popiersia I.J. Paderewskiego**

FILM



fot. mat. pras./d

Kino pod chmurką

Jesteśmy w okresie letnim, wieczory są długie, a jedną z propozycji na środowy wieczór jest kino letnie pod gwiazdami Elektrowni Powiśle. Dziś będzie można zobaczyć film „Lady M”, czyli opowieść o tym, do czego może doprowadzić traktowanie młodej żony jedynie jako pięknej ozdoby u boku męża i co może zrobić kobieta uwięziona w gorsecie obyczajów. **Środa, 15 lipca, godz. 20.30, Elektrownia Powiśle, ul. Dobra 42, Warszawa**

KULTURA W INTERENCIE



fot. mat. pras./d

Poznając Kozienice

Dziś będzie można przenieść się do podradomskich Kozienic. O mieście historycznie związanym z książętami mazowieckimi i polskimi królami opowie dyrektor Muzeum Regionalnego w Kozienicach. W trakcie internetowego spotkania oprowadzi również po części dawnej rezydencji ostatniego króla, Stanisława Augusta Poniatowskiego. **Środa, 15 lipca, godz. 15, www.facebook.com/pg/MoDaNaMazowsze**

ZWIEDZANIE



fot. mat. pras./d

Łazienki Królewskie bez tajemnic

„Łazienki Królewskie – rezydencja ostatniego króla Polski” – pod takim hasłem odbędzie się jutrzejszy spacer właśnie po parku Łazienkowski. Będzie można poznać historię tego miejsca, nie zabraknie anegdot dotyczących Łazienek i osób, które były z nimi związane. **Czwartek, 16 lipca, godz. 18, zbiórka przed pomnikiem J. Piłsudskiego w Al. Ujazdowskich, przy Belwederze, Warszawa**

PIŁKA NOŻNA \ Departament Rozgrywek Krajowych PZPN informuje, że mecz o Supercup 2020 r. zostanie rozegrany 9 sierpnia (niedziela) o godz. 20. Gospodarzem meczu – jako mistrz Polski w sezonie 2019/2020 – będzie Legia, a gościem zdobywca Totolotek Pucharu Polski, którego poznamy 24 lipca. W finale zagrają Lechia Gdańsk z Cracovią.

PKO BP EKSTRAKLASA



Radosław Cielemecki ma zadebiutować dziś w dorosłej drużynie Legii | fot. Legia.com/d

Wakacyjna Legia

Bez wielu podstawowych piłkarzy do Gdańska na środowy mecz ekstraklasy z Lechią pojedzie Legia Warszawa. – Szykuje się jeden debiut – zapowiedział trener Aleksandar Vuković. Jego zespół już wcześniej zapewnił sobie mistrzostwo Polski. Od początku ma zagrać 17-letni pomocnik Radosław Cielemecki.

Krzysztof Oliwa

Mamy jeszcze mecz z Pogonią Szczecin, który także będzie okazją do występów dla młodych zawodników. Chodzi o to, aby dać możliwość pokazania się piłkarzom, którzy grali do tej pory mniej – powiedział Vuković.

W stołecznej ekipie zabraknie kontuzjowanych Marko Vešovica, Igora Lewczuka, Tomáša Pekharta, José Kanté, Arvydasa Novikovasa, André Martinsa, Vamary Sanogo i Williama Rémy'ego, a ponadto Michała Karbownika, Artura Jędrzejczyka, Waleriana Gwili, Domagoja Antolicia oraz Luquinhasa.

Legia mistrzostwo zapewniła sobie w sobotę, kiedy po bramkach Pekharta i Gwili wygrała u siebie z Cracovią 2:0. Pięć dni wcześniej stołeczny zespół przegrał z tym samym rywalem w półfinale Pucharu Polski 0:3.

To 14. w historii, a szósty od 2013 r. tytuł mistrzowski stołecznej drużyny. Na liście najbardziej utytułowanych klubów ligowych Legia zrównała się z Ruchem Chorzów oraz Górnikiem Zabrze. Natomiast 13-krotnie sukces świętowała Wisła Kraków.

To także czwarty tytuł Vukovicia. Dwa – w latach 2002 i 2006 – zdobył jako zawodnik, w 2017 r. poprowadził zespół w jednym spotkaniu, a w tym sezonie był pierwszym trenerem od pierwszej kolejki.

– Oprócz przygotowań do meczu z Lechią, jest bardzo dużo planowania w kontekście tego, co nas

czeka. Stąd decyzja, by dać odpocząć najbardziej eksploatowanym zawodnikom – przyznał Vuko.

Tymczasem po 35. kolejce Lechia plasuje się w tabeli na szóstej pozycji i nie ma szans na zajęcie miejsca na podium. Mimo to szkoleniowiec biało-zielonych nie zamierza ulgowo potraktować środowej konfrontacji. – Musiałbym niepoważnie traktować kibiców, którzy przyjdą na stadion. Ten mecz to zwieńczenie sezonu w Gdańsku i nasi sympatycy liczą na atrakcyjne spotkanie – zapewnił Piotr Stokowiec.

Trener Lechii nie ukrywa, że jego drużyna wciąż ma na finiszu sezonu pewien plan do zrealizowania. – Przed nami najważniejsze spotkania rozgrywek. Naszym sportowym celem jest zajęcie czwartego miejsca w ekstraklasie, dlatego w końcówce ligowych zmagani chcemy zaprezentować się z jak najlepszej strony. A mecz sezonu to oczywiście finał Pucharu Polski, do którego te spotkania mają nas odpowiednio przygotować – dodał.

Gdańszczanie, którzy przegrali dwa ostatnie ligowe mecze (u siebie 0:3 z Cracovią i w niedzielę w Poznaniu z Lechem 2:3), ze zmiennym szczęściem rywalizowali z mistrzami Polski. 28 września triumfowali w stolicy 2:1, ale 4 marca ulegli u siebie 0:2.

Początek meczu dziś o godz. 20.30. Transmisja w Canal+ Sport i TVP.

KOLARSTWO

Pojadą dookoła Mazowsza

Po wielomiesięcznej przerwie na szosy wracają kolarze. Rozpoczynający się w środę 63. Wyścig dookoła Mazowsza będzie dla jego uczestników okazją walki o punkty rankingowe UCI i główną nagrodę – rower Kross Vento TE o wartości 20 tys. zł.

Tradycyjny wyścig na Mazowszu zmieni swoje oblicze w warunkach pandemii. Bez tłumów na starcie i mecie, przy znacznie ograniczonych ceremoniach i zachowaniu wymaganych środków bezpieczeństwa. Na starcie stanie 150 zawodników z 25 drużyn z Polski oraz Austrii, Czech, Estonii, Izraela, Litwy, Luksemburga, Niemiec, Słowacji i Włoch. W gronie uczestników będzie dwóch zwycięzców poprzednich edycji – Stanisław Aniołkowski (2019) i Czech Alois Kaňkovský (2017).

Polskie kolarstwo reprezentowane będzie przez 11 zespołów – wszystkie, które zgłosiły chęć startu. Najsilniejsze składają awizują CCC Development (Aniołkowski), Mazowsze Serce Polski (Alan Banaszek, Adrian Kurek) czy Voster ATC (Sylwester Janiszewski).

Tegoroczny wyścig składa się z trzech niezbyt długich etapów ze startu wspólnego i krótkiej, trzykilometrowej czasówki na terenie warszawskiego toru wyścigów konnych na Służewcu.

Historia wyścigu sięga roku 1951, a w galerii jego zwycięzców widnieją nazwiska największych sław polskiego kolarstwa – Stanisława Królaka, Zenona Czechowskiego, Jana Kudry, Ryszarda Szurkowskiego.

(zwr)